

STOWARZYSZENIE ARCHYTEKTÓW POLSKICH

Kongres Architektów Polskich

ARCHITEKTURA MIASTA
w dialogu kultur, narodów, religii



Białystok
20-22 maja 2005 r.

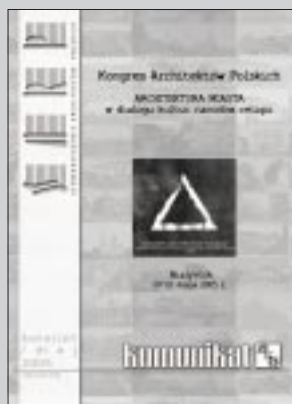
kwiecień
/ m a j
2005

komunikat **4/5**

ISSN 0239-3549

Spis treści

List Jana Pawła II do artystów (1999 r.)	8
Refleksje na temat „Listu Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów”	11
Architektura, architekci po śmierci Ojca Świętego... ..	12
Wspomnienie z udziału architektów w papieskiej audiencji Papieża Jana Pawła II w Watykanie w 1985 roku.	14
Sprostowanie	15
Zebranie ZG SARP 15/16 kwietnia 2005 r.	16
Spotkania młodych architektów w Amsterdamie	17
Zebranie UIA w Tokio 23-25 lutego 2005 – spostrzeżenia architektoniczne	20
Nekrologi	24
Nagrody Ministra Infrastruktury	25
Odniesienie i jubileusz prof. Witolda Czarneckiego	26
Wystawa autorska Marka Budzyńskiego	28
Medal SARP za wybitny wkład do architektury światowej dla KENZO TANGE – w 1973 r.	29
Nowe książki	30
Konkursy	32
Wspomnienie o Marku Dziekońskim	57
Wspomnienie o Józefie Święcickim	58
Klub Architekta „Woluta”	59



Kongres Architektów Polskich
Architektura Miasta w dialogu kultur, narodów, religii

Białystok 20-22 maja 2005.

„Komunikat SARP” ISSN 0239-3549

Redaktor Naczelna

Agnieszka Bulanda
ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa
tel. (22) 826 39 31
e-mail: agnieszkabulanda@sarp.org.pl

Przygotowanie wydania:

Zarząd Główny SARP
ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa,
tel. (22) 827 87 12
e-mail: sarp@sarp.org.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzania skrótów w nadsyłanych materiałach oraz do niepublikowania tych materiałów bez podania przyczyn.

Kierownik Działu Marketingu

Dorota Pankiewicz
tel: (22) 827 75 39
0-508 264 639
e-mail: reklama@sarp.org.pl

Opracowanie graficzne, skład:

webkreator www.webkreator.com.pl
Paweł Noszkiewicz
e-mail: pawel.n@webkreator.com.pl

Druk:

Drukarnia Skleniarz
30-133 Kraków, ul. J. Lea 118
tel. (12) 637 32 70

Zlecenia na reklamę przyjmuje Redakcja
nakład 7000 szt.

Szanowni Państwo –

Oddajemy w Państwa ręce kolejny numer „Komunikatu”, numer, którego główną treścią miał być Kongres Architektów Polskich w Białymstoku, a jego tematem „Architektura Miasta – Dialog Kultur, Narodów, Religii”...

Gdy przygotowywałam ten numer odszedł od nas Ojciec Święty Jan Paweł II – nasz Papież. Prezes Jurkowski był w tamtych dniach w Sankt Petersburgu na zebraniu Prezesów II regionu UIA. Zaniepokojony gwałtownym pogorszeniem stanu zdrowia Papieża, prosił o SMSowe wiadomości z Watykanu. Napisał wtedy tak: „...są tu Mahometanie, Prawosławni, Islamiści, Buddyści, Katolicy – wszyscy mówią o Ojcu Świętym...” a więc... dialog kultur, narodów i religii...

Wyjątkowo postanowiliśmy poświęcić część merytoryczną „Komunikatu” Osobie Ojca Świętego, a informacje związane z Kongresem Architektów opublikujemy w następnym numerze.

W aktualnym numerze publikujemy *List Ojca Świętego do Artystów z 1999 roku*, który jest w dużej części poświęcony sztuce i architekturze.

W numerze tym znajdą Państwo również komentarz do przygotowywanej przez Lubelskie Wydawnictwo Archidiecezjalne publikacji zawierającej refleksje na temat tegoż listu wielu wybitnych twórców, w tym drukowanego poniżej – tekstu prof. Konrada Kucza-Kuczyńskiego.

Kolega Tadeusz Kłós podzielił się z nami swoimi wspomnieniami z audiencji architektów i plastyków u Jana Pawła II – w 1985 roku.

Są też krótkie refleksje po śmierci Ojca Świętego, jakie docierały do mnie od kolegów architektów.

W kolejnych numerach „Komunikatu” będziemy publikować homilie z papieskich pielgrzymek do Polski, skierowane do twórców.

Zachęcam Państwa gorąco do podzielenia się własnymi refleksjami, być może ze spotkań, audiencji, pielgrzymek do Ojca Świętego i nadsyłania tychże do redakcji. Niech to będzie hołd złożony temu niezwykłemu człowiekowi a pamięć o Nim, Jego słowa, Jego testament niech będzie także dla naszego środowiska przestaniem do dobrego, mądrego i twórczego życia.

Z wyrazami szacunku,

Agnieszka Bulanda
Redaktor Naczelna „Komunikatu SARP”
Warszawa, kwiecień 2005 r.

List Jana Pawła II do artystów (1999 r.)



*Do tych, którzy z pasją i poświęceniem
poszukują nowych „epifanii” piękna,
aby podarować je światu
w twórczości artystycznej
„A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było
bardzo dobre” (Rdz 1,31).*

Artysta, wizerunek Boga Stwórcy

Nikt nie potrafi zrozumieć lepiej niż wy, artyści, genialni twórcy piękna, czym był ów pathos, z jakim Bóg u świtu stworzenia przyglądał się dziełu swoich rąk. Nieskończenie wiele razy odbłask tamtego doznania pojawiał się w waszych oczach, artyści wszystkich czasów, gdy zdumieni tajemną mocą dźwięków i słów, kolorów i form, podziwialiście dzieła swego talentu, dostrzegając w nich jakby cień owego misterium stworzenia, w którym Bóg, jedyny Stwórca wszystkich rzeczy, zechciał niejako dać wam udział. Dlatego właśnie uznałem, że te słowa z Księgi Rodzaju będą najważniejszym rozpoczęciem mojego listu do was. Czuję się z wami związany doświadczeniami z odległej przeszłości, które pozostawiły niezatarty ślad w moim życiu.

Każda autentyczna forma sztuki jest swoistą drogą dostępu do głębszej rzeczywistości człowieka i świata. Tym samym stanowi też bardzo trafne wprowadzenie w perspektywę wiary, w której ludzkie doświadczenie znajduje najpełniejszą interpretację. Oto, dlaczego pełnia prawdy zawarta w Ewangelii musiała od samego początku wzbudzić zainteresowanie artystów, z natury wrażliwych na wszelkie przejawy ukrytego piękna rzeczywistości.

Początki

Sztuka, z jaką zetknęło się chrześcijaństwo na początku swoich dziejów, była dojrzałym owocem świata klasycznego, wyrażała jego kanony estetyczne i zarazem była nośnikiem jego wartości. Podobnie jak w sferze życia i myśli, tak i na polu sztuki wiara kazała chrześcijanom dokonywać rozeznania, które nie pozwalało przyjmować bezkrytycznie zastanego dziedzictwa. Początki sztuki o inspiracji chrześcijańskiej były zatem skromne i ściśle związane z odczuwaną przez wierzących potrzebą wypracowania pewnych znaków, opartych na Piśmie Świętym, którymi mogliby wyrażać tajemnice wiary, a zarazem „symbolicznego kodu”, pozwalającego na wzajemne rozpoznawanie się i identyfikację, zwłaszcza w trudnych okresach prześladowań. Któż nie pamięta owych symboli, w których można też dostrzec pierwsze ślady sztuki malarskiej i plastycznej? Znaki ryby, chlebów, pasterza wskazywały na tajemnicę, stając się jakby nieopstrzeżenie załączkami nowej sztuki.

Od chwili, gdy edykt Konstancyjna pozwolił chrześcijanom wypowiadać się z całkowitą swobodą, sztuka stała się uprzywilejowaną formą wyrażania wiary. W wielu miejscach zaczęto wznosić majestatyczne bazyliki, w których stosowano jeszcze architektoniczne kanony starożytnego pogaństwa, zarazem jednak naginając je do potrzeb nowego kultu. Jakże nie wspomnieć tu choćby o antycznych bazylikach św. Piotra czy św. Jana na Lateranie, ufundowanych przez samego Konstancyjna Albo o Hagia Sophia w Konstantynopolu, wzniesionej z rozkazu Justyniana i ozdobionej arcydziełami sztuki bizantyjskiej?

Podczas gdy architektura kształtowała przestrzeń sakralną, potrzeba kontemplacji misterium oraz ukazywania go w formach dostępnych dla ludzi prostych zrodziła stopniowo pierwsze formy sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej. Zarazem powstawały też wczesne dzieła sztuki słowa i dźwięku: wśród licznych pism Augustyna znaleźć można także traktat *De musica*, natomiast Hilary, Ambroży, Prudencjusz, Efreem Syryjczyk, Grzegorz z Nazjanzu i Paulin z Noli – by wymienić tylko kilka postaci – przyczynili się do rozwoju chrześcijańskiej poezji, która często odznacza się wysokim poziomem nie tylko teologicznym, ale również literackim. Ich program poetycki opierał się na formach odziedziczonych po klasykach, ale czerpał z czystego źródła Ewangelii, co trafnie wyraził święty poeta z Noli: „Jedyną sztuką jest dla nas wiara, a jedyną



pieśnią Chrystus”. Nieco później Grzegorz Wielki, układając swoje Antyphonarium, stworzył podstawy dla bujnego rozwoju owej niezwykle oryginalnej odmiany muzyki sakralnej, która nosi jego imię. Natchniona melodyka śpiewu gregoriańskiego miała się stać w następnych stuleciach charakterystyczną formą wyrażania wiary Kościoła w muzyce podczas liturgicznej celebracji świętych tajemnic. Tak oto „piękno” łączyło się z „prawdą”, aby także drogami sztuki przenosić ludzkie dusze ze świata zmysłowego w rzeczywistość wieczną.

W tym procesie rozwoju nie brakło też momentów trudnych. Właśnie wokół problemu graficznego przedstawiania chrześcijańskiego misterium toczył się we wczesnych wiekach zaciekle spór, który przeszedł do historii pod nazwą „walk obrazoburczych”. Święte wizerunki, rozpowszechnione już w praktyce kultowej Ludu Bożego, stały się przedmiotem gwałtownej kontestacji. Sobór obradujący w Nicei w 787 r., który uznał dopuszczalność tych wizerunków i ich kultu, był wydarzeniem historycznym nie tylko dla wiary, ale także dla samej kultury. Decydującym argumentem, jakim posłużyli się biskupi, aby rozstrzygnąć spór, była tajemnica Wcielenia: skoro Syn Boży wszedł w świat widzialnej rzeczywistości, czyniąc ze swego człowieczeństwa jakby pomost między sferą widzialną a niewidzialną, to przez analogię wolno uznać, że zgodnie z logiką znaków graficzne przedstawienie tajemnicy może być traktowane jako jej zmysłowo postrzegalne uobecnienie. Ikona nie jest czczona dla niej samej, ale odsyła do rzeczywistości, którą przedstawia.

Średniowiecze

Kolejne stulecia były świadkami bujnego rozwoju sztuki chrześcijańskiej. Na Wschodzie nadal kwitła sztuka ikonograficzna, związana ze szczególnymi kanonami teologicznymi i estetycznymi oraz oparta na przeświadczeniu, że ikona jest poniekąd sakramentem. Uobecnia bowiem tajemnicę Wcielenia, w tym czy innym jej aspekcie, analogicznie do tego, jak uobecniają ją sakramenty. Właśnie dlatego piękno ikony można docenić przede wszystkim we wnętrzu świątyni, której półmrok rozjaśniony jest niezliczonymi odbłaskami płonących lamp. Tak pisze o tym Paweł Florenski: „Złoto – grubiańskie, ociężałe, bezużyteczne w pełnym świetle dnia – w drżącym blasku lampy albo świecy ożywa, tryska w różne strony tysiącami iskier i pozwala domyślać się istnienia innych, nadziemskich światła, które wypełniają przestrzeń nieba”.

Na Zachodzie artyści zajmowali bardzo różne stanowiska, w zależności także od najgłębszych przekonań, charakteryzujących środowisko kulturowe danej epoki. Dziedzictwo artystyczne nagromadzone w ciągu stuleci obejmuje bardzo rozległy i różnorodny zbiór natchnionych dzieł sztuki sakralnej, które

napełniają podziwem także współczesnego człowieka. Na pierwszy plan wysuwają się niezmiennie wielkie budowle sakralne, w których funkcjonalność łączy się harmonijnie z twórczą fantazją, inspirowaną zmysłem piękna i intuicyjną wrażliwością na tajemnicę. Tak powstały różne style dobrze znane historykom sztuki. Siłai prostota stylu romańskiego, którego wyrazem są katedry i zespoły klasztorne, przeradza się stopniowo w strzelistość i wspaniałość gotyku. W tych formach kryje się nie tylko geniusz artysty, ale dusza narodu. Gra światła i cieni, współistnienie form masywnych i smukłych – za tym wszystkim stoją oczywiście względy natury techniczno-strukturalnej, ale także dramat doświadczenia Boga w misterium Tremendum et fascinatum. Czyż można zamknąć w tych kilku uwagach, i to obejmujących różne dziedziny sztuki, całą twórczą energię długich stuleci chrześcijańskiego średniowiecza? Cała kultura, mimo ograniczeń nieodłącznie związanych z ludzką naturą, przesiąknięta Ewangelią: gdy powstawała Summa świętego Tomasza jako owoc myśli teologicznej, architektura kościołów naginała materię do adoracji misterium, a wspaniały poeta Dante Alighieri tworzył „poemat święty, gdzie niebo z ziemią przyłożyły ręce” – jak on sam określa swoją Boską Komedię.

Humanizm i Odrodzenie

Pomyślny klimat kulturowy, który umożliwił niezwykle rozkwit sztuki w epoce Humanizmu i Odrodzenia, ukształtował też w dużej mierze stosunek artystów tego okresu do rzeczywistości religijnej. Źródła ich inspiracji są oczywiście różnorokie, podobnie jak ich style – przynajmniej w przypadku największych z nich. Nie zamierzam tu jednak przypominać faktów, które wy, artyści, dobrze znacie. Pragnę natomiast, pisząc do was z Pałacu Apostolskiego – który także jest swoją skarbnicą arcydzieł, być może jedyną w swoim rodzaju na świecie – stać się głosem wielkich artystów, którzy tutaj ujawnili bogactwo swojego geniuszu, często przenikniętego niezwykle głęboką duchowością. Stąd przemawia do nas Michał Anioł, który we freskach Kaplicy Sykstyńskiej zawarł niejako cały dramat i misterium świata, od stworzenia po Sąd Ostateczny, ukazując oblicze Boga Ojca, Chrystusa sędziego oraz człowieka przemierzającego trudną drogę od początków do kresu dziejów. Stąd przemawia subtelny i głęboki geniusz Rafaela, wskazując na ukrytą w wielu jego dziełach malarskich, zwłaszcza w „Dyspucie” w Stanza della Segnatura, tajemnicę objawienia Boga w Trójcy, który w Eucharystii staje się towarzyszem drogi człowieka i rozjaśnia swoim światłem pytania i oczekiwania ludzkiego rozumu. Stąd, z tej majestatycznej bazyliki poświęconej Księżu Apostołów, z kolumnady, która przypomina ramiona otwarte na przyjęcie ludzkości, przemawiają wciąż tacy mistrzowie jak Bramante, Bernini, Borromini, Maderno, by wymienić

tylko najwybitniejszych, wyrażając plastycznie sens tajemnicy, która czyni z Kościoła społeczność uniwersalną, gościnną, matkę i towarzyszkę drogi każdego człowieka poszukującego Boga.

W tym niezwykłym kompleksie budowli sztuka sakralna wyraziła się z niezwykłą mocą, tworząc dzieła o nieprzemijalnej wartości zarazem estetycznej i religijnej. Jej cechą charakterystyczną stawało się w coraz większej mierze – pod wpływem Humanizmu i Odrodzenia, a później kolejnych nurtów kultury i nauki – zainteresowanie człowiekiem, światem, rzeczywistością historyczną. To zainteresowanie samo w sobie nie jest bynajmniej zagrożeniem dla wiary chrześcijańskiej, skupionej wokół tajemnicy Wcielenia, a zatem wokół objawienia wartości człowieka przez Boga. Przekonują nas o tym właśnie wymienieni tutaj artyści. Wystarczy pomyśleć, jak Michał Anioł wyraża w swoich obrazach i rzeźbach piękno ludzkiego ciała.

Także zresztą w nowym klimacie ostatnich stuleci, gdy część społeczeństwa wydaje się zubożniała na wiarę, sztuka religijna nie przestaje się rozwijać. Możemy się o tym przekonać obserwując nie tylko dziedzinę sztuk plastycznych, ale także bujnie rozwijającą się w tym samym okresie muzykę sakralną, komponowaną dla potrzeb liturgii czy choćby nawiązującą do tematów religijnych. Obok licznych artystów, którzy poświęcili jej wiele sił – czyż można tu nie wspomnieć przynajmniej Pierluigiego da Palestrina albo Orlanda di Lasso czy Tomasa Luisa de Victoria – wielu innych znanych kompozytorów – od Handla do Bacha, od Mozarta do Schuberta, od Beethovena do Berliozy, od Liszta do Verdiego – pozostawiło nam niezwykle natchnione dzieła także w tej dziedzinie.

W dążeniu do odnowy dialogu

Ale jest też prawdą, że w epoce nowożytnej obok tego nurtu humanizmu chrześcijańskiego, nadal tworzącego wybitne dzieła kultury i sztuki, stopniowo ukształtowała się też inna forma humanizmu, którą cechuje nieobecność Boga, a często sprzeciw wobec Boga. Ten klimat prowadził czasem do rozejścia się dróg sztuki i wiary, przynajmniej w tym sensie, że wielu artystów okazywało mniejsze zainteresowanie tematami religijnymi.

Jak jednak wiecie, Kościół nadal żywi bardzo wysokie uznanie dla sztuki jako takiej. Sztuka bowiem, jeżeli jest autentyczna, choć niekoniecznie wyraża się w formach typowo religijnych, zachowuje więc wewnętrzny pokrewieństwo ze światem wiary, tak że nawet w sytuacji głębokiego rozłamu między kulturą a Kościołem właśnie sztuka pozostaje swego rodzaju pomostem prowadzącym do doświadczenia religijnego. Jako poszukiwanie prawdy, owoc wyobraźni wykraczającej poza codzienność, sztuka jest ze swej natury swoistym wezwaniem do otwarcia się na Tajemnicę. Nawet wówczas gdy artysta zanurza się w najmroczniejszych otchłaniach duszy lub opisuje najbardziej wstrząsające przejawy zła, staje się w pewien sposób wyrazicielem powszechnie oczekiwanego odkupienia.

Jest zatem zrozumiałe, dlaczego Kościół przywiązuje szczególną wagę do dialogu ze sztuką i pragnie zawrzeć w naszej epoce nowe przymierze z artystami, do którego wzywał usilnie mój czcigodny poprzednik Paweł VI w przemówieniu skierowanym 7 maja 1964 r. do artystów podczas specjalnego spotkania w Kaplicy Sykstyńskiej. Kościół żywi nadzieję, że współpraca ta przyniesie naszej epoce nową „epifanię” piękna oraz pomoże zaspokoić we właściwy sposób potrzeby chrześcijańskiej wspólnoty.

W duchu Soboru Watykańskiego II

Sobór Watykański II położył podwaliny pod nową relację między Kościołem a kulturą, czego bezpośrednie konsekwencje dotyczą także świata sztuki. Relacja ta ma się rozwijać pod znakiem przyjaźni, otwartości i dialogu. W Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* Ojcowie soborowi podkreślili „wielkie znaczenie” literatury i sztuki w życiu człowieka: „Usiłują one bowiem dać wyraz przyrodzonemu uzdolnieniu człowieka, jego problemom i doświadczeniom w dążeniu do poznania i doskonalenia siebie oraz świata; starają się ukazać stanowisko człowieka w historii i w całym świecie, jego nędze i radości, oświecić potrzeby i możliwości ludzi oraz naszkicować lepszy los człowieka”.

Opierając się na tych podstawach, Ojcowie skierowali na zakończenie Soboru pozdrowienie i wezwanie do artystów: „Świat, w którym żyjemy – pisali – potrzebuje piękna, aby nie pogrzyźć się w rozpacz. Piękno podobnie jak prawda budzi radość w ludzkich sercach i jest cennym owocem, który trwa mimo upływu czasu, tworzy więź między pokoleniami i łączy je w jednomyślnym podziwie!”. Właśnie w tym duchu głębokiej czci dla piękna Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* przypominała długą tradycję przyjaźni, jaką Kościół okazywał sztuce, a mówiąc bardziej bezpośrednio o sztuce sakralnej, „szczycie” sztuki religijnej, nie wahała się nazwać „szlachetną usługą” pracy artystów, którzy tworzą dzieła zdolne ukazać w jakiejś mierze nieskończone piękno Boga i skierować ku Niemu ludzkie umysły. Także dzięki ich pracy „ujawnia się lepiej najomość Boga, a głoszenie Ewangelii staje się dla umysłów ludzi zrozumialsze”. W tym świetle nie budzi zdziwienia teza o. Marie Dominique Chenu, że również historyk teologii nie wykonałby w pełni swojego zadania, gdyby nie poświęcił należytej uwagi dziełom sztuki, zarówno literackim jak i plastycznym, które na swój sposób są „nie tylko estetycznymi ilustracjami”, ale prawdziwymi „źródłami teologicznymi”.

Kościół potrzebuje sztuki

Aby głosić orędzie, które powierzył mu Chrystus, Kościół potrzebuje sztuki. Musi bowiem sprawiać, aby rzeczywistość duchowa, niewidzialna, Boża, stawała się postrzegania, a nawet w miarę możliwości pociągająca. Musi zatem wyrażać w zrozumiałych formach to, co samo w sobie jest niewyraźne. Otóż sztuka odznacza się sobie tylko właściwą zdolnością ujmowania wybranego aspektu tego orędzia, przekładania go na język barw, kształtów i dźwięków,



które wspomagają intuicję człowieka patrzącego lub słuchającego. Czyni to, nie odbierając samemu orędziu wymiaru transcendentnego ani aury tajemnicy.

Kościół potrzebuje zwłaszcza tych, którzy umieją zrealizować to wszystko na płaszczyźnie literatury i sztuk plastycznych, wykorzystując niezliczone możliwości obrazów oraz ich znaczeń symbolicznych. Sam Chrystus często posługiwał się obrazami w swoim przepowiadaniu, co było w pełni zgodne z logiką Wcielenia, w którym On sam zechciał się stać ikoną niewidzialnego Boga.

Kościół potrzebuje także muzyków. Ileż utworów muzyki sakralnej zostało skomponowanych w ciągu stuleci przez twórców przenikniętych głębokim zmysłem tajemnicy! Tysiące wierzących umacniało swoją wiarę muzyką, która wyływała z serc innych wierzących i stawiała się częścią liturgii, a przynajmniej bardzo cenną pomocą w jej godnym sprawowaniu. Śpiew pozwala przeżywać wiarę jako żywiołową radość i miłość, jako ufne oczekiwanie na zbawczą interwencję Bożą.

Kościół potrzebuje architektów, bo potrzebne mu są przestrzenie, w których mógłby gromadzić chrześcijański lud i sprawować zbawcze misteria. Po straszliwych zniszczeniach ostatniej wojny światowej i po powstaniu wielkich metropolii nowa generacja architektów nauczyła się rozumieć i spełniać wymogi chrześcijańskiego kultu, potwierdzając, że temat religijny może być źródłem inspiracji także dla współ-

czesnych stylów architektonicznych. Dzięki temu wzniesiono wiele świątyń, które są miejscami modlitwy, ale zarazem prawdziwymi dziełami sztuki.

Czy sztuka potrzebuje Kościoła?

Kościół zatem potrzebuje sztuki. Czy można jednak powiedzieć, że także sztuce potrzebny jest Kościół? Pytanie to może brzmieć prowokacyjnie, ale jeśli je właściwie rozumiemy, okazuje się uprawnione i głęboko uzasadnione. Artysta nieustannie poszukuje ukrytego sensu rzeczy, z wielkim trudem stara się 'wyrazić rzeczywistość niewysłowioną. Nie sposób zatem nie dostrzec, jak wielkim źródłem natchnienia może być dla niego ta swoista „ojczyzna duszy”, jaką jest religia. Czyż to nie w sferze religii człowiek zadaje najważniejsze pytania osobiste i poszukuje ostatecznych odpowie dzi egzystencjalnych?

W rzeczywistości temat religijny należy do najczęściej podejmowanych przez artystów każdej epoki. Kościół zawsze odwoływał się do ich twórczych zdolności, aby wyjaśniać ewangeliczne orędzie i ukazywać jego konkretne zastosowania w życiu chrześcijańskiej wspólnoty. Ta współpraca stała się źródłem wzajemnego ubogacenia.

KIK, Poznań 2000r.

Refleksje na temat „Listu Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów”.

Bardzo trudno jest pisać samemu o innych tekstach, tych najważniejszych, przeznaczonych do przeżycia i zrozumienia, a potem już tylko stosowania.

List Jana Pawła II do artystów z 1999 roku, trzymam zawsze pod ręką na półce tekstów, do których zaglądam najczęściej. Jest wśród nich wiele i innych papieskich. Ten znalazł się obok *Tryptyku rzymskiego*. Może dlatego, iż w moim odczuciu, wspaniale się dopełniają. Sens duszpasterski Listu mimo, iż o kilka lat wcześniejszego, tłumaczy mi teologię poetyckiego *Tryptyku* z roku 2002. Bo obydwu napisał Papież – i artysta.

To, co od pierwszego spotkania z tekstem Listu stawia czytelnika – który chciałby mienić się artystą – na właściwej pozycji, to uznanie za obiektywne piękno owego *misterium stworzenia, w którym Bóg, jedyny Stwórca wszystkich rzeczy zechciał dać*. Dopiero potem *zadaniem każdego człowieka jest być twórcą własnego życia*, a tylko niektórym dane jest uświadomienie sobie swego szczególnego *daru* powołania artysty. To bardzo trudne dla artystów uznanie konieczności pokory wobec tego boskiego

piękna, które było dobre; Prawdziwe, dobre i piękne – pisał Papież w Tryptyku przed wejściem do Sykstyń.

Staram się być architektem. Dla wierzącego te przytoczone wyżej zapisy są uniwersalne dla każdego człowieka, czasem i dla mnie, jako potencjalnego twórcy. Potem szukałem w *Liście* i bliskiej mi jednak architektury. Spojrzenie Papieża na rozwój sztuki chrześcijańskiej oparte zostało w dużym stopniu na przypomnieniu właśnie dokonań architektonicznych: starochrześcijańskich bazylik Rzymu, *prostoty* romańskich klasztorów, *strzelistości i wspaniałości* gotyckich katedr i *majestatycznej bazyliki poświęconej Księżcu Apostołów*. To było uznanie Papieża dla dawnych twórców architektury, tych często anonimowych muratorów, ale i dla *Bramantego, Berniniego, Borrominiego i Maderny*. List, i to w dodatku po deklaracji w duchu *Sacrosanctum Concilium*, iż *Kościół potrzebuje sztuki*, stwierdza też, że *Kościół potrzebuje architektów*. To dodaje otuchy w momentach, które zdarzają się tak często w życiu zawodowym i przeczą tej myśli. A że jest w kontaktach między twórcami i kościelnym mecenasem różnie, świadczy chyba tytuł

podrozdziału: *W dążeniu do odnowy dialogu*, nawiązujący do słynnego przemówienia Pawła VI z 1964 roku o *pogodzeniu się z artystami*.

Pomaga mi też, w momentach wewnętrznego niepokoju twórczego, dalsza refleksja z Listu potwierdzająca soborowe zapisy, iż *temat religijny może być źródłem inspiracji także dla współczesnych stylów architektonicznych*. Odnoszę to budujące papieskie stwierdzenie także do trudnych dyskusji nad obrazem współczesnej architektury kościołów, *bo potrzebne są przestrzenie, w których mógłby gromadzić chrześcijański lud i sprawować zbawcze misteria*.

W architekturze, jako sztuce zdecydowanie użytkowej, traktowanej nawet jako forma swoistego „przymusu” użytkownika i braku wyboru, ważna jest etyczna odpowiedzialność architekta. Boskie piękno świata natury z *Księgi Rodzaju* bardzo łatwo bywa niszczone przez dodanie architektury, która nie zawsze jest piękna. To się zdarza. Papież jako etyk nie pisze o tym. Może to zbyt oczywiste w widzeniu sztuki w wymiarze etycznym. A może świadomie nie pisze o tym, podnosząc natomiast wartość *natchnienia twórczego*, a to zaś w Jego widzeniu jest *ślądem tchnienia Ducha Stwórcy, które spotyka się z geniuszem człowieka i rozbudza jego zdolności twórcze*.

I to jest kolejna nowa wartość i otwartość myśli Papieża: sprowadzenie rozterek i niepokołów twórczych wynikających z poszukiwania natchnienia na płasz-

czynę transcendencji i zaufania do Ducha Bożego. To pomaga, jeśli akceptuję taki wymiar.

Do mądrości tekstu Listu Jan Paweł II dodaje piękno swej poezji: w *Medytacjach nad „Księgą Rodzaju” na progu Kaplicy Sykstyńskiej* woła do nas, czasem artystów: *O ty, człowieku, który także widzisz, przyjdź – Przyzywam was wszystkich „widzących” wszechczasów*. A potem powiedział jeszcze do wszystkich, a więc i artystów, twórców: *wstańcie – chodźmy! Chodźmy do owego bezmiernego Oceanu piękna, gdzie zachwyt staje się podziwem, upojeniem, niewymowną radością*.

Dzisiaj, w dniu, w którym kardynał Joseph Ratzinger wypowiedział na placu przed Bazyliką poruszające do głębi słowa, iż Jan Paweł II patrzy na nas już nie z okna Pałacu Apostolskiego, ale z okna pałacu Pana, jest to zrozumiałe, chociaż jeszcze trudniejsze...

*Konrad Kucza-Kuczyński,
Kazimierz Dolny, 8 kwietnia 2005 roku*

Powyzszy tekst jest fragmentem przygotowywanego do wydania przez Wydawnictwo Archidiecezjalne Diecezji Lubelskiej „Gaudium” – Komentarzy do – Listu Ojca Świętego do Artystów z 1999 r.

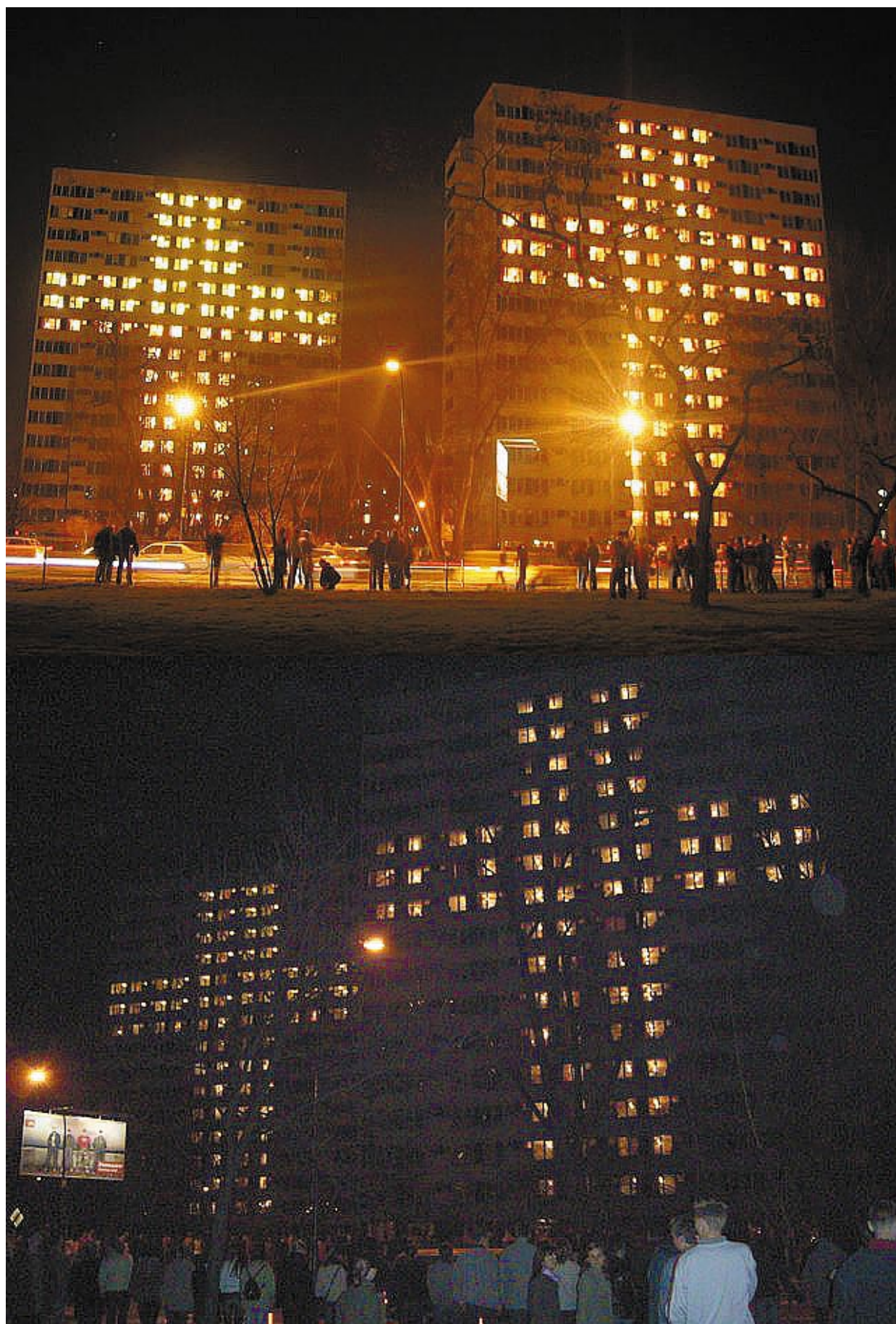
Architektura, architekci po śmierci Ojca Świętego...

Anonimowemu autorowi krążących w poczcie mailowej zdjęć – tą drogą bardzo dziękujemy!!

Moment odejścia Ojca Świętego Jana Pawła II połączył miliony ludzi na całym świecie. Smutek i żal po śmierci Tego Wielkiego Człowieka okazywany był na wszelkie, możliwe sposoby. W Internecie, w telefonach komórkowych krążyły modlitwy, daty i miejsca marszów, mszy świętych, apele o zapalenie świec w oknach, wygaszanie świateł... to wszystko znak i wielkie świadectwo, że nawet po śmierci Jego niesłychana charyzma i prawdziwe postannictwo nadal działa. Ojciec Święty połączył cały świat.

Jeden z takich maili, które otrzymałam w „tamtych” dniach stał się pewnego rodzaju natchnieniem, by i na łamach „Komunikatu SARP” pokazać jak bardzo zmieniało się „oblicze” naszego kraju, w tym także i architektury... To fotografia zrobiona dzień lub dwa dni po śmierci Ojca Świętego – Akademików AGH u zbiegu ulic Piastowskiej i Armii Krajowej w Krakowie. Miasteczko Studenckie zaprojektowane w latach 60tych przez zespół pod kierownictwem prof. Tomasza Mańkowskiego, nabrał nagle nowego wymiaru...





Oczywiście w głównej mierze dzięki mieszkańcom rzeczonych Akademików – umiłowanej przez Ojca Świętego – młodzieży akademickiej.

A oto parę refleksji, którymi podzielili się ze mną koledzy architektki:

Wojciech Małecki z Katowic: „...pozwalam sobie przestać swoje prywatne epitafium po odejściu Wielkiego Człowieka. Coś z Jego myśli, może coś też dla architektów...”

Tu następował fragment tekstu z Listu Ojca Świętego do Artystów, który publikujemy na początku tego numeru oraz

„...może coś ogólnie dla nas, Polaków...”

„Te słowa mówi do Was człowiek, który swoją duchową formację zawdzięcza od początku polskiej kulturze, polskiej literaturze, polskiej muzyce, plastyce, teatrowi – polskiej historii, polskim tradycjom chrześci-

jańskim, polskim szkołom, polskim uniwersytetom.

Pozostańcie wierni temu dziedzictwu!” – Jan Paweł II, „Do młodzieży na Wzgórzu Lecha”, Gniezno, 3.06.1979

Jeden z krakowskich architektów:

„... Kraków płacze, odszedł Największy Krakowianin Wszeczasów...”

Jeszcze inny:

„...atmosfera panuje niesamowita.. wyjątkowość na każdym kroku.. szczególnie gdy zapada zmrok.. Błonia (krakowskie) zamieniają się co wieczór w wielki gigantyczny przestrzenny grobowiec i ta cudowna woń palących się świec przenoszona przez lekki zefirek, śpiewy młodych ludzi jakby festyn urodzinowy a nie stypa i to jest czarodziejskie i niespotykane... i zapewne sam Ojciec Święty gdy patrzy z góry, to właśnie tak wyobraża sobie własne pożegnanie...”

ab

Wspomnienie z udziału architektów w papieskiej audiencji Papieża Jana Pawła II w Watykanie w 1985 roku.

W chłodny deszczowy dzień 17 listopada 1985 roku, grupa warszawskich architektów i plastyków zebrała się przed sławną Spizową Bramą Bazyliki Św. Piotra w Rzymie. Przebywając od kilku już dni w Wiecznym Mieście, z programem studialnym „Rzymska współczesna architektura sakralna” oczekiwaliśmy na możliwość udziału w audiencji u Ojca Świętego Jana Pawła II. I oto dzięki zabiegom naszego duszpasterza ks. Grzegorza Kalbarczyka (z warszawskiej kurii metropolitalnej) otrzymaliśmy zaproszenie na niedzielną prywatną audiencję w watykańskim Pałacu Apostolskim na godzinę 18tą.

Zbliżał się wyznaczony czas. Zebrana już w komplecie grupa ruszyła z miejsca; szerokie kamienne schody poprowadziły nas na wielki dziedziniec Pałacu. Przeprowadzono pobieżną kontrolę osobistą i papieska kolorowa gwardia szwajcarska (ale nie w hełmach lecz w czarnych beretach i bez halabard w ręku), pozwoliła nam wejść do obszernej klatki schodowej, która doszliśmy do Sali audiencjonalnej na II piętrze. Przed wejściem do niej Ojciec Hejmo, znany wszystkim opiekun opiekun polskich grup pielgrzymkowych, poinformował nas o panujących zwyczajach i pouczył jak mamy się zachować w czasie trwania audiencji. Pouczeni i onieśmieleni weszliśmy do wspaniałej Sali Klementyńskiej, imponującej swoją wielkością i pięknem wnętrza. Trudno się oprzeć zawodowej ciekawości – rozglądamy się wokoło – podziwiamy wspaniałość

kolorowej dekoracyjności ścian i stropu oraz marmurowej mozaikowej posadzki, po której nieśmiało, ostrożnie przechodzimy w oznaczone miejsce.

Przy krótszej ścianie Sali, na podwyższeniu widzimy papieski tronowy fotel. Po obu jego stronach znajdują się szerokie ozdobne drzwi. I oto jedne z nich się otwierają i do Sali wchodzi papieska świta, ksiądz Stanisław Dziwisz i tuż za nim – biała postać naszego Ojca Świętego Jana Pawła II. Radość i oklaski zebranych. Wchodzi uśmiechnięty energicznym krokiem, ale na Jego obliczu rysuje się zmęczenie. Mimo to nie siada w fotelu lecz staje przed podwyższeniem. Podsuwają Mu mikrofon. Pozdrowia obecnych na Sali „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!” Gromka odpowiedź – „Na wieki wieków, Amen!”. Ojciec Święty zaczyna przemówienie. (wg zachowanego przeze mnie tekstu):

Myślę, że przybyliście do Rzymu, ażeby tutaj jako pielgrzymi stanąć – jak to się mówi – na progach apostolskich. Tutaj istotnie, jest ten próg, na którym opiera się od dwóch tysięcy lat Kościół i chrześcijaństwo. Próg apostolski. Ten próg postawili tutaj Św. Piotr i Św. Paweł w tym samym czasie, chociaż Piotr nieco wcześniej. W tym samym czasie tutaj głosili Ewangelię i zakładali Kościół. I w tym samym czasie przypieczętowali swoje posłannictwo krwią męczeńską. I to jest właśnie ten próg apostolski. Na tym progu, czy raczej na tych progach, wznosi się Kościół, od dwóch tysięcy lat.

Dla nas, którzy wiele razy pielgrzymowaliśmy do Rzymu, dla Was, którzy teraz do niego pielgrzymujecie. Jest to sposobność do zetknięcia się z rzeczywistością Kościoła, która jest ludzka, jest historyczna. Przez historię sięga Apostołów, zwłaszcza tu w Rzymie w sposób najbardziej wyrazisty. Właśnie tu i przez Apostołów sięga do Chrystusa. Przez Chrystusa Kościół wchodzi w swoje misterium. Jest bowiem rzeczywistością nie tylko historyczną, ludzką ale jest w Chrystusie i przez Chrystusa równocześnie rzeczywistością Bożą. Wynika organicznie Tajemnicy Wcielenia, z faktu, że Bóg, Syn Boży stał się człowiekiem, przyjął ludzką naturę. Wynika z faktu odkupienia, to znaczy, że ten Syn Boży jako człowiek, człowiek z Nazaretu głosząc Ewangelię Królestwa Bożego, objawiając tajemnicę Trójjedynego Boga, został skazany na śmierć i ukrzyżowany.

To wydarzenie, po ludzku, historycznie biorąc, wydarzenie które widać stanowiło credo Jego posłannictwa, Jego życia, stało się początkiem. Bóg objawił w jego śmierci chwałę. Chrystus zmartwychwstał potwierdzając tajemnicę Królestwa, które głosił, potwierdzając boskość swojej osoby i potwierdzając przez to same także tajemnicę Kościoła, który na nim się wznosi. To co się wznosi na progach apostołskich wznosi się równocześnie w tajemnicy Chrystusa, Boga – Człowieka, Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego.

Pragnę bardzo serdecznie życzyć Wam wszystkim, drodzy bracia i siostry, moi Rodacy, aby to nawiedzenie progów apostołskich, pogłębiło w Was wiarę w Kościół – Kościół, o którym mówi Sobór Watykański II, że jest w Chrystusie niejako Sakramentem zjednoczenia człowieka z Bogiem, że jest Sakramentem jedności całego rodzaju ludzkiego. Niech to zetknięcie z Kościołem w jego punkcie newralgicznym, bo tym jest właśnie Rzym, pozwala nam wszystkim a przez Was i innym, jednoczyć się z Chrystusem i z Bogiem.

I w ten sposób odnajdywać sens swojego twórczego życia i to życie urzeczywistniać po ludzku i po chrześcijańsku, a także zgodnie z milenijną tradycją chrześcijańską naszej Ojczyzny i naszego Narodu.

To są życzenia, które składa wam Papież Polak, w dniu spotkania z wami, prosząc was ażebyście przekazali wszystkim Polakom w Ojczyźnie jego pozdrowienia i błogosławieństwo.

Po zakończeniu przemówienia nasza grupa została poproszona o zbliżenie się do Ojca Świętego. Kolega Ryszard Girtler i kol. Witold Mieszkowski dziękując za możliwość udziału w audiencji, za słowa i za życzenia wręczyli Ojcu Świętemu przywieziony z kraju obraz olejny – portret ks. Jerzego Popiełuszki, który Papież przyjął z podziękowaniem. Ks. Dziwisz nie pozwolił nam niestety na wygłoszenie przygotowanego krótkiego przemówienia do Ojca Świętego. Wziął jednak od nas tekst obiecując, że przekaże go Ojcu Świętemu.

Podchodziliśmy kolejno do Ojca Świętego, który każdemu z nas podawał rękę do ucałowania Pierścienia Rybaka. Wzruszony mówię: „Życzę Waszej Świętobliwosci łaski Bożej i wiele sił.” i całuję pierścień.

Fotograf robi pamiątkowe zdjęcie. Otrzymujemy od stojącego obok sekretarza pamiątkowy różaniec „Totus Tuus” i książeczkę „Wspomnienia Karola Wojtyły z podróży do Ziemi Świętej”.

Audiencja skończona. Wychodzimy z Pałacu głęboko wzruszeni, milczący.

Plac Świętego Piotra pusty, słabo oświetlony, zadeszczony...

*Tadeusz Kłós,
22 kwietnia 2005 r.*

Sprostowanie

W numerze 2/2005 „Komunikatu” znalazł się błąd tak niewybaczalny, że brak słów by wyrazić swoją skruchę i ubolewanie. Zwłaszcza, że dotyczy Osoby, którą darzę wielkim szacunkiem i sympatią.

W tekście dot. Pierwszego Spotkania Laureatów Honorowej Nagrody SARP na str. 24 odniosłam się do bardzo pięknej i bardzo osobistej oceny, refleksji na temat uczestników tego spotkania – Laureatów Honorowej Nagrody. Oceny tej w tak barwny sposób dokonał oczywiście Pan Profesor Przemysław Szafer a nie Stanisław Fiszer!

Biję się w pierś Panie Profesorze i pokornie proszę o wybaczenie. Przepraszam również p. Stanisława Fiszera oraz wszystkich czytelników (którzy chyba tylko z delikatności, nie wytknęli mi tej fatalnej pomyłki).

*Agnieszka Bulanda
Redaktor Naczelna „Komunikatu SARP”*



Zebranie ZG SARP 15/16 kwietnia 2005 r.



Powyżej: R. Jurkowski. J. Grochulski

Po prawej: Obrady

obie fotografie: Marek Perepeczo



W dniach 15-16 kwietnia br. odbyło się w Warszawie V Zebranie Zarządu Głównego SARP.

Pierwszego dnia obrad przyjęte zostało Sprawozdanie z działalności Prezydium ZG w okresie od 11.12.2004 do 15.04.2005. Przedstawiony został budżet ZG SARP na rok 2005 oraz wyniki bilansu ZG w roku 2004.

Członkowie Zarządu Głównego zakończyli obrady obecnością na uroczystym otwarciu wystawy Tadeusza Kantora w warszawskiej Zachęcie.

Drugiego dnia obrad dyskutowano nad następującymi punktami:

- Ogólnopolski Fundusz Pomocy Koleżeńskiej
- Ustawa Prawo Zamówień Publicznych – problem

zamówień na twórcze prace projektowe z dziedziny architektury.

- Kongres UIA w Istantule.
- Prekongres w Białymstoku.
- Siedziba Oddziału Olsztyńskiego SARP, likwidacja Placówki Zamiejscowej ZG w Olsztynie.
- Forum Prezesów.

Spotkania młodych architektów w Amsterdamie

Z początkiem kwietnia na amsterdamskim lotnisku Schiphol miały miejsce warsztaty „młodych” architektów organizowane przez dwie organizacje: WONDERLAND i YEA.

WONDERLAND to grupa 99 młodych architektów z 9 państw europejskich: Słowacji, Czech, Niemiec, Holandii, Francji, Włoch, Chorwacji, Słowenii i Austrii. Swoją drogą nasuwa się pytanie dlaczego my nie bierzemy w tym udziału? Czy wynika to z braku woli organizatorów, czy raczej z naszej słabej aktywności międzynarodowej. WONDERLAND jest w zasadzie manifestem młodych architektów w postaci podróżującej ekspozycji prezentującej dorobek młodych twórców. Wystawy odbywają się kolejno w miastach państw uczestniczących na przestrzeni od czerwca 2004 do czerwca 2006 i łączone są z dodatkowymi wydarzeniami w postaci wykładów, dyskusji czy warsztatów. Wystawa i warsztaty zorganizowane w Amsterdamie były czwartą z kolei imprezą po wystawach w Bratysławie, Pradze oraz Berlinie. YEA – Young European Architects, jak sama nazwa

wskazuje, jest organizacją zrzeszającą młodych europejskich architektów, także tych spoza Unii, którzy zainteresowani są wymianą doświadczeń i dorobku twórczego w ramach publicznej ogólnoeuropejskiej debaty na temat przyszłości zawodu architekta w zjednoczonej Europie. Organizacja ta jest od samego początku partnerem WONDERLAND'u i pomaga organizować imprezy towarzyszące wystawom. Tak było też i tym razem. Pierwszego kwietnia odbył się wernisaż wystawy w biurach World Trade Center lotniska Schiphol, natomiast następnego dnia przeprowadzone zostały warsztaty. YEA zaproponowała temat warsztatów: „11 EXPATS OR 99 REASONS TO STAY IN HOLLAND” co można roboczo przetłumaczyć: 11 eks-patriotów lub 99 powodów do pozostania w Holandii, jako że uczestnicy holenderscy to jedenaście pracowni oryginalnie pochodzących z poza Holandii, reprezentujących po dziewięć projektów każda – stąd liczba 99. Holandia stała się w ostatnim czasie swojego rodzaju magnesem dla młodych architektów europejskich, którzy przyjeżdżają z całego świata by

Wonderland – wystawa. fot. Łukasz Zagala





Wonderland – fragment ekspozycji. fot. Łukasz Zagala

pracować początkowo w znanych pracowniach holenderskich, a następnie założyć w Holandii własne pracownie. Proces ten masowo zapoczątkowany został w połowie lat 90-tych w okresie holenderskiego architektonicznego boom'u. Jak wyglądają te pracownie dzisiaj? Jak odnajdują się na nowym gruncie? Jakich używają strategii ekonomicznych i projektowych by przetrwać na rynku? Na ile ich architektura pozostaje pod wpływem holenderskim, a na ile architektura holenderska pozostaje pod ich, obcym przecież, wpływem? I wreszcie jak bardzo stali się Holendrami?

Pytania te stały się wstępem do głębszej analizy zjawiska popularnego obecnie, mianowicie architektury „trans-narodowej” i zjawiska „euroarchitekta”. Coraz częściej Europa traci lub rozszerza swój kontekst lokalny. Zagraniczni architekci realizują tematy o różnej skali w odległych miejscach, zmieniając charakter przestrzeni na bardziej uniwersalny lub po prostu na nowo zinterpretowany wzbogacając znaczeniową warstwę architektury regionalnej, o ile takowa jeszcze istnieje. By dyskusja ta była wiarygodna, jako moderatorów warsztatów prowadzących poszczególne grupy dyskusyjne zaproszono architektów z Estonii, Węgier, Włoch, Norwegii, Słowenii i Polski. Tematy poszczególnych grup były wybrane pod kątem największych problemów, zagrożeń ale i możliwości stojących przed zawodem euroarchitekta. Były to:

- kontekst i tradycja,
- komunikacja,
- nowe możliwości,
- samookreślenie,
- presja ekonomiczna,
- metodyka projektowa

Trudno było oczekiwać jednoznacznych odpowiedzi na postawione pytania i problemy. Stały się one raczej

załączkami dyskusji pomiędzy poszczególnymi architektami pochodzącymi z różnych krajów, wymianą doświadczeń zawodowych oraz nawiązaniem pewnej „sieci” (network) kontaktów bardziej prywatnych jednoczących młode środowisko architektoniczne nowej Europy. Wbrew pozorom nie ma zbyt wielkich różnic pomiędzy pracownikami we Włoszech, Holandii, Czechach czy w Polsce, no może z wyjątkiem narodowej świadomości wagi architektury i zagospodarowania przestrzen-

nego oraz odpowiedzialności, jaka spoczywa na planistach i architektach. Tutaj muszę przyznać, że z zazdrością patrzyłem na prace i doświadczenia kolegów z ...Czech, Słowenii i Chorwacji, których sytuacja przypomina bardzo sytuację pierwszych państw członkowskich Unii Europejskiej. Jako największe zagrożenia dla ponadnarodowej euroarchitektury uznano wzrastającą presję ekonomiczną oraz traktowanie architektury jako kolejnego produktu na szerokim rynku konsumpcyjnej Europy oraz przyspieszenie rozwoju technologii teleinformatycznych, które gwałtownie przekształcając społeczeństwo, zmieniają rolę i charakter realnej przestrzeni architektonicznej. Architektura tym samym musi nadgonić rewolucję informacyjną, by sprostać wymogom użytkowym nowego odbiorcy. Wbrew pozorom kontekst i tradycja, nie stanowiły w opinii młodych architektów zagrożenia. Stają się one elementami wymagającymi nowej interpretacji oraz elementami, które mogą zostać uzupełnione o nowe wartości, stanowiąc naturalny ich naturalny rozwój. Podobnie stało się z wielkimi miastami, które będąc przecież mieszkanką różnych narodowości i kultur stają się atrakcyjniejsze dla ich użytkowników. Architektura nie może być siłą sprawczą definiującą życie ludzi, powinna raczej służyć temu wszystkiemu, co jest konsekwencją rozwoju, ewolucji, a przede wszystkim wszystkiemu temu, co wydaje się być nieuniknione. No cóż, może postawa ta jest zbyt optymistyczna i liberalna, ale oglądając przedstawione prace i prowadząc jedną z grup dyskusyjnych ani razu nie miałem wrażenia powierzchowności, relatywizmu czy ignorancji. Wręcz przeciwnie, nie byłem przygotowany na tak dużą dawkę idealizmu i zaangażowania, także socjalnego, wśród uczestników warsztatów. W prog-

ramie imprezy znalazły się także dwa wykłady przerywające sesje warsztatowe, dające chwilę na refleksję i dystans do burzliwych dyskusji w poszczególnych grupach problemowych. Wykładowcami byli dyrektor NAI, jeden z najbardziej wpływowych krytyków europejskich – Aaron Betsky oraz wydawca nowego magazynu architektonicznego A10 poświęconemu całej Europie – Hans Ibelings (którego niedawno mogliśmy gościć na wykładach w Polsce organizowanych przez Stowarzyszenie).



Wonderland – jeden z projektów ideowych dla Strefy Gazy. fot. Łukasz Zagala

Oba wykłady stosunkowo krytyczne poświęcone były współczesnej architekturze europejskiej, a w zasadzie jej słabości i braku nowych idei, technologii i rozwiązań. Aaron Betsky opowiadał o swoich doświadczeniach jako jurora konkursu fundacji Miesa Van der Roche, który upatrywał szansy dla architektury w architekturze państw – nowych członków Unii. Z rozczarowaniem zdał sobie sprawę, że architektura europejska jest coraz bardziej homogeniczna, pozbawiona znaczącego wpływu kontekstu lokalnego, sprowadzona do kolejnej dyscypliny zawodowej przetwarzającej kody wejściowe do systemu na przestrzeń. Jednocześnie podkreślił nowe szanse dla architektury wiążące się z takim właśnie podejściem metodycznym, które jednak zaowocują dopiero w przyszłości. Hans Ibelings natomiast podkreślał znaczenie przepływu informacji i sieci architektonicznej, która może być podstawą rozwoju kultury przestrzeni. Na tych założeniach oparł zasadę wydawanego przez siebie pisma architektonicznego, które redagowane jest w wielu krajach jednocześnie przez lokalnych korespondentów zorientowanych w charakterze i sytuacji architektury danego kraju, wspomaganymi przez artykuły niezależnych krytyków pochodzących z różnych krajów.

Popołudniowa sesja zakończyła się nieformalnym spotkaniem wszystkich uczestników, którzy w swobodnej formie mogli podyskutować na dowolne tematy zapoczątkowane w ciągu pracowitego dnia lub... po prostu odpocząć i nawiązać kontakty towarzyskie.

Trafną decyzją organizatorów był wybór miejsca spotkania – lotnisko Schiphol, gdzie jak nigdzie indziej można było poczuć atmosferę „transeuropejską”. Odlatujące i przylatujące samoloty, mijający się w pośpiechu ludzie różnych narodowości i uderzająca

wręcz anonimowość przestrzeni i architektury była idealną scenografią dla dyskusji na temat naszego zawodu w zmieniających się dynamicznie czasach.

Łukasz Zagala



Wonderland – miejsce warsztatów – lotnisko Schipho. fot. Łukasz Zagala

Zebranie UIA w Tokio 23 – 25 lutego 2005 – spostrzeżenia architektoniczne.

Przed każdym kongresem UIA odbywa się zebranie prowadzących agendy organizacyjne – sekcje krajowe, programy robocze, programy tematyczne. Spotkanie przed XXII kongresem w Istambule, który odbędzie się w lipcu br. zorganizowali w lutym starający się o organizację kolejnego następnego kongresu UIA japończycy. Podróż z Europy do Japonii to ok. 14 godzin samolotem – tym razem wygrali architekci z Azji i Australii, którzy do wyspiarskiego kraju mają zdecydowanie bliżej. Cóż, trzeba powoli godzić się z faktem, że stara, dobra Europa przestaje być środkiem świata...

O Tokio krążą legendy. Będąc symbolem globalnej metropolii jest jednocześnie metropolią dla nas egzotyczną. Wydaje się, że właśnie ta egzotyka pozwala zrozumieć, co na prawdę we współczesnym świecie oznacza globalizacja – pojąć jej aspekty i mechanizm nieuchronnego rozprzestrzeniania a jednocześnie obecne w niej naturalne przyzwolenie dla regionalizacji.

Japonia jest krajem położonym na górzystych wyspach. Brak miejsca, jak wszystkie trudności twórczo wykorzystywane przez człowieka, obrócił się na jego korzyść. Miasta musiały być tam bardzo skoncentrowane i lokalizowane w miejscach, gdzie budowanie było łatwiejsze niż gdzie indziej, co nie znaczy, że proste. Już w XIX wieku populacja Tokio sięgała 1 miliona. Aglomeracja tokijska obecnie to 31 480 000 ludzi (z czego 8 340 zamieszkuje część centralną), zajmująca 10,000 km. Kw. Wg. Christophera Wooda, autora „The Bubble Economy”, we wczes-

nych latach 90-tych Japonia, teoretycznie, mogłaby kupić całą Amerykę sprzedając metropolitalne Tokio lub np. całą Kanadę sprzedając jedynie tereny, na których jest położony Pałac Cesarski. Niespotykana nigdzie indziej na świecie relacja ceny gruntu do cen nieruchomości (przeciętnie całość kosztów inwestycji wynosi ok. 5% ceny gruntu, na którym jest zlokalizowana) powodowała przyzwolenie na tymczasowość architektury¹. Tymczasowość ta jest też wymuszona położeniem w strefie sejsmicznej oraz zawarta w tradycji odnawialności drewnianych świątyń.

W XX wieku współczesne Tokio przeżyło dwie główne katastrofy, które wywarły wpływ na jego obecny, XXI-wieczny kształt: wielkie trzęsienie ziemi Kanto w 1923 r. oraz naloty roku 1945. Po tych wydarzeniach miasto nigdy nie było odbudowywane w sposób planowy. Jego delikatna struktura i duże rejony utworzone przez drewniane, niskie domy szczególnie podatne na efekty nawet drobnych wstrząsów i następujących po nich pożarów, cały czas oczekują na rewitalizację. Dla współczesnej stolicy Japonii nie ma ciągle żadnego generalnego planu. Jak dowiedzieliśmy się na odbywającej się akurat w Mori Tower w prestiżowej dzielnicy Roppongi wystawie pt. „The Global City” [...] „Tokio przechodzi jednak niewzruszoną transformacją jako wiele warstw niewidzialnych sieci, które rozpełzają się po mieście. Nie jest to żadna efektowna transformacja i stan ten przyczynia się do utrzymania chaotyczności krajobrazu. Jednak, jest to z pewnością unikalna dla



Fot. 1 panorama Tokio. zdjęcie: Ewa Kuryłowicz



Fot 2. panorama Tokio. zdjęcie: Ewa Kuryłowicz

Tokio manifestacja sposobu, w jaki technologie informacyjne powodują zmiany na skalę globalną [...]. Węzły sieci rozprzestrzeniają się w miarę rozwoju konsumpcji i przyspieszania dystrybucji. Aby móc podtrzymać ten system, informacja na temat ruchów ludzi i przedmiotów jest natychmiastowo chwyтана, zbierana i analizowana. Rezultatem tego jest wyrafinowana złożoność i wydajność.

(Stosowane) systemy logistyczne i technologie monitoringowe mają swe początki w technikach wojennych, ale są stopniowo przystosowywane do obsługi procesów urbanizacyjnych. Zjawisko to jest tak manifestacją żywotności Tokio jak i formą terapii.”²

Powyższy komentarz bardzo pomaga zrozumieć szczególność tej metropolii i pojąć, niemożliwą jak się wydaje na początku, łatwość przemieszczania się po tym morzu ulic, z których nie wszystkie mają nazwy a ich numeracja jest zupełnie inna niż europejska – związana z czasem powstania budynku a nie kolejną, przewidywalną liczbą nadawaną według ogólnie zrozumiałego porządku. Jeśli dodać do tego inny alfabet i język, którym posługują się mieszkańcy, ich, jakże pełną wdzięku i pełną wzajemnego szacunku obyczajowość, to wrażenie egzotyki jest pełnoprawne.

Aglomerację tokijską obsługuje gęsta sieć linii kolejowych Japan Railway w połączeniu z siecią prywatnego metra. Kręgosłup ułożony przez linię, przy której zlokalizowane są główne stacje miejskie (w żadnym wypadku nie można jej nazwać osią), zlokalizowanie go w „mentalnej mapie” miasta, pozwala na zorientowanie się w jego na pozór nieogarnialnej przestrzeni dość szybko. To jest właśnie ta logistyka, którą chwalą się Japończycy. Przy tak ogromnym obszarze miasta odległości widziane na planie okazują się bowiem niemożliwie do przejścia pieszo, choć sprzyjałyby takiemu zwiedzaniu budynki

– landmarki. Przemieszczanie się taksówkami lub autobusami jest, na zatłoczonych ulicach, bardzo czasochłonne i nie daje możliwości samodzielnego zorientowania się w przemierzanych trasach.

Tokio to w zasadzie konglomerat niezależnych dzielnic zwanych „-ku”. Jednym ze śródmieść w sposób naturalny jest dzielnica Shinjuku położona na płycie co umożliwia stawianie tam wysokich budynków. Tam znajduje się m.in. dwuwieżowy Ratusz projektowany przez Kenzo Tange Associates z 1991 r., Nowy Teatr Narodowy TAK Associated Architects z 1997 r. i inne prestiżowe obiekty. Drugie, określane na mapach jako Tokio centralne, stanowi zespół dzielnic Ginza, Minato, Toranomon, Otemachi, Marunouchi. W tej części znajduje się Pałac cesarski, główna stacja JR, tam też był zlokalizowany budynek gdzie odbywały się obrady – Tokyo International Forum. Obiekt będący efektem pierwszego japońskiego konkursu uznanego przez UIA rozstrzygniętego w 1989 r na korzyść amerykańskiego biura Rafael Vinoly Architects. Skalę tego konkursu a zatem rangę zwycięstwa określa rekordowa ilość uczestników – 395 zespołów z ponad 50-u krajów. Cóż, można powiedzieć, że były to czasy gdy Jury nie ograniczały liczby uczestników by sobie ułatwić życie a w sposób najbardziej otwarty oczekiwały najlepszego rozwiązania ze wszystkich możliwych. Rafael Vinoly – architekt urugwajskiego pochodzenia działający w USA wygrał z faworyzowanym Jamesem Stirlingiem nie mając przedtem żadnego znaczącego dorobku tej rangi. Blisko 60-metrowej wysokości obiekt o rzucie w kształcie łezki, o cięciwie 30 m, długości 210 m jest niezwykłym dziełem inżynierskim o ekspozowanej konstrukcji z delikatnych elementów podpartej na dwóch głównych słupach.³



Fot. 3 Tokyo International Forum. zdjęcie: Ewa Kuryłowicz



Fot 4. Tokyo International Forum. zdjęcie: Ewa Kuryłowicz

Pustą przestrzeń wysokiego otwartego hallu otacza komunikacja na wielu poziomach prowadzona na galeriach i mostkach. Relacja powierzchni użytkowej do kubatury jest z całą pewnością wyrazem luksusu, na jaki chciała sobie pozwolić bogata metropolia. Miejsce jest żywe i dzięki niezwykłości i odwadze rozwiązań konstrukcyjnych bardzo efektowne. Sądzę, że niewiele miast na świecie mogłoby zaproponować bardziej charakterystyczny nowy obiekt na miejsce zebrania architektonicznego.

Spędziliśmy na zebraniu cały dzień mając kilka (krótkich niestety) przerw na podziwianie tej imponującej architektury.

Krótki czas pobytu w Tokio (jeden dzień) spowodował konieczność podjęcia decyzji, co z arcy-ciekawej oferty tego miasta będziemy chcieli i mogli zobaczyć. Wiele z realizacji japońskich architektów rozsianych jest po aglomeracji w sposób wymagający dużej ilości czasu by do nich dotrzeć. Tak zlokalizowane są np. Egg of Winds Toyo Ito, centrum w Sendagaya Itsuko Hasegawa itp. Zdecydowaliśmy zatem nastawić się bardziej na obejrzenie przejawów działalności architektów europejskich i amerykańskich w tym mieście. Pojawili się oni w Tokio w większej liczbie w latach 80-tych gdy japońscy deweloperzy średniej wielkości chcąc znaleźć dla siebie wyróżnik dystansujący ich od większych i bogatszych rywali rozpoczęli zapraszać zachodnich architektów jako autorów realizowanych obiektów i zespołów. W ten sposób w Tokio pojawili się Mario Botta, Philippe Starck, Aldo

Rossi, Steven Holl, Rem Koolhaas, Christian de Portzamparc. Rozstrzygnięcie konkursu na Tokyo International Forum poprzedził konkurs na Kansai International Airport wygrany w 1988 r przez Renzo Piano Building Workshop.⁴ Na przełomie wieków (XX i XXI) szwajcarskie biuro Herzog & de Meuron spowodowało ogromne medialne zainteresowanie nowymi zachodnimi realizacjami w Tokio budując w handlowej dzielnicy Harajuku budynek będący siedzibą modnej firmy: domu mody Prada. Trzeba jednak powiedzieć, że realizacji tej nie ustępuje w niczym japońska realizacja tokijskiego architekta Juna Aoki – budynek Louis Vuitton. Mieści się on przy starannie rewitalizowanej ulicy Omotesando, pełnej boutique'ów prestiżowych firm, autorstwa m.in. Kazuo Sejimy, Kengo Kuma. Niewysoki – 30 metrowy budynek, jak wszystkie w tej dzielnicy, w swej przestrzennej konstrukcji i artykulacji elewacji jest pokazem wyrafinowanej elegancji. Fasada, wykończona panelami z metalowych siatek, odnosi się z pewnością również do charakterystycznych dla firmy Louis Vuitton faktur tkanin, stosowanych przez nią nadruków, elegancji uzyskanej dzięki wystudionym proporcjom codziennych przedmiotów i artykułów galanterijnych. Szacunek prezentowany przez japończyków dla renomowanych marek został tu umiejętnie przekuty na oprawę przestrzenną godną cen, które oferowane tu towary osiągają. Niestychana to nobilitacja dla portfeli, torebek i apaszek...



Fot. 5 Louis Vuitton, Tokio.
zdjęcie: Ewa Kuryłowicz



Fot. 6. Louis Vuitton, Tokio. zdjęcie: Ewa Kuryłowicz

Przemierzając się dalej spacerem przez dzielnicę Harajuku w stronę Roppongi Hills odnaleźliśmy boutique Prady sygnowany przez szwajcarskich autorów: biuro Herzog de Meuron – jak wspominałam najbardziej wspieranych przez aktywny PR, ale też ich działalność na to zasługuje.

Budynek ten jak się wydaje został sam tak pomyślany by stanowić autonomicznie działający przedmiot porównywalny z artykułami projektowanymi i sprzedawanymi przez Pradę – intrygujący, nowatorski a jednocześnie piękny. Cała kubatura „ubrana” jest

w powłokę utworzoną przez romboidalne elementy z przezroczystych wytłoczek z tworzywa ujętych w metalowe ramy z czarnymi silikonowanymi połączeniami. Ściany przechodzą w dach zamykając przestrzeń budynku i nadając jej zgeometryzowaną formę interesująco i w sposób przemyślany ekspozycy-

nowaną ze wszystkich miejsc widokowych wąskiej dość ulicy. Dodatkowym elementem luksusu jest przeznaczenie sporej części działki na obniżony nieco dziedziniec wejściowy z ławkami i skarpami pokrytymi mchem. W mieście o takich cenach gruntu to tło dające „oddech” przed wejściem jest na wagę złota.



Fot. 7 Prada, Tokio. zdjęcie: Ewa Kuryłowicz



Fot 8. Prada, Tokio. zdjęcie: Ewa Kuryłowicz

Na trasie do Mori Tower, w której odbywała się wystawa pt. „Nowe eksperymenty w architekturze, sztuce i mieście 1950 – 2005” (ARCHILAB New Experiments in Architecture, Art and the City, na rzecz której zrezygnowaliśmy z dalszego zwiedzania, w dzielnicy Aoyama znalazł się jeszcze nieduży, bardzo elegancki obiekt projektowany przez Tadao Ando –

Collezione, zrealizowany w 1989 roku, mieszczący w sobie luksusowy fitness klub z basenem, sklepy, galerię i penthouse właściciela na górze oraz garaż podziemny na 40 samochodów na dole. Surowe betony opisujące geometryczne bryły są wyrazem powściągliwej elegancji, jest to jednak w porównaniu z najnowszymi realizacjami na Omotesando architektura wymagająca...



Fot. 9 Collezione, Tokio. zdjęcie: Ewa Kuryłowicz



Fot. 10 Collezione, Tokio. zdjęcie: Ewa Kuryłowicz

Zdążyliśmy jeszcze przed zmrokiem obejrzeć Tokyo z górnej kondygnacji Mori Tower przy Roppongi Station by następnie 4 godziny poświęcić na obejrzenie doskonale przygotowanej wystawy(francusko-japońska) obrazującej za pomocą oryginalnych rysunków, modeli i szkiców autorskich, rozwój eksperymentalnego myślenia w architekturze, sztuce na rzecz miasta od

II wojny światowej aż do teraz. Originalne rysunki Archigramu, modele Bernarda Cache, architektura wirtualna Dagmar Richter Studio – naprawdę trudno było o lepszy zbieg okoliczności niż obecność tej właśnie wystawy w trakcie zebrania UIA w Tokio. Jeśli było to zaplanowane przez gospodarzy to japońska logistyka nie ma sobie równych.

Bardzo ważnym elementem charakterystycznym dla Tokio i niezbędnym w jego opisie, do którego dane zebrane są w tak krótkim czasie, jest niezwykła czystość tego miasta. Tory pociągów są nieskazatelnie

stalowe, płoty budów są same w sobie projektem. Instalacje i okablowanie prowadzone napowietrznie, drewniane domki przemieszane z komercyjną szklano – stalową architekturą, duża ilość reklam, ogłoszeń,



Fot.11 Plot budowy na ul.Omotesando Tokio.zdjęcie: Ewa Kuryłowicz



Fot 12. jedna z ulic w Aoyama, Tokio. zdjęcie: Ewa Kuryłowicz

odległości między ścianami domów rzędu 30–40 cm wymuszone warunkami sejsmicznymi, tłumy przechodniów – to cechy budujące obraz fenomenu Tokio z poziomu przechodnia. W mieście tym trzeba poddać się jego rytmowi, odnaleźć się w systemie komunikacji „przesuwającej” ludzkie rzesze i wtedy zapewne dopiero można zrozumieć sens japońskich

ogrodów (a w Centrum jest piękny zespół Kyosumi), których niestety tym razem nie odwiedziliśmy z braku czasu.

Ewa Kuryłowicz, Warszawa, 15 kwietnia 2005

Przypisy:

1. *Noriyuki Tajima „Tokio. A guide to recent architecture” Ellipsis Koneman, Londyn 1996*
2. *T. Igarashi „Tokyo Data Mapping” w: „The Global City” wyd. przez Mori Building Co, Ltd., Tokyo, 2003.*
3. *patrz przypis 1, str. 20*
4. *Hiroshi Watanabe „The Architecture of Tokyo” Edition Axel Menges, London / Stuttgart 2001*

Nekrologi

W dniu 18 lutego 2005 r.
Zmarł w wieku 83 lat
Kolega Władysław KLIKOWICZ
Członek Oddziału Wybrzeże SARP

W dniu 5 marca 2005 r.
Zmarł w wieku 66 lat
Kolega Rafał KOSTRZEWA
Członek Oddziału Koszalińskiego SARP

W dniu 15 marca 2005 r.
Zmarła w wieku 90 lat
Koleżanka Zofia KROTKIEWSKA
Członek Oddziału Warszawskiego SARP

W dniu 16 marca 2005 r.
Zmarła w wieku 78 lat
Koleżanka Zofia KOSAKIEWICZ-PRZYBYLSKA
Członek Oddziału Warszawskiego SARP

W dniu 20 marca 2005 r.
Zmarł w wieku 70 lat
Kolega Janusz RYMARCZYK
Członek Oddziału Bydgoskiego SARP

W dniu 25 marca 2005 r.
Zmarł w wieku 83 lat
Kolega Jacek NOWICKI
Członek Oddziału Warszawskiego SARP

W dniu 28 marca 2005 r.
Zmarł w wieku 56 lat
Kolega Adam ELIASIEWICZ
Członek Oddziału Krakowskiego SARP

W dniu 10 kwietnia 2005 r.
Zmarł w wieku 72 lat
Kolega Marek MARTENS
Członek Oddziału Warszawskiego SARP

Nagrody Ministra Infrastruktury

22 kwietnia br. na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Nagród Ministra Infrastruktury za prace dyplomowe, doktorskie, habilitacyjne i publikacje w dziedzinie architektury, budownictwa, urbanistyki, gospodarki przestrzennej, mieszkaniowej i komunalnej oraz geodezji i kartografii.

W tegorocznej – 39. edycji Konkursu w imieniu Ministra Infrastruktury Krzysztofa Opawskiego Nagrody wręczał Podsekretarz Stanu Andrzej Bratkowski w obecności Ministra Nauki i Informatyzacji Michała Kleibera.

Wiceminister A. Bratkowski gratulując laureatom nawiązał do bogatej historii i dorobku naukowego konkursu, wskazał na wysoki poziom zgłoszonych prac i podkreślił ich twórcze walory oraz przydatność gospodarczą.

W 2004 roku na Konkurs wpłynęło 212 prac: 106 prac dyplomowych magisterskich, 10 dyplomowych inżynierskich, 42 prace doktorskie, 8 habilitacyjnych oraz 46 publikacji, w tym 4 wnioski o nagrodę specjalną dla wydawnictw.

Komisja Nagród pod przewodnictwem Prof. Leszka Kałkowskiego przyznała 50 nagród i 62 wyróżnienia: za prace dyplomowe magisterskie 20 nagród i 29

wyróżnień, za prace dyplomowe inżynierskie 2 nagrody i 4 wyróżnienia, za prace doktorskie 11 nagród i 16 wyróżnień, za prace habilitacyjne 5 nagród i 2 wyróżnienia, za publikacje 12 nagród, 11 wyróżnień oraz 2 nagrody specjalne.

W uroczystości wzięli udział także: Podsekretarze Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Witold Górski i Marek Chałas, Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego Marek Naglewski, Główny Geodeta Kraju Jerzy Albin, Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk Prof. Emil Kalbarczyk oraz Wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Infrastruktury i Przewodniczący Podkomisji Budownictwa Jerzy Polaczek.

Wśród gości znaleźli się również byli ministrowie budownictwa, przedstawiciele wyższych uczelni, dyrektorzy jednostek badawczo-rozwojowych resortu, reprezentanci stowarzyszeń twórczych i naukowo-technicznych oraz licznie przybyli przedstawiciele środowiska budowlanego – prezesi izb budowlanych i stowarzyszeń.

(kz)

Prezentujemy nagrodzonych i wyróżnionych w dziedzinie architektury:

Nagrodzone Prace Magisterskie

- mgr inż. arch. Sławomir Wojtkiewicz Stary Zamek w Grodnie
- mgr inż. arch. Monika Majdaniuk Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie
- mgr inż. arch. Jakub Wiśniewski Osiedle mieszkaniowe „Kolonja Potocka”
- mgr inż. arch. Piotr Lewandowski Szkoła podstawowa i gimnazjum w Wilanowie

Wyróżnione Prace Magisterskie

- mgr inż. arch. Adam Bednarski Architektura jednorodzinnych zespołów mieszkaniowych w Gliwicach z lat 1919 – 1939
- mgr inż. arch. Jacek Fronc Koncepcja programowo-przestrzenna zagospodarowania bulwarów nadnarwiańskich w Łomży
- mgr inż. arch. Anna Leszkiewicz Dom Integracji Międzypokoleniowej w Chruścielach (koncepcja połączenia domu spokojnej starości z domem dziennego pobytu dla dzieci)
- mgr inż. arch. Ewa Karpuk Białowieża-Zastawa. Młodzieżowe Centrum Odnowy i Integracji Duchowej
- mgr inż. arch. Rafał Sokołowski Projekt wielofunkcyjnego stadionu miejskiego o randze stadionu narodowego „Arena Unii”
- mgr inż. arch. Tomasz Fiszer Muzeum Sztuki
- mgr inż. arch. Maciej Człapiński Między Wisłą a Spichrzami
- mgr inż. arch. Piotr Janowski Szkoła Muzyczna I i II stopnia przy ul. Jaracza w Łodzi

- mgr inż. arch. Łukasz Chruszczewski Rewaloryzacja zespołu parkowo-pałacowego w Będkowicach k. Sobótki
- mgr inż. arch. Andrzej Klimkiewicz Zabudowa wyspy Kipsała w Rydze
- mgr inż. arch. Paweł Prokop Muzeum Techniki i Kosmosu
- mgr inż. arch. Anna Wierzbička „Strefa Wyciszenia” Kaplica Miejska Nagrodzone Prace Doktorskie
- dr inż. arch. Aneta Kępczyńska-Walczak A model proposal for digitisation and recording data on architectural heritage in Poland based on European guidelines and best practices
- dr inż. arch. Włodzimierz Witkowski Architektura drewniana Huculszczyzny. Budowle świeckie
- dr inż. arch. Tomasz Majda Rzeka w śródmieściu wielkiego miasta problemem urbanistycznym

Wyróżnione Prace Doktorskie

- dr inż. arch. Tomasz Bajwoluk Wpływ komunikacji na przemianę struktury miasta na przykładzie Krakowa
- dr inż. arch. Dariusz Masły Kierunki rozwojowe oceny jakości środowiska zbudowanego na przykładzie wybranych metod badań jakościowych w architekturze. Koncepcja oceny jakości budynków biurowych w warunkach polskich
- dr inż. arch. Anna Wojnarowska Wpływ lokalizacji przemysłu energetycznego i wydobywczego węgla brunatnego na rozwój miasta i jego centrum. Bełchatów na tle przykładów z terenu Polski, Czech i Niemiec
- dr inż. arch. Agnieszka Wilkaniec Zieleń zewnętrznego pierścienia fortów poznańskich

- dr inż. arch. Agnieszka Zimnicka System transportowy jako instrument zarządzania rozwojem przestrzennym miasta

Nagrodzone Prace Habilitacyjne

- dr hab. inż. arch. Zbigniew J. Kamiński Pojęcie konfliktu w planowaniu przestrzennym – Politechnika Śląska, Katedra Urbanistyki i Planowania Przestrzennego
- dr hab. inż. arch. Krystyna Dąbrowska-Budziło Treść krajobrazu kulturowego w jego kształtowaniu i ochronie – Politechnika Krakowska Instytut Architektury Krajobrazu

Wyróżnione Prace Habilitacyjne

- dr hab. inż. arch. Weronika Wiśniewska Krajobrazy codzienne – Politechnika Łódzka, Instytut Architektury i Urbanistyki

Nagrodzone Publikacje Naukowo-Techniczne

- Zawód Architekt. O etyce zawodowej i moralności

architektów prof. dr hab. arch. Konrad Kucza-Kuczyński Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej

- Atrium – przestrzeń społeczna w budynku wielofunkcyjnym dr inż. arch. Janusz Pachowski Pracownia Projektowa Janusz Pachowski,

Wyróżnione Publikacje Naukowo-Techniczne

- Architektura polska lat 1945 – 1960 na obszarze Pomorza Zachodniego dr inż. arch. Wojciech Bał, mgr inż. arch. Robert Dawidowski, prof. Adam M. Szymski Walkowska Wydawnictwo, Szczecin
- Drewniane budownictwo szkieletowe na Pomorzu Zachodnim dr inż. arch. Joanna Arlet Wydawnictwo Politechniki Białostockiej

Wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym serdecznie gratulujemy!

Odznaczenie i jubileusz prof. Witolda Czarneckiego

W dniu 8 września 2004 r. prof. zw. dr hab. inż. arch. Witold Czarnecki (ur. 1927), Wieloletni członek SARP, został na mocy decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Wydarzenie to zbiegło się z jubileuszem 50-lecia pracy naukowej architekta oraz 60-lecia jego pracy ogółem. W ciągu długich lat swej aktywności zawodowej i społecznej, profesor Witold Czarnecki zgromadził bogaty dorobek życiowych dokonań. W latach 1943–45 jako żołnierz Szarych Szeregów a potem Armii Krajowej, brał udział w walkach o Wilno. Internowany przez NKWD, następnie skazany na 7 lat łagrów, został zwolniony na mocy amnestii w sierpniu 1945 r. Po skończeniu studiów na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej w 1954 r. był kierownikiem pracowni w biurach projektów na Wybrzeżu. W latach 60-tych pełnił kolejno funkcje: Architekta Miejskiego we Włocławku, z-cy Głównego Architekta Województwa w Olsztynie a następnie Głównego Architekta Województwa Bydgoskiego. Równolegle podejmował pracę dydaktyczną, początkowo na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej (od 1952), potem na Wydziale Budownictwa Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy. W roku 1974 otrzymał stopień doktora nauk technicznych, w 1980 r. – doktora habilitowanego. Od 1982 r. mieszka i pracuje w Białymstoku, gdzie przez wiele lat pełnił funkcję dziekana Wydziału Architektury (kadencje: 1982–1990, 1996–1999) oraz

Kierownika Katedry Architektury Wsi i Przemysłu. W 1991 r. otrzymał tytuł profesora. Wypromował w sumie ponad 200 inżynierów, licencjatów, magistrów i doktorów.

Witold Czarnecki jest autorem ponad stu publikacji naukowych. Od połowy lat 70-tych zorganizował przeszło 20 konferencji naukowych. Prowadził także liczne studia i badania naukowe, opracował ponad 200 ekspertyz i opinii technicznych jako ekspert w dziedzinie zagadnień mykologicznych oraz rzeczoznawca budowlany. W czasie swojej działalności sporządził szereg opracowań planistycznych, jak również zrealizował wiele projektów budynków mieszkalnych, administracyjnych i użyteczności publicznej na terenie Pomorza, Kujaw i Podlasia.

Zasiadał w rozmaitych gremiach, m.in. jako członek Rady Naukowej „Drupos” Brno (Czechy), Głównej Komisji Dyscyplinarnej MEN, oraz Sekcji Historii Architektury, Urbanistyki i Konserwacji Zabytków (Komitet Architektury i Urbanistyki PAN). Za swoją działalność otrzymał wiele nagród i odznaczeń.

Obecnie prof. Witold Czarnecki pracuje na stanowisku profesora zwyczajnego na Wydziale Gospodarki Przestrzennej Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku. Pełni funkcję Kierownika Katedry Planowania Przestrzennego.

Maciej Czarnecki



100 lat doświadczeń w chemii budowlanej

Koncern SIKA postrzegany jest jako dostawca kompleksowych rozwiązań systemowych. Firma jednoczy w swej filozofii europejską sztukę inżynierię, szwajcarską precyzję i wieloletnie doświadczenie z realizacji obiektów na wszystkich kontynentach. Taką koncepcję urzeczywistnianą przez firmy narodowe w ponad 70 krajach cenią nasi partnerzy od lat. Produkty z charakterystycznym trójkątem SIKA odpowiadają wszelkim wymaganiom, wytycznym i normom europejskim. Ich szczególne własności materiałowe są jednak zawsze dostosowane do warunków danego regionu.

Rozwiązania systemowe:

posadzki przemysłowe, powłoki ochronne na beton i stal, do napraw betonu, materiały izolacyjne, kity, kleje, domieszki i dodatki do betonu, doszczelnienia, powłoki dachowe i izolacje przeciwwodne, taśmy i maty do wzmocnień konstrukcji, kompleksowe do napraw kominów i chłodni, systemy mocowania szyn.



Biuro Bydgoszcz
ul. Gdańska 125/7
85-022 Bydgoszcz
tel./fax (052) 349 32 20

Biuro Gdynia
ul. Marszałka Focha 1
81-403 Gdynia
tel. (058) 622 93 57
fax (058) 662 25 25

Biuro Katowice
ul. Chłodna 19
40-318 Katowice
tel. (032) 256 98 99
fax (032) 203 93 46

Biuro Kraków
ul. Łowińskiego 40
31-752 Kraków
tel. (012) 644 37 40
fax (012) 644 46 65

Biuro Poznań
ul. Rzemieślnicza 1
62-081 Poznań
tel. (061) 652 38 22
fax (061) 652 37 78

Biuro Szczecin
ul. Polskich Marynarzy 12/3
71-050 Szczecin
tel. (091) 486 85 59
fax (091) 486 86 37

Biuro Warszawa
ul. Karczukowska 89
02-871 Warszawa
tel. (022) 31 00 700
fax (022) 31 00 800

Biuro Wrocław
ul. Cjca Beyzymy 10/3
53-204 Wrocław
tel. (071) 363 39 61
fax (071) 363 25 99

IV KONFERENCJA O ARCHITEKTURZE
I SZTUCE SAKRALNEJ

**KOŚCIOŁY NASZYCH CZASÓW
- ZESPÓŁ SAKRALNY W MIEŚCIE**

Zasady tworzenia wielofunkcyjnej przestrzeni oraz form zespołów sakralnych ze szczególnym uwzględnieniem ich roli, związku i wpływu na życie miasta...



MIĘDZYNARODOWE TARGI BUDOWNICTWA
I WYPOSAŻENIA KOŚCIOŁÓW, SZTUKI SAKRALNEJ
I DEWOCJONALIÓW

SACROEXPO

Kielce, 13-15. 06. 2005

Honorowy patronat



Papieska Rada Kultury

J.Em. Ks. Kardynał Józef Glemp Prymas Polski

J.E. Ks. Biskup Kazimierz Ryczan
Ordynariusz Kielecki

J.E. Jeremiasz Prawosławny Arcybiskup
Wrocławski i Szczeciński
Prezes Polskiej Rady Ekumenicznej



Wystawa autorska Marka Budzyńskiego

1 maja 2005 roku w sali wystawowej Domu Architekta SARP w Kazimierzu Dolnym odbyło się otwarcie wystawy autorskiej Marka Budzyńskiego. Otwarcia wystawy towarzyszył wykład autora pt. "Przekształcanie przestrzeni – człowiek, ludzie, natura".



Autor - prof. Marek Budzyński. fot. Ryszard Zdonek



Wernisaż (m.in. G.Chodkowski, Konrad Kucza-Kuczyński, Z.Pawłowski, K.Bojanowski, J.Grochulski). fot. Ryszard Zdonek



Wernisaż. fot. Ryszard Zdonek

Medal SARP za wybitny wkład do architektury światowej dla Wybitnego Architekta – KENZO TANGE – w 1973 r.

Trwałe wysiłki SARP w dotrzymywaniu kroku w dziedzinie architektury na świecie, w trudnych warunkach „realnego socjalizmu” w Polsce koncentrowały się na uczestnictwie polskich architektów w kongresach, seminariach, konkursach międzynarodowych i innych formach wymiany kulturalnej.

Szczególnie w konkursach sukcesy Polaków wzbudzały uznanie i zainteresowanie. W 1972 roku Zarząd Główny SARP postanowił zmanifestować obecność w międzynarodowej społeczności architektów ustanawiając akt szczególnie:

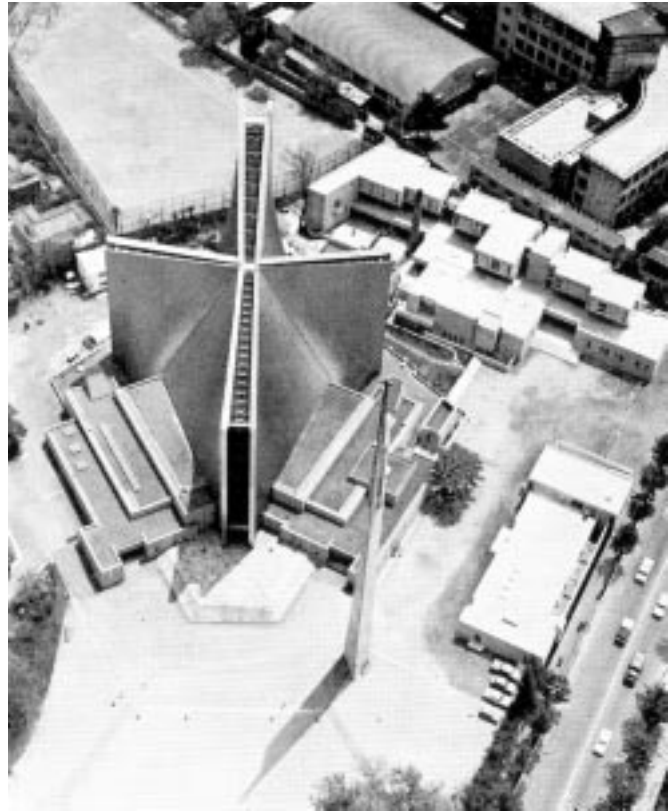
„Prezydium Zarządu Głównego SARP ustanawia MEDAL SARP przyznawany architektom zagranicznym za wybitne osiągnięcia w architekturze, traktując ten akt jako wyraz więzi architektury polskiej z architekturą całego świata oraz jako chęć upowszechnienia jej wartości wśród społeczeństwa polskiego.”

W 1973 roku Kolegium SARP dla Spraw Medalu przyznało to wyróżnienie architektowi japońskiemu KENZO TANGE.

Ten wspaniały człowiek, genialny architekt, myśliciel, teoretyk a przede wszystkim realizator najwybitniejszych projektów swojej epoki na świecie, przyjął medal.

Wyraził podziękowanie i uznanie dla polskich architektów, za to co zobaczył w Polsce.

Człowiek niezwykle skromny i jak przystało na osobowość tej klasy, życzliwy dla innych. Pełen poczucia humoru i zainteresowania ludźmi.



Dziś, kiedy w wieku 91 lat pożegnał się z do-
czesnością, pragnę wyrazić moje wielkie uznanie dla
Tego, który popchnął archi-
teturę świata do przodu.

Wyrażam też osobistą
satysfakcję, że przyjął on Medal
SARP i przy tej okazji zaszczycił
nas swoją wizytą.

*Henryk B. Buszko
Katowice, w kwietniu 2005 r.*



Po raz drugi Stowarzyszenie
Architektów Polskich przyznało medal
za wybitny wkład w architekturę
świata. Otrzymał go znakomity
architekt japoński – Kenzo Tange,
znany i w Europie ze swego projektu
centrum jugosłowiańskiego miasta
Skopje.

CAF - Rosiak

Nowe książki

Aktualna, obszerna monografia dziejów architektury katedry wrocławskiej, będąca podsumowaniem od kilkudziesięciu już lat prowadzonych przez autora badań naukowych i prac konserwatorskich jest najnowszym opracowaniem tematu.

Książka po raz pierwszy przedstawia pełny obraz ponad tysiącletnich dziejów tego najważniejszego na Dolnym Śląsku pomnika historii kultury i chrześcijaństwa w świetle aktualnych badań archeologicznych i architektonicznych. Ukazuje nieznaną dotychczas jej budowlę, począwszy od przedromańskiego kościoła wzniesionego z kamienia w X wieku i podniesionego do rangi katedry w 1000 roku, dwie kolejne budowle romańskie z XI i XII wieku, oraz obecną katedrę gotycką z XIII-XIV wieku.

Przedstawia też jej dawne, w większości już nieistniejące walory architektoniczne oraz uzupełnienia rozbudowy z okresów późniejszych, a także krytyczne omówienie kolejnych jej odbudów i konserwacji.

Katedra wrocławska jest najokazalszą świątynią z XIII-XIV wieku w Polsce o bogatym ukształtowaniu zachodnio-europejskich form architektonicznych. W znacznej mierze zachowały się one pomimo wielu zniszczeń i deformacji i są systematycznie

przywracane w toku od ponad 40 lat trwających prac konserwatorskich pod kierunkiem autora. Odstaniane i restaurowane niestety nie ukażą już całej pierwotnej wspaniałości architektury z końca XV wieku, a zwłaszcza bogactwa jej dekoracji kamieniarskiej. Jedyne zawarta w książce jej rysunkowa rekonstrukcja oparta na źródłach ikonograficznych oraz zachowanych i odkrytych w toku badań relikwach i śladach może dać obraz minionej świetności.

Katedra jest ważnym pomnikiem i dokumentem historii Wrocławia i Śląska.

W uzupełnieniu, bowiem wcześniejszych odkryć urbanistycznych, tj. obwałowań trzech członów osady na Ostrowie wrocławskim, odkrycie najstarszej budowli kamiennego kościoła zmieniło pogląd na dzieje Dolnego Śląska i Wrocławia w X wieku. Kościół-kaplica dworska usytuowana przy siedzibie lokalnego dostojnika – księcia plemiennego – w osadzie na terenie wschodniej części wyspy wykazuje formy architektoniczne podobne do kaplicy dworskiej w Libicach – siedzibie Sławnika, co pozwala na datowanie go na lata 60te, 70te X wieku, ukazując proces chrystianizacji kraju.

Po scaleniu Śląska i ziem Wiślan z księstwem Polan w jedno państwo polskie, istniejące już ośrodki kościelne podniesione zostały do rangi biskupstw i podporządkowane w 1000 roku nowej polskiej metropolii kościelnej z siedzibą w Gnieźnie.

Prace i badania są kontynuowane nadal i już w 4 lata po pierwszym wydaniu książki (2000r.) zaszła potrzeba jej drugiego wydania poprawionego i uzupełnionego o nowe odkrycia i oparte na nich hipotezy.

Książka zawiera bogato ilustrowane i przystępne opracowanie historii katedry i jej architektury, wyposażone w obszerny i szczegółowy komentarz naukowy oraz albumowy zestaw fotografii Stefana Arczyńskiego.

Edmund Małachowicz
„Katedra Wrocławska”

2 wydanie,
Wyd. Oddział PAN
we Wrocławiu 2004 r.

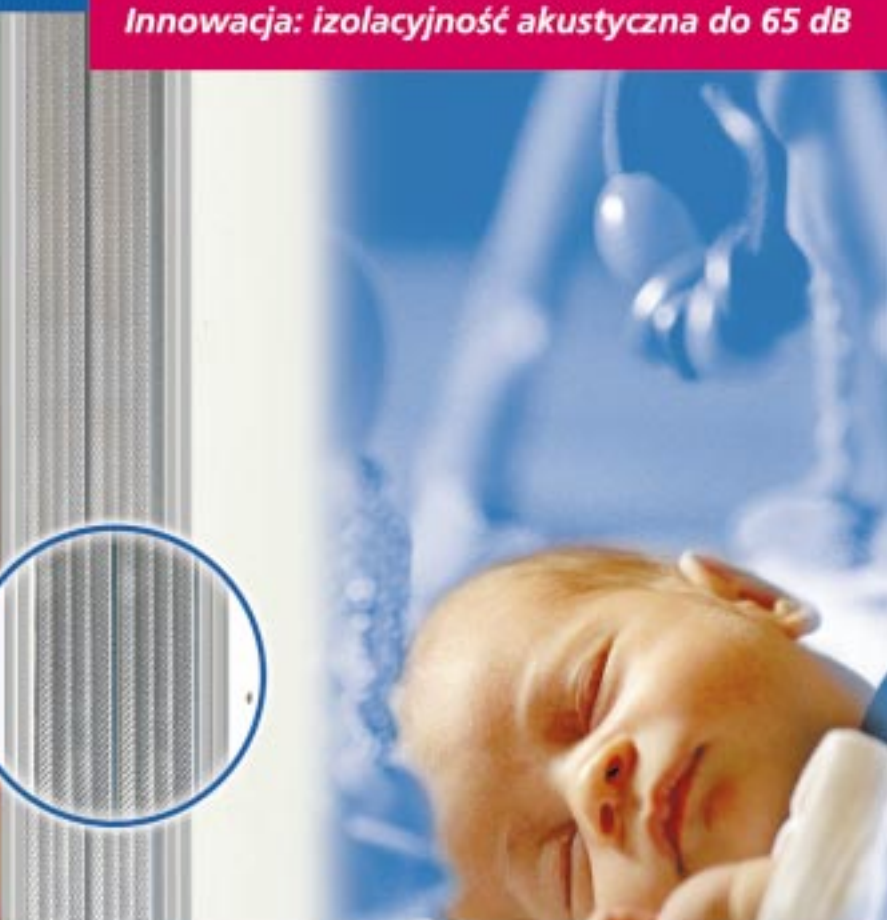
Zakłady Metalurgiczne "SILESIA" S.A.

Grupa Impexmetal
40-155 Katowice ul. Konduktorska 8
tel. (032) 35 87 400 fax (032) 25 98 331
Dział Handlowy: tel. (032) 35 87 471, 470
Doradztwo Techniczne: tel. (032) 38 87 410, 473, 404
www.zmsilesia.com.pl



DACHY CYNKOWO - TYTANOWE

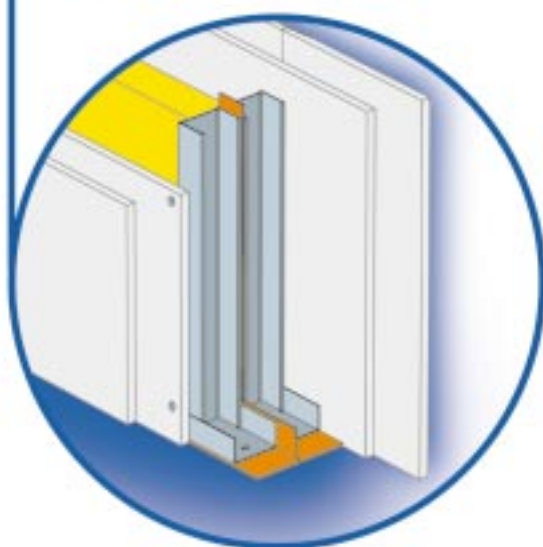




Masz Rigips -

masz spokój.

Systemy wyciszania wnętrza



System akustyczny Rigips to jedyny system wyciszeń, który zapewnia idealną izolacyjność dźwiękową. Rigips doskonale izoluje wszystkie uciążliwe dźwięki spotykane w codziennym życiu, nawet te o dużym natężeniu. Unikatowe rozwiązanie Rigips sprawiają też, że niezwykle lekka konstrukcja osiąga lepsze parametry w zakresie izolacyjności akustycznej niż masywne ściany betonowe o porównywalnej grubości.

System akustyczny Rigips gwarantuje:

- doskonale izolowanie dźwięków - izolacyjność akustyczną nawet do 65 dB (R_{A1})
- zdecydowanie wyższą izolacyjność akustyczną w porównaniu z rozwiązaniami opartymi na technologiach tradycyjnych
- 10-krotnie mniejszą masę powierzchniową w porównaniu z identycznej grubości ścianą działową wykonaną z betonu lub murem z cegieł pełnych
- parametry idealne do mieszkań, biur, szpitali i hoteli
- niezwykle łatwy i błyskawiczny montaż

System akustyczny Rigips - zyskuj na innowacji



Rigips

Masz Rigips - masz pewność

Konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno – urbanistycznej budynku głównego Muzeum Lotnictwa Polskiego i Lotniczego Parku Kulturowego

wraz z jego otoczeniem na terenie dawnego lotniska Rakowice–Czyżyny w Krakowie

Skład sądu konkursowego

Przewodniczący:

- Dr hab. inż. arch. Wojciech Kosiński – profesor Politechniki Krakowskiej, dyrektor Instytutu Architektury Krajobrazu Wydziału Architektury PK.

Członkowie:

- mgr inż. arch. Janusz Sepioł – Marszałek Województwa Małopolskiego
- mgr Jan Bereza – Członek Zarządu Województwa Małopolskiego
- mgr Krzysztof Markiel, Dyrektor Departamentu Edukacji i Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego

- mgr inż. arch. Robert Kuzianik, Zastępca Dyrektora Departamentu Środowiska i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego
- mgr inż. arch. Artur Jasiński – SARP Oddział Kraków
- mgr inż. arch. Andrzej Bulanda – SARP Oddział Warszawa
- inż. Marek Radomski – pracownik Muzeum Lotnictwa Polskiego
- Dr inż. arch. Krzysztof Wielgus – pracownik naukowo – dydaktyczny Politechniki Krakowskiej – sędzia-referent
- Anna Skrzyńska – sekretarz sądu konkursowego – (w siedzibie Zamawiającego)

I Nagroda – Pysall Ruge Architekten oraz Bartłomiej Kisielewski – Berlin/Kraków

oraz zaproszenie autora (zespół autorskiego) do negocjacji w trybie zamówienia z wolnej ręki

Architektura i urbanistyka:

Pysall.Ruge Architekten oraz Bartłomiej Kisielewski – Berlin/Kraków:

- Justus Pysall
- Peter Ruge
- Bartłomiej Kisielewski

Współpraca:

- Jan Strauch
- Junji Yonehara

Architektura krajobrazu:

ST Raum A

Landschaftsarchitektur Micke Jackel Kusserow GbR – Berlin

- Stefan Jackel

Współpraca:

- Jessica Kraus

Konstrukcje i instalacje:

ARUP Berlin

Konstrukcje: Florian Schenk

Instalacje: Carsten Ernst

Uzasadnienie Sądu Konkursowego:

1. Opracowanie urbanistyczne nawiązuje czytelnie do kontekstu miasta – dojazd, parking, platforma wejściowa, wejście główne. Zespół wejściowy, o harmonijnych proporcjach i dobrym oświetleniu południowym, tworzy interesującą, organiczną przestrzeń publiczną.

Studia bryłowe nowej budowli wpisane w otoczenie, skromnie umieszczone w narożnikach plansz, ukazują wielką wrażliwość autorską na formowanie nowatorskiej, niezwyklej architektury poświęconej funkcjom kulturowym. Wybitnie oryginalny i konsekwentnie przeprowadzony został pomysł „wpisania” nowego budynku w rzut kwadratu równego istniejącemu wielkiemu hangarowi.

2. Architektura oryginalna i zarazem bezpretensjonalna. Skromna pod względem gabarytowym. Organiczny układ brył zapewnia ciekawe enklawy zewnętrzne, pozwalające na ekspozycję pod gołym niebem.



Ta sama organiczność brył zapewnia interesujące otwarcia widokowe z wnętrza muzealnych na zewnątrz – w kierunku parku i zabytkowych budynków istniejących. Niezwykle swobodny układ ścian; „twardych” i przeszklonych, stwarza unikalną możliwość dla nieskrępowanej aranżacji powierzchni użytkowych.

Struktura konstrukcyjna stwarza szansę na tanią i łatwą realizację przedsięwzięcia.

3. Twórcze potraktowanie przestrzeni otwartych, a zwłaszcza zieleni, w oparciu o stan istniejący, a według własnych

studiów modelowych, jest osiągnięciem w dziedzinie architektury krajobrazu. Wpisanie projektowanego budynku w otoczenie przyrodnicze i budowlane wskazuje na wrażliwość autorów i dążenie do stworzenia nowatorskiej architektury parkowej; w języku angielskim „parkitektura”.

Nowy budynek, pomimo skromnych gabarytów wysokościowych, będzie stanowił wybitny akcent przestrzenny, godny światowego poziomu architektury XXI wieku.

Opis Koncepcji

Zadanie

Przystępując do zadania konkursowego wyznaczyliśmy cztery priorytety, które powinien spełniać projekt:

- stworzenie budynku o architekturze jednoznacznie kojarzonej z funkcją muzealną i jednocześnie odzwierciedlającej charakter prezentowanych w nim eksponatów,
- stworzenie nowoczesnej formy, która mogłaby się stać symbolem Muzeum Lotnictwa na współczesnej scenie kulturalnej Krakowa – formy, która przyciągałaby miłośników lotnictwa i turystów,
- logiczne i ekonomiczne w użytkowaniu rozplanowanie funkcji,
- stworzenie obiektu, który mimo swojej wielkości nie będzie dominował nad sąsiadującymi z nim budynkami muzeum oraz który, poprzez swoją otwartość, będzie stanowić „miękkie przejście” pomiędzy obszarem zabudowanym LPK, a zieloną przestrzenią krajobrazową parku.

Koncepcja Urbanistyczna i Relacje z Otoczeniem

Punktem wyjściowym dla komponowania formy stał się obrys kwadratu, o wielkości odpowiadającej wymiarom rzutu dużego hangaru usytuowanego w północnej części terenu muzeum.

Na kwadratowej, betonowej platformie zakomponowano trzy skrzydła budynku głównego, w taki sposób, aby stworzyły one otwarte patia, zorientowane w trzech kierunkach: południowego dojścia do terenów Lotniczego Parku Kulturowego, nowopowstającego założenia parkowego LPK oraz w stronę istniejących obiektów muzeum.

Koncepcja Architektury Krajobrazu

Projektowane założenie krajobrazowe wokół Muzeum Lotnictwa, bazując na istniejącej strukturze, uzupełnia ją i uporządkowuje. Droga kołowania znajdująca się w północnej części założenia, wraz z usytuowaną w części południowej ulicą, wytyczają ramy dla całości założenia. Porozdzielane starymi i nowymi drogami oraz alejkami powierzchnie stworzą podstawową strukturę założenia.

Na powierzchni łąk-trawników, w tych nowopowstałych polach, zostaną zasadzone różnorodnie wiosenne rośliny.

Koncepcja Przestrzenna i Architektoniczna

Bryła budynku została rozbita na trzy elementy. Poszczególne skrzydła mieszczą oddzielne funkcje, przewidziane w programie. Dwa z nich, zarezerwowane dla potrzeb ekspozycji, posiadają przestrzenie wysokości 10 metrów, co pozwala na podwieszanie w nich obiektów latających oraz toczenie się „życia ekspozycji” na kilku poziomach. Skrzydło zachodnie posiada 3 kondygnacje o wysokości 3,5 metra.

Skrzydła zbiegają się w centralnym punkcie płyty, na której umiejscowiono budynek. Ta część, pomyślana jako główny węzeł, mieści funkcje najbardziej publiczne (hall wejściowy na parterze, foyer sali wielofunkcyjnej oraz restaurację na 1-szym piętrze). Jako zasadę przyjęto wzrokowe powiązanie poszczególnych części budynku ze sobą.

Podział Funkcjonalny

W budynku przyjęto logiczne rozplanowanie poszczególnych funkcji, związane z zapewnieniem komfortu różnym jego użytkownikom oraz odpowiednie dla różnej aktywności planowanej w obiekcie.

Trzy poziomy budynek odzwierciedlają trzy podstawowe jego funkcje: muzealną, naukowo-konferencyjną i biurową. Na parterze usytuowano strefę wejściową z ogólnodostępną powierzchnią wystaw czasowych oraz warsztatami. W hallu znajduje się wejście do części ekspozycyjnej, usytuowanej w dwóch skrzydłach. Przestrzeń ekspozycji samolotów styka się z ekspozycją edukacyjną, aby zapewnić jeden kierunek zwiedzania.

Jako rozszerzenie oferty ekspozycji wewnętrznej, proponuje się stworzenie platform na zewnątrz budynku, przeznaczonych na czasowe ekspozycje i prezentacje.

Na pierwszym piętrze usytuowano salę wielofunkcyjną z foyer mogącym pomieścić 150 osób oraz bar obsługujący muzeum, bibliotekę muzealną z czytelnią oraz stanowiska komputerowe z dostępem do internetu. Na najwyższej kondygnacji zaplanowano część biurową.

Wnętrza i Przewidywane Materiały

Do realizacji obiektu proponuje się użycie naturalnych i surowych w swym wyrazie materiałów, które kontrastować będą z otaczającą go zielenią. Światło oraz wielobarwny krajobraz otaczający budynek mają być dopełnieniem przestrzeni wnętrza.

Jako niezwykle ważną zasadę komponowania przestrzeni przyjęto relacje widokowe pomiędzy poszczególnymi jej elementami. We wnętrzu część przegród planuje się jako przeszklone, by pozwolić na wzrokowy kontakt pomiędzy nimi.

Zewnętrzna „skorupa” wykonana będzie z betonu architektonicznego, który wykorzystany będzie zarówno z zewnątrz jak i wewnątrz budynku.

Między betonowymi elementami zewnętrznej „skorupy” projektuje się szklane Ściany. W zależności od funkcji poszczególnych skrzydeł i stawianych im wymagań klimatycznych, stosowane będzie szkło o różnych właściwościach termicznych. Ściany trzonów komunikacyjnych wykonane zostaną z betonu architektonicznego, malowanego farbą laserunkową, ściany oddzielające pomieszczenia biurowe i sanitarne wykonane będą jako lekkie, co pozwoli na dużą elastyczność w razie potrzeby zmiany aranżacji rzutu.

Posadzka parteru wykonana z betonu barwionego w masie w kolorze. Posadzka 1-go i 2-go piętra, na ciągach komunikacyjnych, w pokojach biurowych, sali wielofunkcyjnej i bibliotece, wykończona drewnianymi klockami zabezpieczonymi żywicą.

Zewnętrzna „Skorupa” Definiująca Kształt Budynku

Budynek „otula” betonowa monolityczna „skorupa”, której struktura odpowiada strukturze plastra miodu. Wewnątrz betonowej konstrukcji będą zatopione płyty styropianowe.

Takie rozwiązanie struktury „skorupy” pozwala na:

- zmniejszenie ciężaru własnego konstrukcji, przy zachowaniu grubości niezbędnej dla pokonania rozpiętości 48 metrów,
- zapewnia odpowiednią izolacyjność przegrody, stwarzając jednocześnie wymagany mikroklimat we wnętrzu,
- daje elastyczność w formowaniu konstrukcji,
- zapewnia przestrzeń do prowadzenia instalacji wewnątrz grubości „skorupy”.

Odpowiednie ukształtowanie formy tej struktury chroni przestrzeń ekspozycyjną przed bezpośrednią ekspozycją promieni słonecznych, jednocześnie pozwalając na zapewnienie dostępu odpowiedniej ilości Światła i otwarcie wnętrza budynku na otaczający krajobraz.

Konstrukcja

Nowy budynek podzielony jest na dwa strukturalne komponenty:

- główną „płytę skorupę” definiującą wielkość obiektu,
- konstrukcję trzykondygnacyjnej części biurowo-naukowej, działającej na zasadzie pudełka w pudełku.

Główna struktura o grubości ok. 1 metra, nazwana „skorupą”, składa się z sześciu ścian usytuowanych na zewnętrznym obrysie trzech skrzydła” muzeum oraz z płyty dachu odzwierciedlającego rzut budynku. Zewnętrzne ściany stanowią opar-

cie dla dachu i zapewniają wymaganą horyzontalną sztywność budynku. Płyta dachowa jest rozpięta, bez jakichkolwiek wewnętrznych słupów, pomiędzy zewnętrznymi ścianami. Rozpiętość jej waha się pomiędzy 22–48 m. Ściany zewnętrzne i płyta dachowa pracują razem jako przestrzenna rama. Konstrukcja trzykondygnacyjnej części biurowo-naukowej zaprojektowana została jako tradycyjny system płytowo-słupowy.

Koncepcja Klimatyczna Budynku Oraz Instalacje

Jako wytyczne do zaprojektowania koncepcji klimatycznej budynku przyjęto położenie działki w strukturze miasta (charakter parkowy, mało zurbanizowany), nieznaczny poziom emisji hałasu i zanieczyszczeń powietrza w sąsiedztwie oraz uwarunkowania wynikające z geograficznego usytuowania Krakowa.

Naszym celem było stworzenie obiektu energooszczędnego (ogrzewanie, wentylacja i oświetlenie) oraz korzystającego z lokalnych zasobów. Szczególny nacisk został położony na budżet.

Budynek został podzielony na dwie strefy temperaturowe. Pierwszą strefę o niższych wymaganiach temperaturowych, traktowaną jako wieloprzestrzenną, stanowią 10-metrowej wysokości skrzydła ekspozycyjne. Drugą strefę stanowi skrzydło zachodnie mieszczące biura i część nauko-konferencyjną.

Te dwie strefy temperaturowe zostały rozdzielone między sobą wewnętrzną przegrodą, która może być otwierana w trakcie ciepłych miesięcy. Taki podział na „strefy klimatyczne” budynku w znaczącym stopniu zwiększa ekonomikę jego eksploatacji.

II Nagroda – Biuro Lewicki, Łatak – Kraków

Autorzy:

- Piotr Lewicki
- Kazimierz Łatak
- Begonia Herrera-Rodríguez

Współpraca:

- Marcin Augustyn
- Karol Karczmarek
- Mateusz Manecki
- Bartosz Pionka
- Kinga Raczak
- Agnieszka Zajączkowska

Konsultacja historii lotnictwa i opracowanie graficzne:

- Andrzej Zaręba

Uzasadnienie Sądu Konkursowego:

Podstawowe walory nagrodzonej pracy to integralność rozwiązania przestrzennego, właściwe strefowanie funkcji i szlachetność formy architektonicznej.

Wysoko oceniono też założenie urbanistyczne, które właściwie nawiązuje do istniejącego układu zabudowy. Zaproponowano odpowiedni scenariusz wejść i przejść, podkreślony dramatyczną, wielopoziomową przestrzenią ekspozycyjną.

Minusem koncepcji jest koszt budowy i eksploatacji przeszklonej struktury pawilonu ekspozycyjnego i niezbyt interesujący sposób zejścia zwiedzających z przestrzeni recepcyjnej parterem na poziom przejścia podziemnego.

III Nagroda – Kister Scheithauer Gross, Architekten und Stadtplaner – Kolonia, Niemcy

Autorzy:

- Prof. Johannes Kister
- Dipl.-Ing. Reinhard Scheithauer
- Dipl.-Ing. Grzegorz Rybacki
- Dipl.-Ing. Thomas Duda
- Dipl.-Ing. Evelin Klemens-Wigger

Uzasadnienie Sądu Konkursowego:

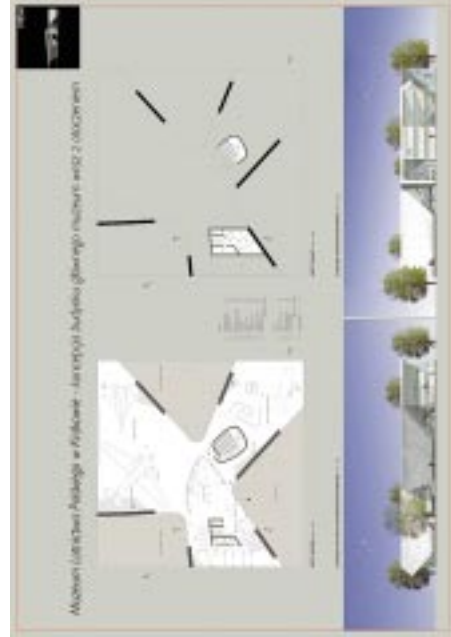
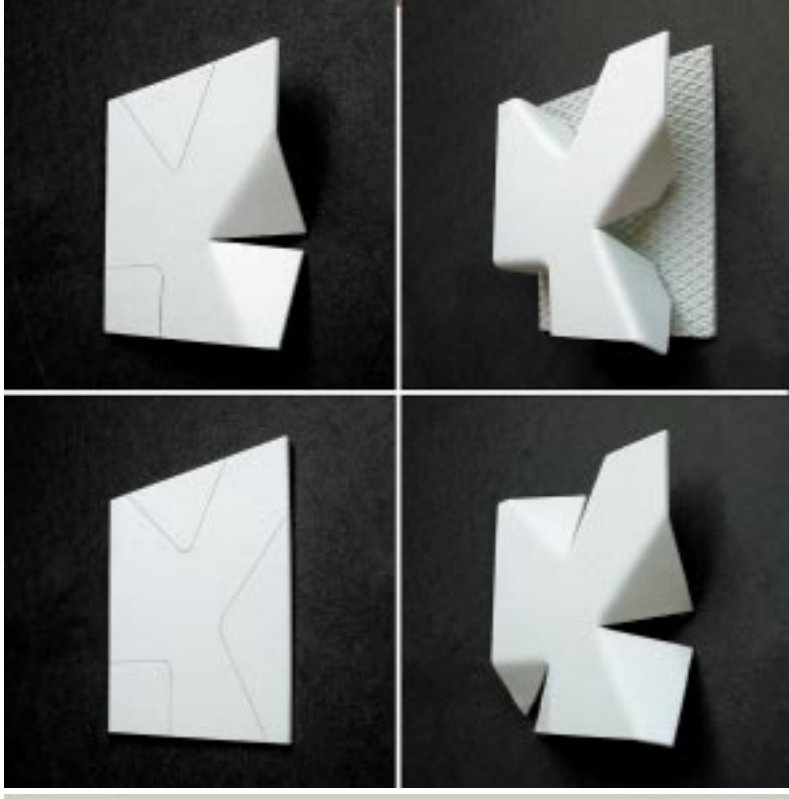
Nagrodę przyznaje się za:

1. Prostotę i logikę zamierzenia nawiązującego typologii hangaru lotniczego i jej twórcze rozwinięcie dla celów ekspozycji.
2. Ciekawą współczesną urbanistykę integrującą część nową i starą, wytwarzająca plac wejściowy z poszanowaniem relikwów miejsca.
3. Spójność konstrukcji, architektury i wnętrza.
4. Współczesną i elegancką formę prezentacji graficznej.

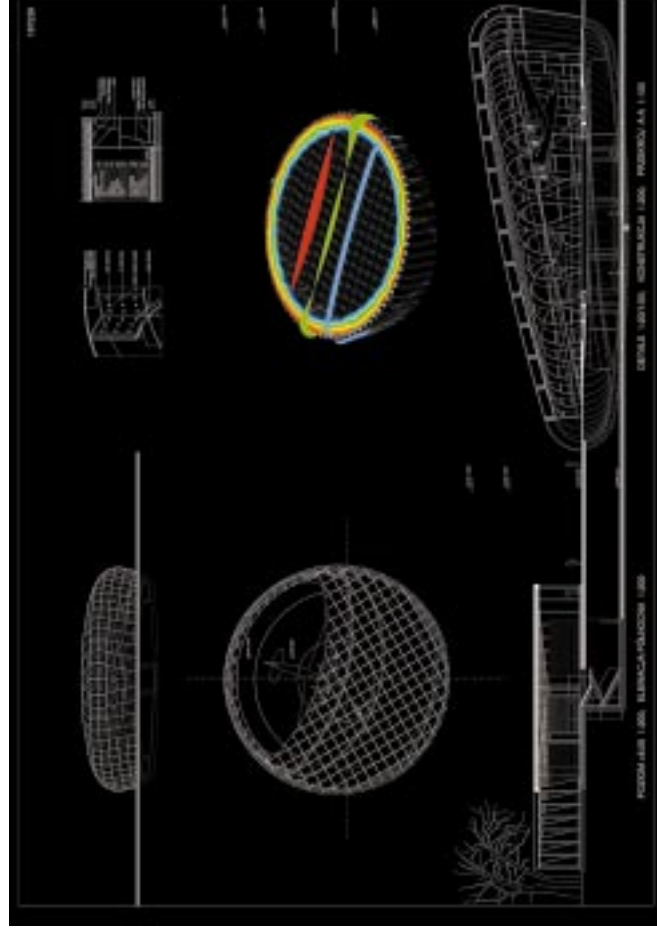
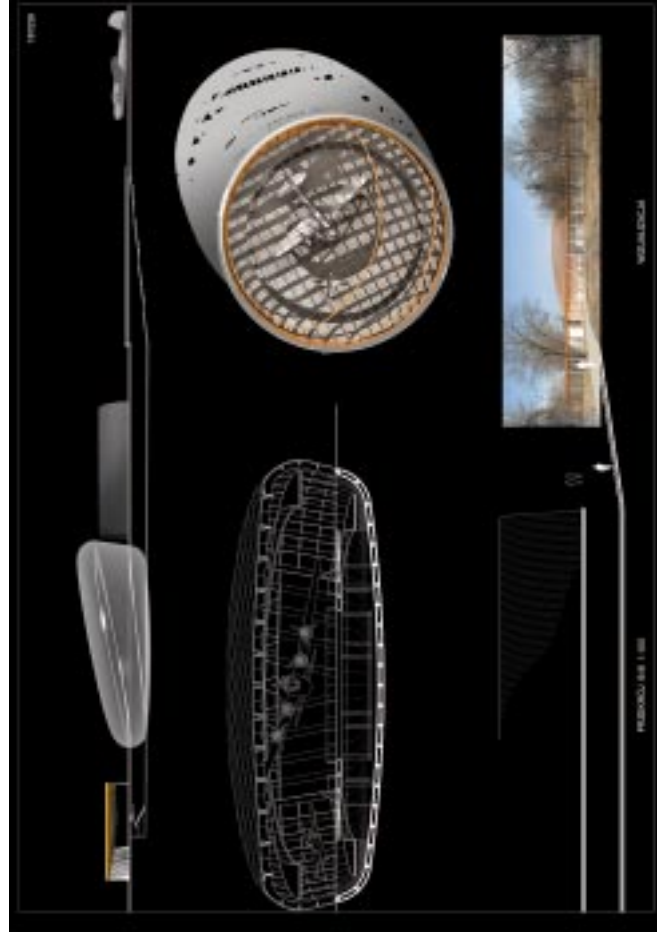
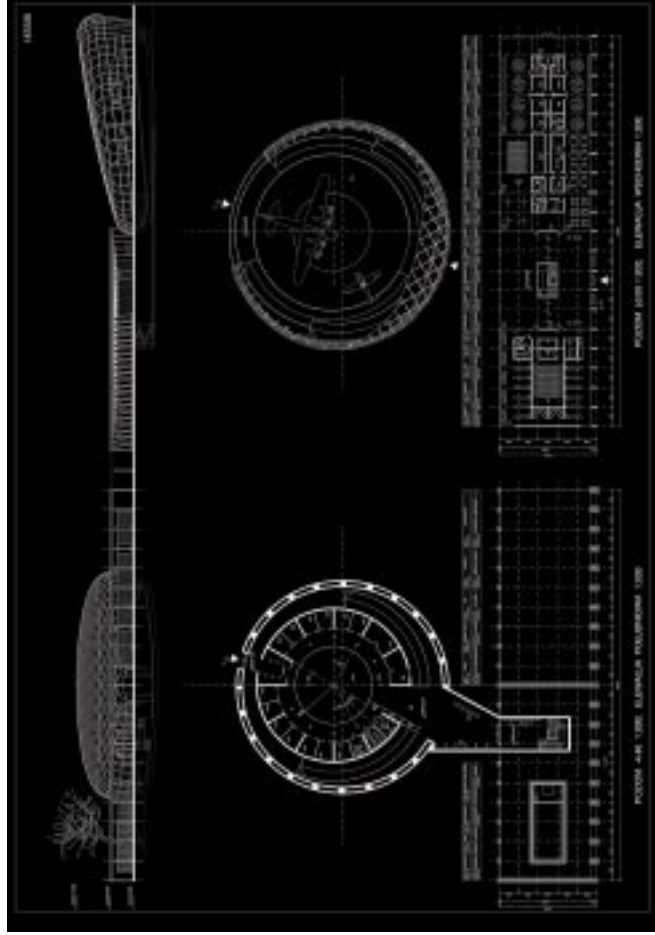
Wyróżnienie Honorowe

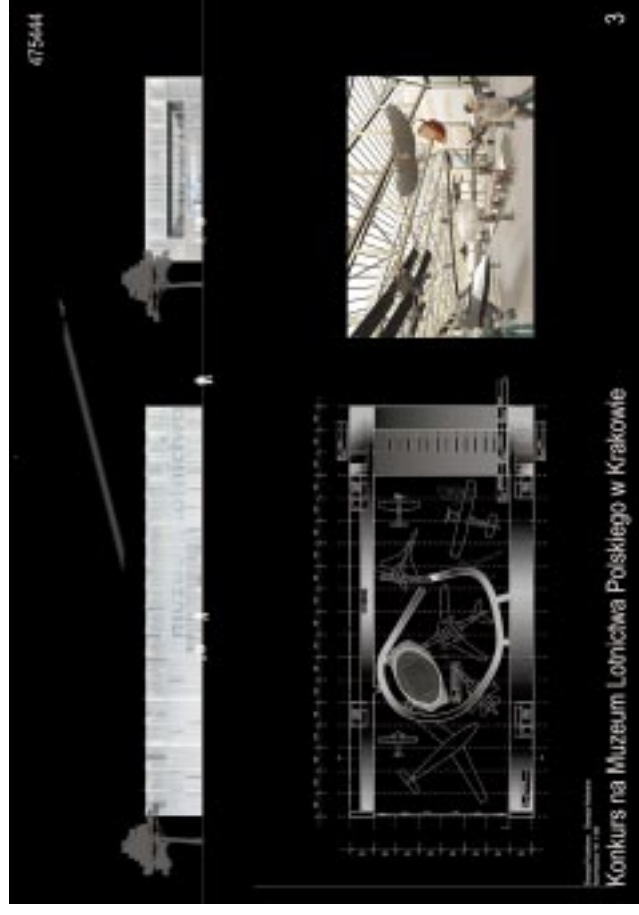
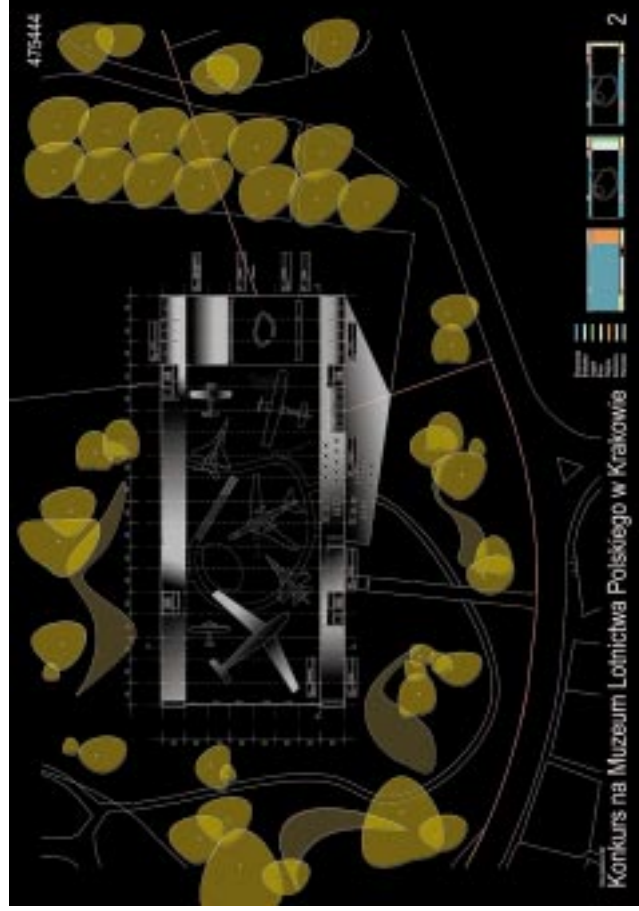
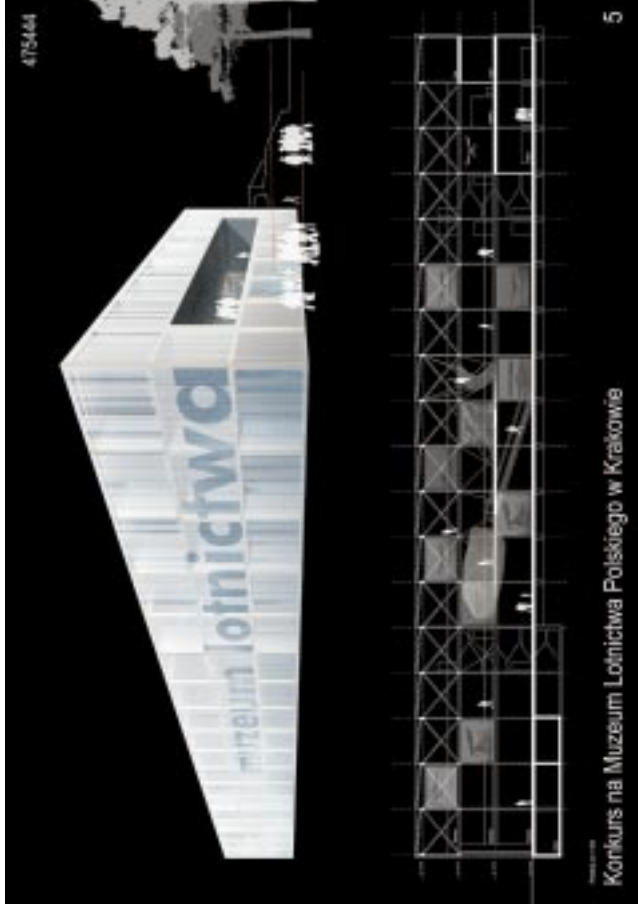
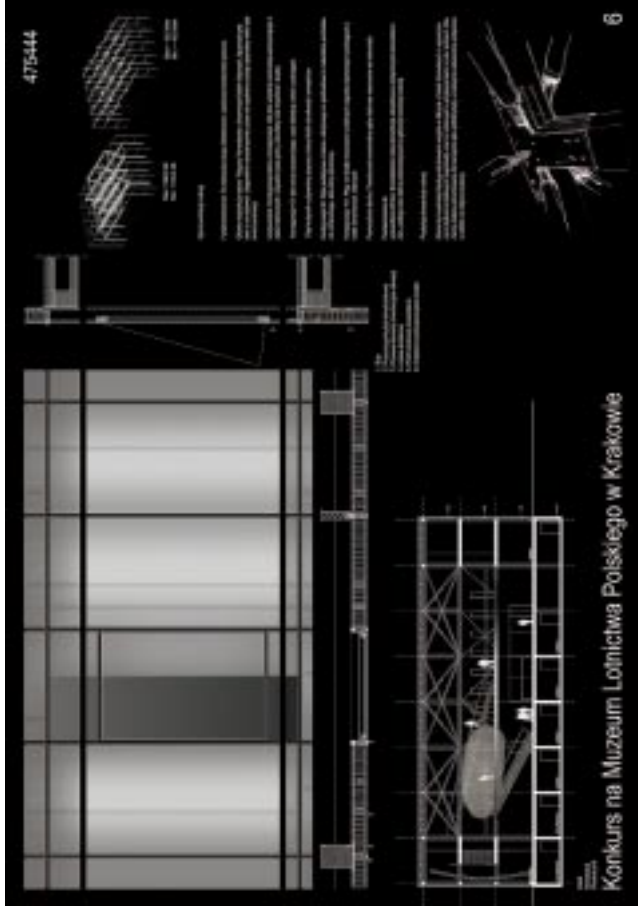
agn Paul Niederberghaus & Partner, Ibbenbüren, Niemcy

- Dipl.-Ing. Arch. Bernard Busch
- Dipl.-Ing. Arch. Lothar Niederberghaus
- Dipl.-Ing. Arch./mgr inż. arch. Piotr Kuczia
- Dipl.-Ing. Arch. Ulrich Krümpelmann



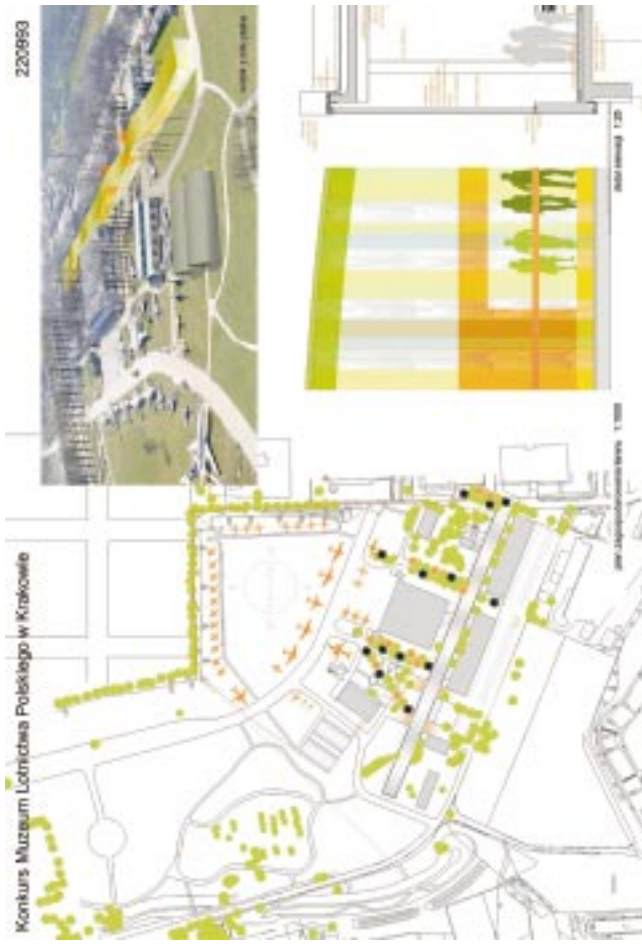
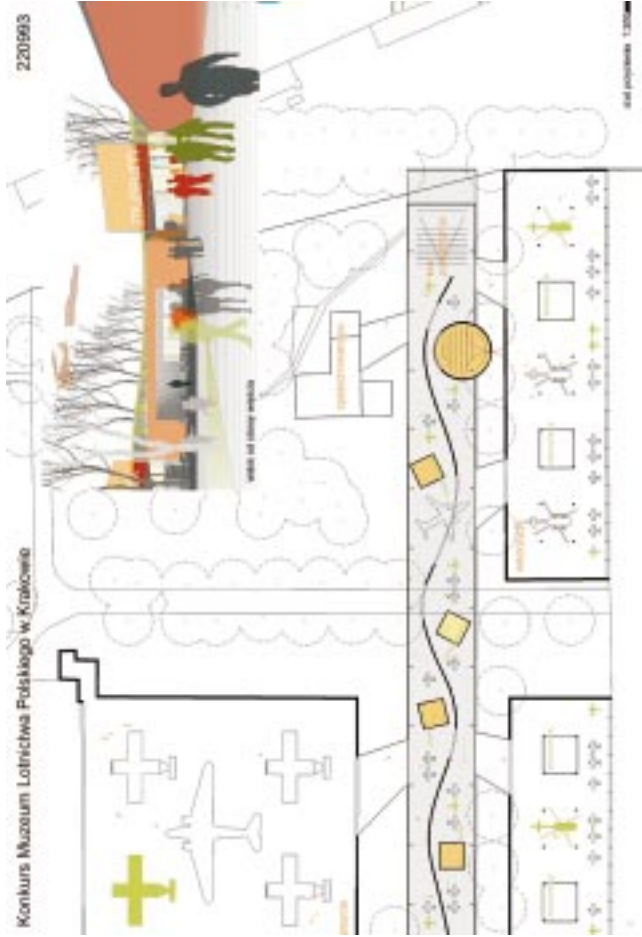
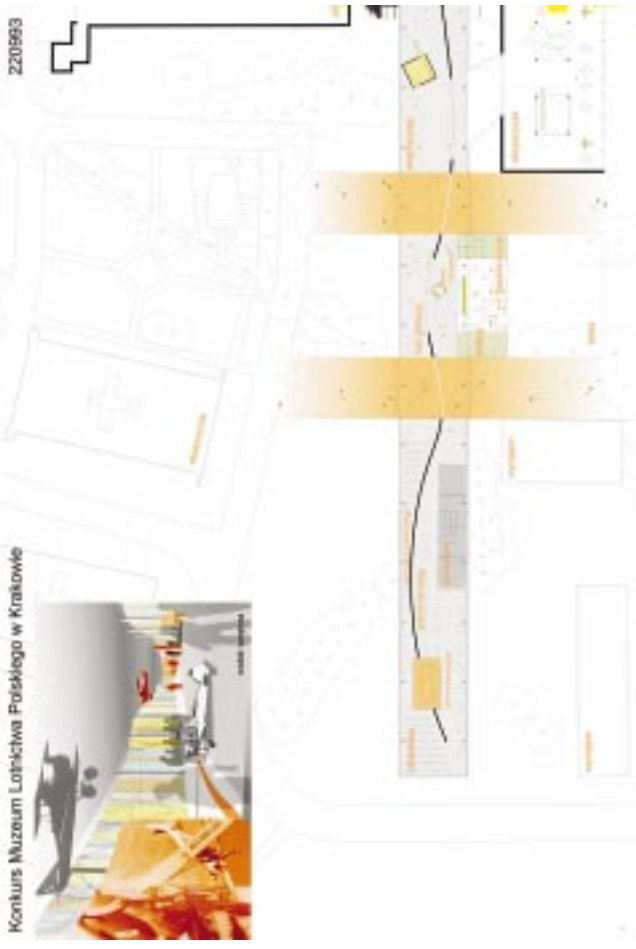
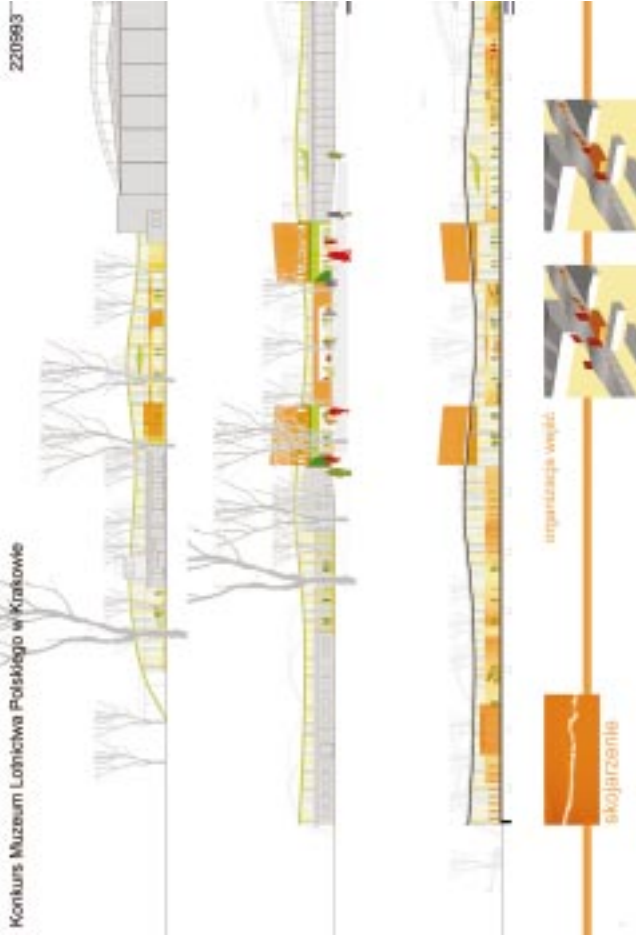
Konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno - urbanistycznej budynku głównego Muzeum Lotnictwa Polskiego i Lotniczego Parku Kulturowego
I Nagroda - Pysall Ruge Architekten oraz Bartłomiej Kisielewski - Berlin/Kraków





Konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno - urbanistycznej budynku głównego Muzeum Lotnictwa Polskiego i Lotniczego Parku Kulturowego
III Nagroda - KisterScheithauer Gross, Architekten und Stadtplaner, Kolonia, Niemcy

Konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno - urbanistycznej budynku głównego Muzeum Lotnictwa Polskiego i Lotniczego Parku Kulturowego
Wyróżnienie Honorowe - agn Paul Niederberg haus & Partner, Ibbenbüren, Niemcy





Konkurs realizacyjny, na koncepcję architektoniczną, zagospodarowania powierzchni Rynku w Krzepicach, jako głównej przestrzeni publicznej miasta.

Organizator konkursu:

Gmina Krzepice, przy współpracy Oddziału SARP w Częstochowie

Skład sądu konkursowego:

arch. Maria Markiewicz-Migalska – przewodniczący – SARP Oddział Częstochowa,
arch. Jan Przewłocki – sędzia referent – SARP Oddział Częstochowa,
arch. Jerzy Kopyciak – sędzia – SARP Oddział Częstochowa,
Mirostław Łukasik – sędzia – UM Krzepice,
Bogdan Napieraj – sędzia – UM Krzepice,
Krystyna Chęcińska – zastępca sędziego – UM Krzepice.
arch. Małgorzata Berent – zastępca sędziego – SARP Oddział Częstochowa

Nagroda

(wraz z zaproszeniem do negocjacji, w trybie zamówienia z wolnej ręki, warunków wykonania dokumentacji projektowo-kosztorysowej)

Pracownia Projektowa Myczkowski

Wrocław

Skład zespołu autorskiego:

- dr arch. Tomasz Myczkowski
- arch. Róża Myczkowska

Nagrodę główną przyznano za:

czytelny układ urbanistyczny nawiązujący do skali miasta. Szczególnie podkreśla się właściwy podział funkcji na część północną – miejsce imprez masowych oraz część południową – rekreacyjno wypoczynkową.

Wymienione funkcje dzieli przebieg drogi historycznej utrzymanej w opracowaniu. Elementy małej architektury zaprojektowano we właściwej skali Rynku. Zwraca się uwagę na właściwe wykorzystanie różnic poziomu płyty Rynku przy zaprojektowaniu kaskady wodnej. Zaprojektowane fragmenty zieleni ożywiają płytę Rynku.

Wyróżnienie równorzędne

Pracownia Architektury – Głowacki, Wrocław

Skład zespołu autorskiego:

- arch. Tomasz Głowacki
- arch. Kamila Merwa
- arch. Dominik Górecki

Wyróżnienie regulaminowe przyznano za:

czytelny układ płyty Rynku i podziału na strefy funkcjonalne podkreślone zróżnicowaniem koloru

posadzki. Ponadto istnieje możliwość elastycznego kształtowania funkcji w zależności od aktualnych potrzeb. Na uwagę zasługuje kompozycja oczka wodnego i pomnika oraz zastosowanie podświetlanych dat wydarzeń historycznych miasta w płycie posadzki

Wyróżnienie równorzędne

P. A. Nova Sp. z o.o., Gliwice

Skład zespołu autorskiego:

- dr arch. Stanisław W. Lessaer
- arch. Arkadiusz Płomecki
- arch. Sylwia Płomecka
- arch. Sebastian Borecki
- arch. Monika Jaśkiewicz
- arch. Grzegorz Krajewski

Wyróżnienie regulaminowe przyznano za:

za czytelną kompozycję oraz wnikliwą analizę historii miasta przy opracowaniu tematu. Na uwagę zasługuje zastosowanie w trakcie drogi historycznej płyt z ważnymi datami wydarzeń historii miasta oraz podświetlenie osi widokowej w płycie Rynku w kierunku kościoła.

Wyróżnienie honorowe

MEW – Architekci, Wrocław

Skład zespołu autorskiego:

- arch. Marcin Major
- arch. Mateusz Wolanin
- Katarzyna Pielak (studentka)
- Tomasz Kurpiel (student)

Wyróżnienie honorowe przyznano za:

niekonwencjonalne rozwiązanie placu z zachowaniem istniejących drzew ukształtowanych w interesujące formy plastyczne .

Wyróżnienie honorowe

Pracownia Architektury „Forma” Sp. z o.o., Częstochowa

Skład zespołu autorskiego:

- arch. Paweł Korzewski
- inż. Jerzy Babczyński (część drogowa - konsultacje)

Wyróżnienie honorowe przyznano za:

zastosowanie formy historycznej wież herbowych dla podkreślenia osi widokowej na kościół.

Wyróżnienie honorowe

Architektoniczne Biuro Projektów „AB - PROJEKT” Sp. z o.o., Tychy

Skład zespołu autorskiego:

- arch. Józef Kukłok-Opolski
- arch. Andrzej Skocza
- arch. Leszek Witański

Wyróżnienie honorowe przyznano za:

za zastosowanie modułu historycznego w posadzce Rynku i zaznaczenie miejsca byłego odwachu. Na uwagę zasługuje forma fontanny nawiązującej w rzucie do zamku krzepickiego.

KONKURS NA KONCEPCJĘ ARCHYTEKTONICZNĄ ZAGOSPODAROWANIA RYNKU W KRZEPICACH 261169

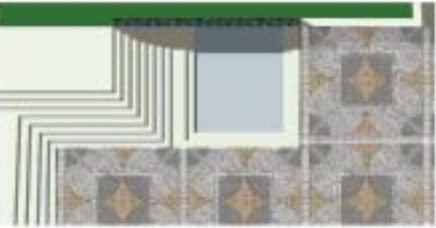
KONKURSY

Konkurs realizacyjny, na koncepcję architektoniczną, zagospodarowania powierzchni Rynku w Krzepicach
Nagroda - Pracownia Projektowa Myczkowski, Wrocław

Konceptoryja komisji konkursowej Rynku w Krzepicach została opracowana na podstawie analizy potrzeb formacji stwarzając system porządkujący, estetyczny, użyteczny i odporny do geometrycznej uniwersalności. Wskazującą kreację rynku i charakteru otoczenia, jest nowoczesną, metody - której celem jest przywrócenie Rynekowi roli centrum oraz stworzenie przyjaznej formy w mieście (zobaczcie bilans).
 Wypełnienie podziałów modułowych stwarza układ funkcjonalny i satelitalnego kamienia. Wszystkie zasady zaprezentowane przy wykorzystaniu podziałów (zagarniętych i) wzdłuż brzośnic - zgodnie z normą PN-95-9-9992, gwarantującą skuteczność rozwiązań.



PRZYKŁADY HERBÓW WYKONYWANYCH Z KOTKI KARPENKI
 HERBEM MIEJSCA KRZEPICE



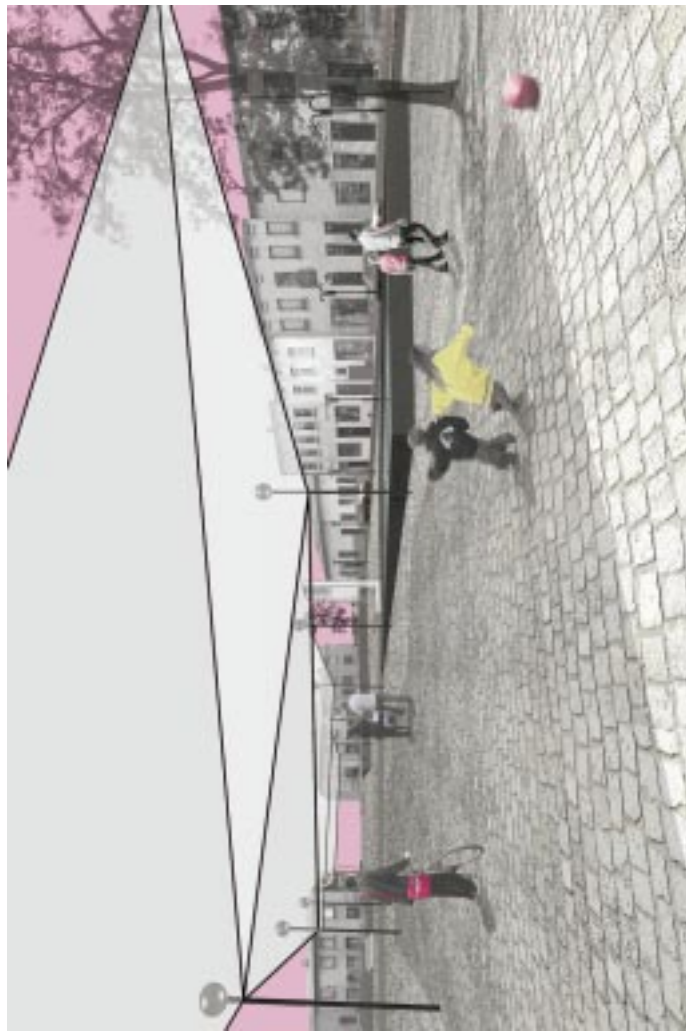
POZIOMY TYTUŁ KARPENKI - ZAGOSPODAROWANIE ZE SKŁADNIKAMI WYKONYWANYCH Z KOTKI KARPENKI



WZGLĘDNY WYKONANIE KARPENKI - ZAGOSPODAROWANIE ZE SKŁADNIKAMI WYKONYWANYCH Z KOTKI KARPENKI

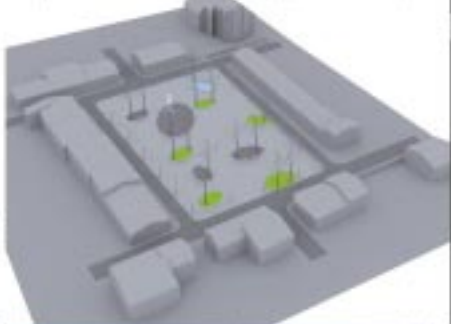
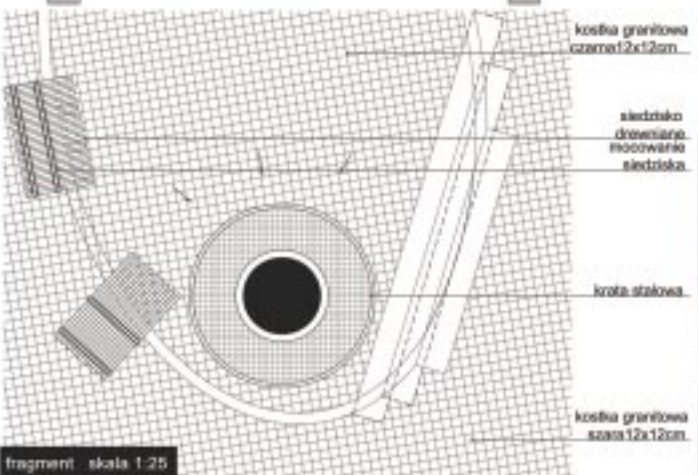
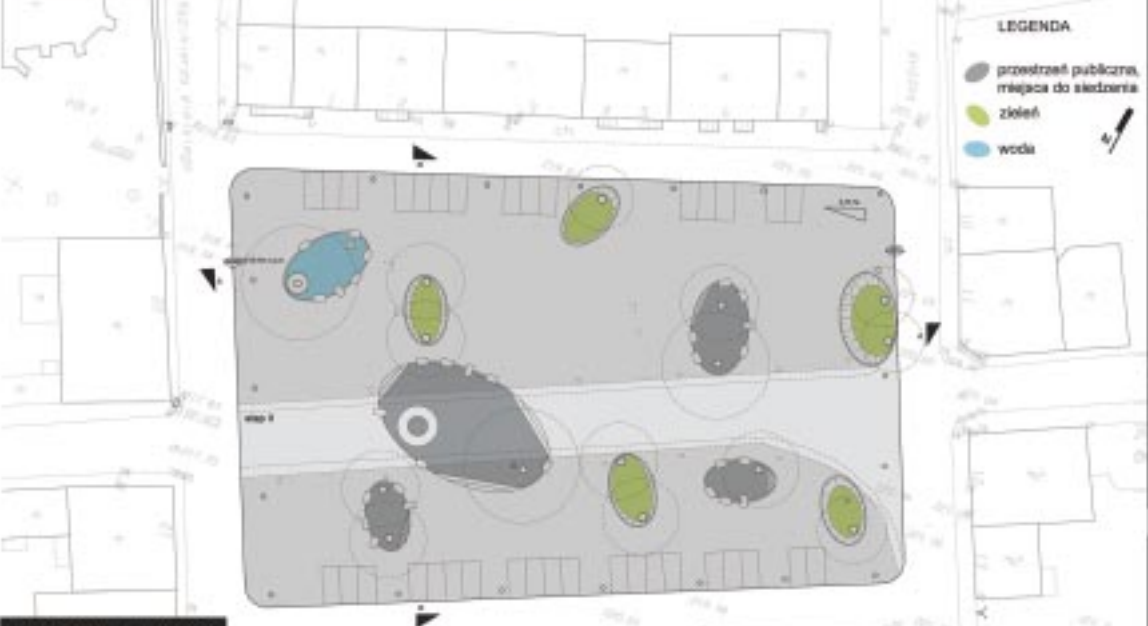


WZGLĘDNY WYKONANIE KARPENKI - ZAGOSPODAROWANIE ZE SKŁADNIKAMI WYKONYWANYCH Z KOTKI KARPENKI



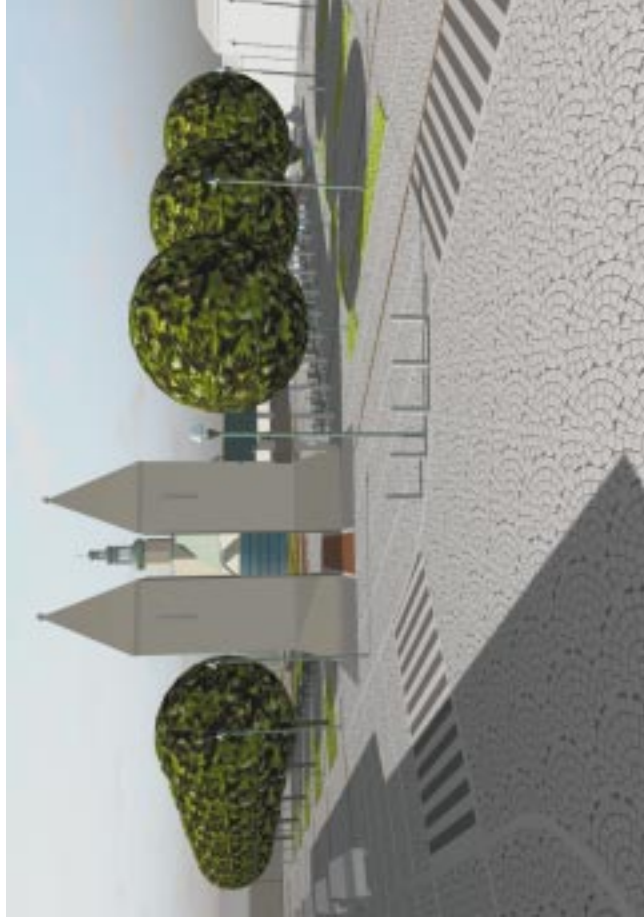
Konkurs realizacyjny, na koncepcję architektoniczną, zagospodarowania powierzchni Rynku w Krzepicach
Wyroźnienie Równorzędne - Pracownia Architektury - Głowacki, Wrocław

Konkurs realizacyjny, na koncepcję architektoniczną, zagospodarowania powierzchni Rynku w Krzepicach
Wyróżnienie Honorowe - MEW - Architekci, Wrocław



817481





Konkurs realizacyjny, na koncepcję architektoniczną, zagospodarowania powierzchni Rynku w Krzepicach

Wyróżnienie Honorowe - Pracownia Architektury "Forma" Sp. z o.o., Częstochowa

Konkursy

45



Konkurs SARP na opracowanie koncepcji architektoniczno-budowlanej wielofunkcyjnej hali sportowej przy ulicy Bocznej 15 w Kielcach

Organizator konkursu:

Stowarzyszenie Architektów Polskich - Oddział Kielce

Skład sądu konkursowego

Sędziowie ze strony Organizatora:

- 1) mgr inż. arch. Jerzy Partyka
- 2) mgr Andrzej Sygut

3) mgr Wojciech Dębski

4) mgr Artur Sabat

Sędziowie konkursowi SARP:

5) mgr inż. arch. Dariusz Anisiewicz

6) mgr inż. arch. Barbara Borska

7) mgr inż. arch. Piotr Wawrzczak

Ekspert dr Bartosz Hunger

I Nagroda

BOI sp. z o.o. i DETAN sp. z o.o.
– **KONSORCJUM FIRM - Kielce**

Zespół:

- arch. Andrzej Detka,
- arch. Mirosław Łapiński,
- arch. Marcin Stańczak,
- arch. Dominik Plato,
- Marcin Wiączkowski,
- Mirosław Jagodzki,
- Alicja Król,
- arch. Małgorzata Tobiasz-Filip

Z opinii sądu konkursowego:

Praca najlepiej odpowiadająca oczekiwaniom organizatora. Prawidłowo rozwiązany układ funkcjonalny oraz podział na część widowiskową i treningową nie budzą zastrzeżeń. Zaletą pracy jest zapewnienie 3000

miejsc na stałych trybunach, zastrzeżenie budzi natomiast zbyt mała powierzchnia przeznaczona na przestrzeń publiczną i komunikację (brak wydzielonej komunikacji dla VIP-ów) oraz w części treningowej siłowni i sali kondycyjnej.

W rozwiązaniu urbanistycznym zaproponowano prawidłowy podział funkcji. Na podkreślenie zasługuje oś piesza od ulicy Legionów do placu przed wejściem do hali, choć wydaje się zbyt schematyczna. Plac przedwejściowy przekonywujący. Rozmieszczenie parkingów nie budzi zastrzeżeń. Mankamentem projektu jest brak powiązań ciągów pieszych z istniejącym parkiem leśnym „Stadion”.

Wykorzystanie do konstrukcji drewna klejonego wzbogaca o elementy plastyczne wnętrze hali i minimalizuje koszty związane z konserwacją.(...)

II Nagroda

Autorska Pracownia Architektury CAD sp.z o.o. - Warszawa

Zespół:

- arch. Maciej Gajownik,
- arch. Arch. Marta Grybowicz,
- arch. Anna Konopka,
- arch. Piotr Konopka,
- arch. Krzysztof Popiński.
- Konsultacje konstrukcyjne: inż. Zenon Leoniewski

Z opinii sądu konkursowego:

Prosta i estetyczna bryła obiektu dobrze współgrająca

z otoczeniem, ale jednocześnie niezbyt współczesna i pozbawiona cech charakterystycznych tylko dla tego obiektu.

Interesujące zestawienie dwóch form – części wejściowej i głównej bryły hali.

W opracowaniu zagospodarowania terenu pozytywnie oceniono oś pieszą od alei Legionów, oraz próbę powiązań z parkiem leśnym.

Czytelna strefa wejściowa powiązana z dobrze zaplanowanym i bardzo wygodnym napełnianiem trybun.

Prawidłowo i przejrzysto rozwiązany program funkcjonalny.(...)

Wyróżnienie

SZCZEŚNIAK – DENIER ARCHITEKCI – Warszawa

Zespół:

arch. Marek Szczęśniak,
arch. Filip Domaszczyński,
arch. Marta Nowosielska

Z opinii sądu konkursowego:

Układ urbanistyczny czytelny, jasno pokazuje zamierzenia projektanta. Na pozytywną opinię zasługuje próba umieszczenia zespołów parkingowych obsługujących stadion na przedpolu całego zespołu.

Ciekawa, oryginalna i atrakcyjna forma obiektu. Przejrzyście i prawidłowo rozwiązany program funkcjonalny, spełniający generalne wymogi organizatora konkursu.

Zastosowanie drewna i oryginalne skądinąd żaluzje na dachu, podniosłyby znacznie koszty eksploatacyjne przy jednoczesnym trudnym do nich dostępie.

Korzystne ze względu na organizację widowisk rozmieszczenie trybun z trzech stron widowni. Zastosowanie systemu wentylacji naturalnej zwiększającej komfort użytkownika obiektu, obniża koszt eksploatacji. Brak pomieszczeń dla solistów oraz stanowisk komentatorskich.

Bardzo wysoki koszt realizacji obiektu, przekraczający koszt określony w warunkach konkursu, uniemożliwia wybór pracy do realizacji.

Wyróżnienie

Autorska Pracownia Architektury – KURYŁOWICZ & ASSOCIATES sp. z o.o. - Warszawa

Zespół:

prof. dr hab. arch. Stefan Kuryłowicz,
arch. Michał Adamczyk,
arch. Michał Kwieciński
Współpraca: arch. Wojciech Pachocki, arch. Piotr Wilbik
Konstrukcja: mgr inż. Krzysztof Kakowski

Z opinii sądu konkursowego:

Interesująca, oryginalna forma obiektu. Ciekawa konstrukcja pokryta membraną, jej użycie zapewnia swobodny dostęp rozproszonego (komfortowego dla użytkowników) światła dziennego, pozwala również światłu sztucznemu wydostać się na zewnątrz, co po zmroku skutkuje efektowną iluminacją obiektu.(...)

Przejrzyście i ogólnie prawidłowo rozwiązany program funkcjonalny. Dobrze rozplanowane trybuny z uwzględnieniem wydzielonej komunikacji i miejsc dla VIP-ów, sponsorów i prasy.

W projekcie nie przedstawiono rozwiązań dla niepełnosprawnych, zapewnienia możliwości dostaw dla części gastronomicznej oraz komunikacyjnego wydzielenia strefy usługowej dla boisk sportowych.

Rzeczywisty koszt realizacji obiektu nie pozwala na kwalifikację pracy do grupy nagrodzonych, ewentualnie przeznaczonych do realizacji.

Wyróżnienie

WAZA sp. z o.o. - Warszawa

Zespół:

arch. Wojciech Zabłocki - główny projektant,
arch. Beata Bajno-Sobucka,
arch. Patrycja Marcinkowska,
arch. Joanna Papierzyńska

Z opinii sądu konkursowego:

Układ urbanistyczny czytelny. Ilość miejsc parkingowych zadowalająca. Na pozytywną opinię zasługuje próba umieszczenia zespołów parkingowych obsługujących stadion na przedpolu w rejonie ulicy Husarskiej.

Ciekawa, harmonijna, dobrze współgrająca z otoczeniem bryła hali. Czytelne wejście główne. Interesująca konstrukcja, w przeważającej części z drewna klejonego - przyjazna w odbiorze

i zgodna z charakterem lokalizacji, minimalizuje koszty związane z konstrukcją.

Przejrzyście i prawidłowo rozwiązany program funkcjonalny, bardzo przyjazny dla użytkowników. Dobrze rozwiązane i bardzo wygodne z poziomu wejścia głównego, napełnianie trybun. Możliwość wjazdu na arenę samochodu ciężarowego, rozwiązanie funkcjonalne dla VIP-ów, sponsorów i dziennikarzy, zgodne z najnowszymi standardami światowymi. Dodatkowy punkt programu to restauracja- kawiarnia z widokiem na arenę, podwyższająca walory użytkowe obiektu.

Brak w programie hali skoczni wzwyz. Zastosowanie systemów oszczędzania i odzyskiwania energii zmniejsza w znacznym stopniu koszty użytkowania obiektu. Wysoki koszt realizacji może wynikać m.in. z zastosowania dodatkowych rozwiązań funkcjonalnych i technicznych wpływających na zmniejszenie kosztów użytkowania. Przewidywany koszt realizacji hali nie pozwala na umieszczenie jej w grupie prac do ewentualnej realizacji.

Wyróżnienie

BP PROJEKT S.C. - Monika i Kazimierz Butelscy - Kraków

arch. Kazimierz Butelski, arch. Monika Butelska,
konsultacje konstrukcyjne: inż. Jacek Szczudło

Z opinii sądu konkursowego:

Prosta, czysta i elegancka forma obiektu, podkreślająca walory krajobrazowe otoczenia. Czyste i eleganckie zasady dotyczące rozwiązań organizacji rzutów. Ciekawa i ekonomiczna konstrukcja w pełni wykorzystująca zalety układu koncentrycznego. Zakres programu funkcjonalnego spełniający wszystkie wymogi organizatora konkursu.

Wyróżnienie

ATJ Architekci Sp. z o.o. - Warszawa

Architektura: arch. Jacek Kwieciński, arch. Tomasz Kosma-Kwieciński

Konstrukcja: dr inż. Piotr Pachowski, mgr inż. Piotr Kapela

Z opinii sądu konkursowego:

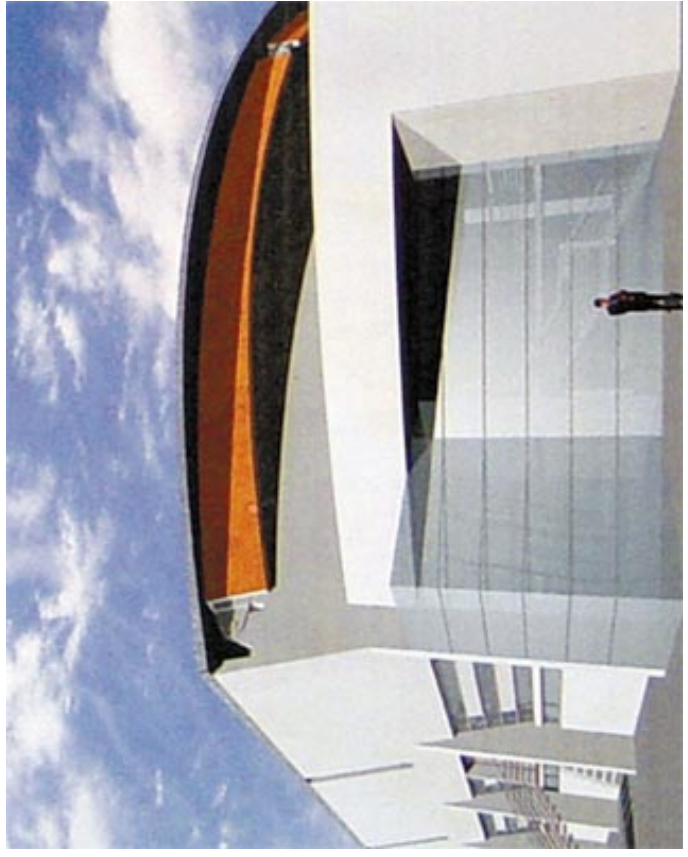
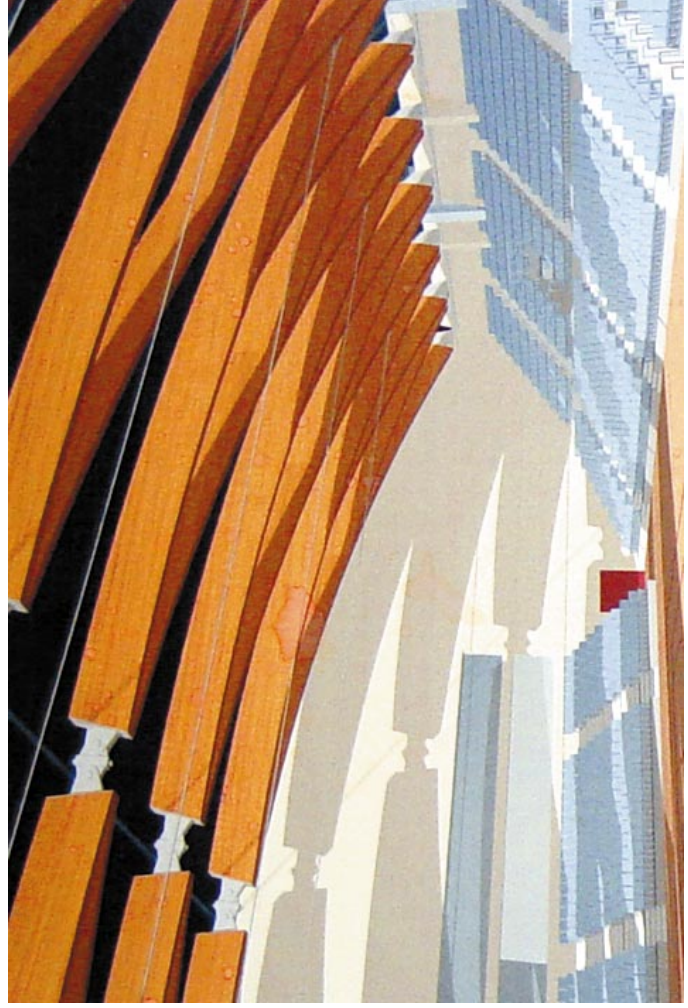
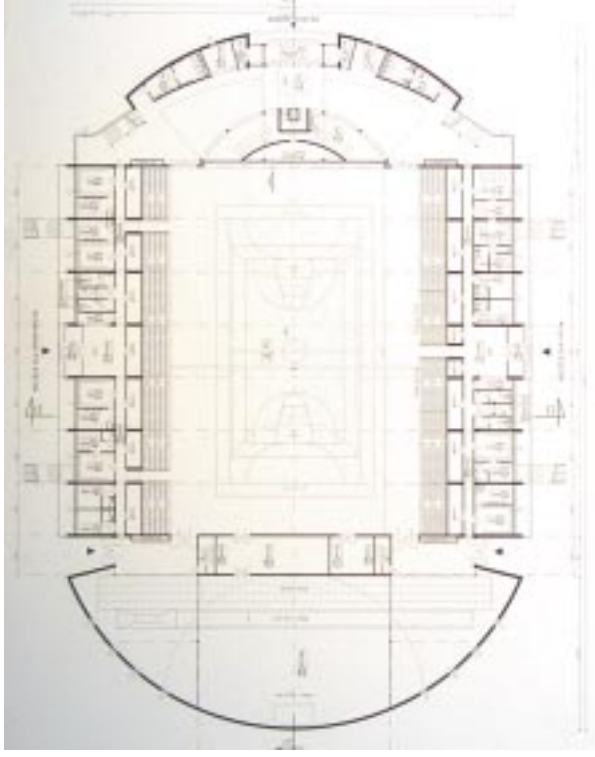
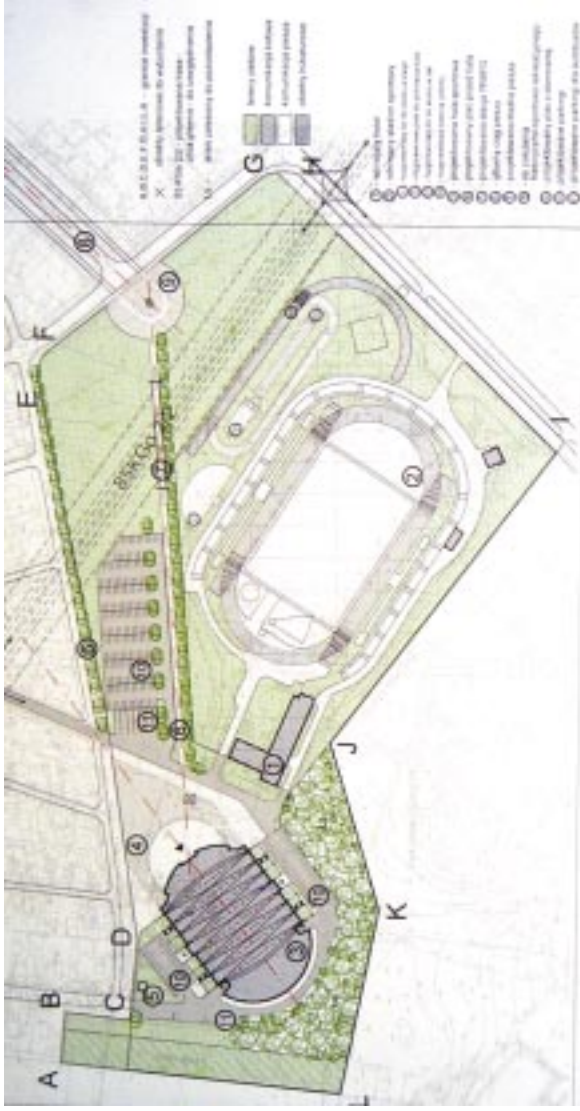
Dobry układ urbanistyczny i właściwe zlokalizowanie obiektu, niekonsekwentnie rozwinięte w szczegółach. Wątpliwości budzi wyprowadzenie ruchu pieszego z głównego placu przedwejściowego

w bardzo wąską alejkę w skomplikowany sposób doprowadzającą do głównej osi historycznej.

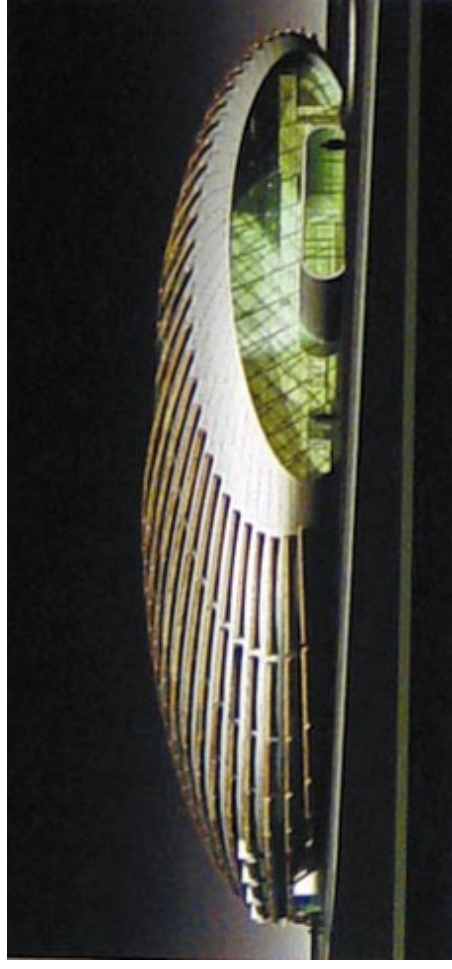
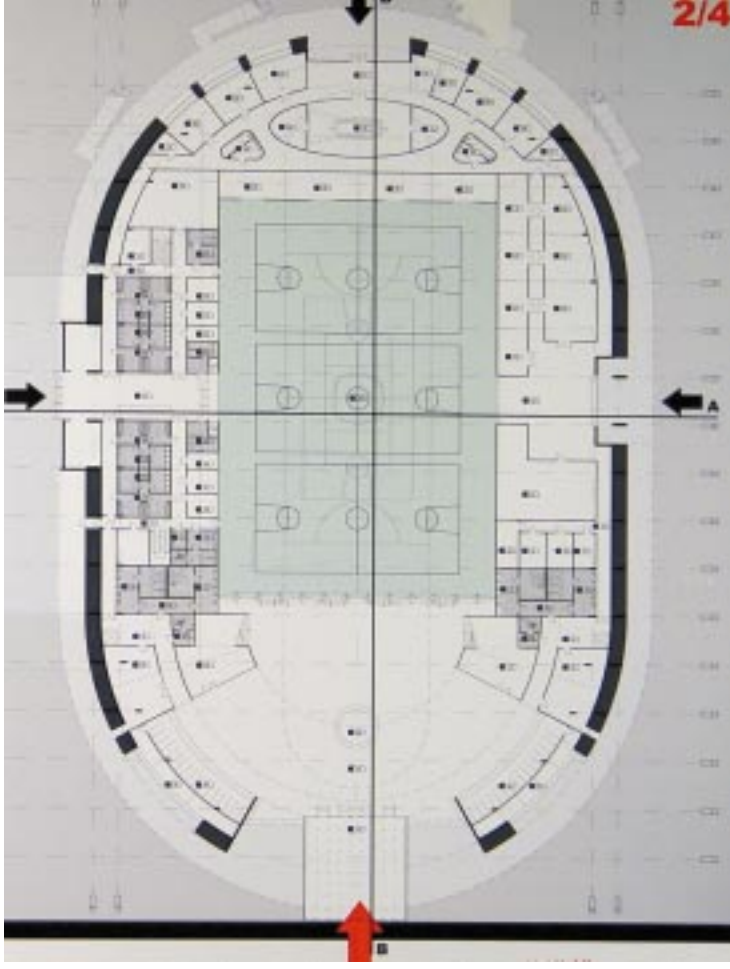
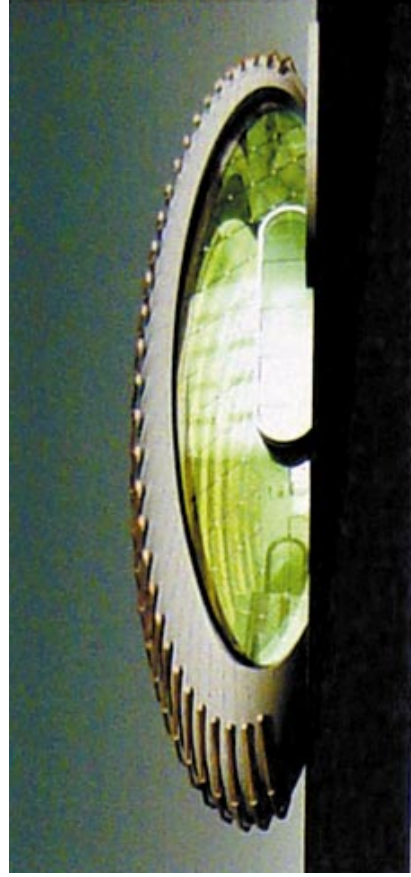
Prosta estetyczna bryła obiektu. Zakres programu funkcjonalnego spełnia wszystkie wymogi organizatora konkursu, został rozwiązany prawidłowo i przejrzyście. Bardzo wygodne i dobrze rozplanowane napełnianie trybun z poziomu wejścia głównego. Dzięki rozmieszczeniu trybun z trzech stron areny, obiekt idealnie został przystosowany do organizacja widowisk.

Ciężka, pozbawiona cech indywidualnych konstrukcja, mało przyjazna w odbiorze od wewnątrz.

Brak wydzielonej komunikacji dla VIP-ów.

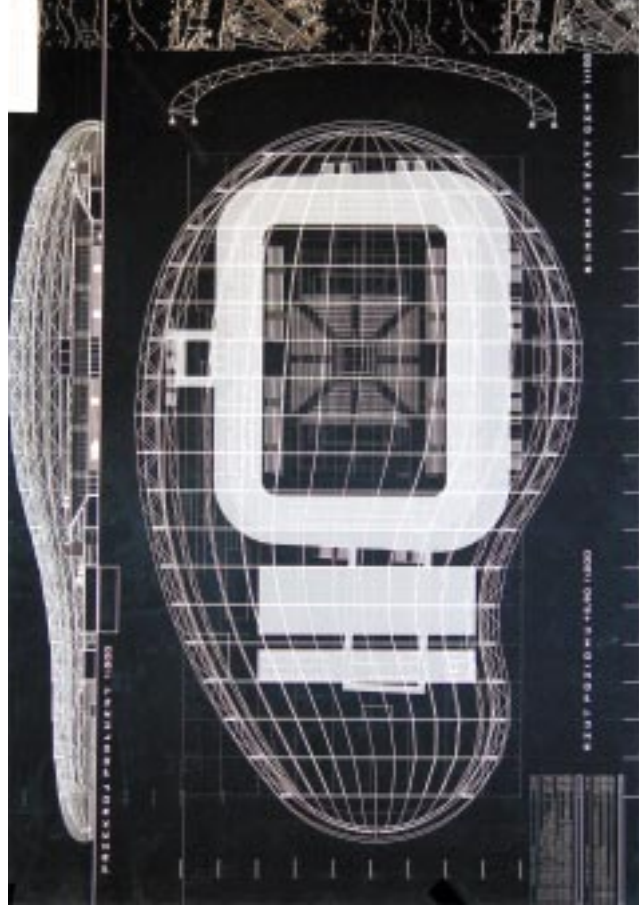
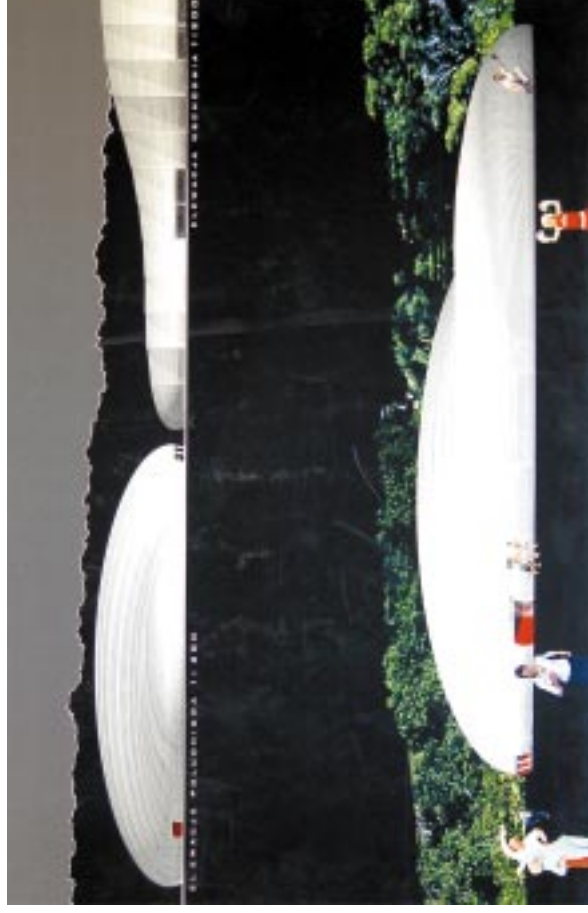


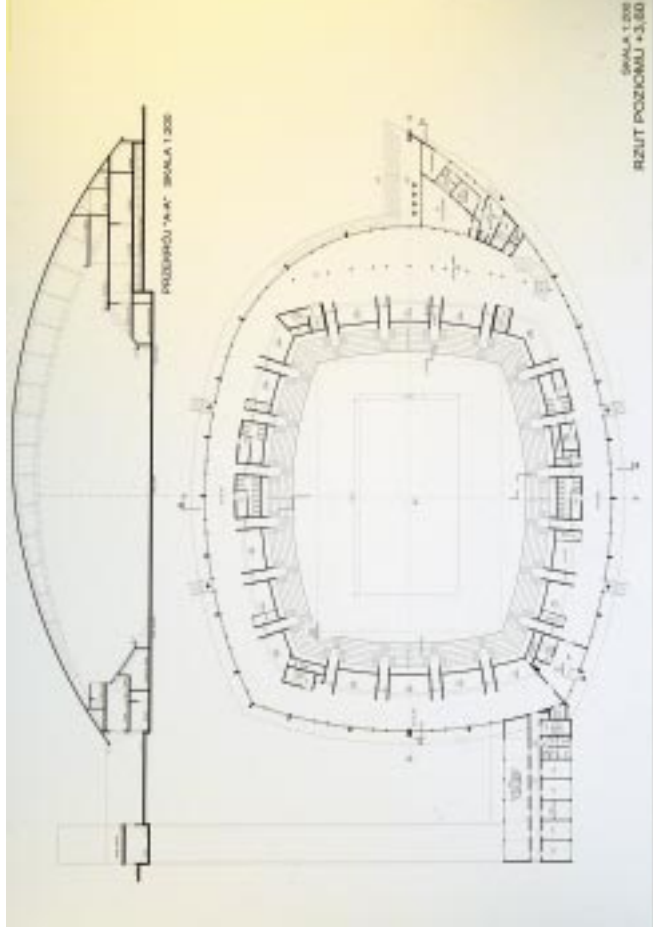
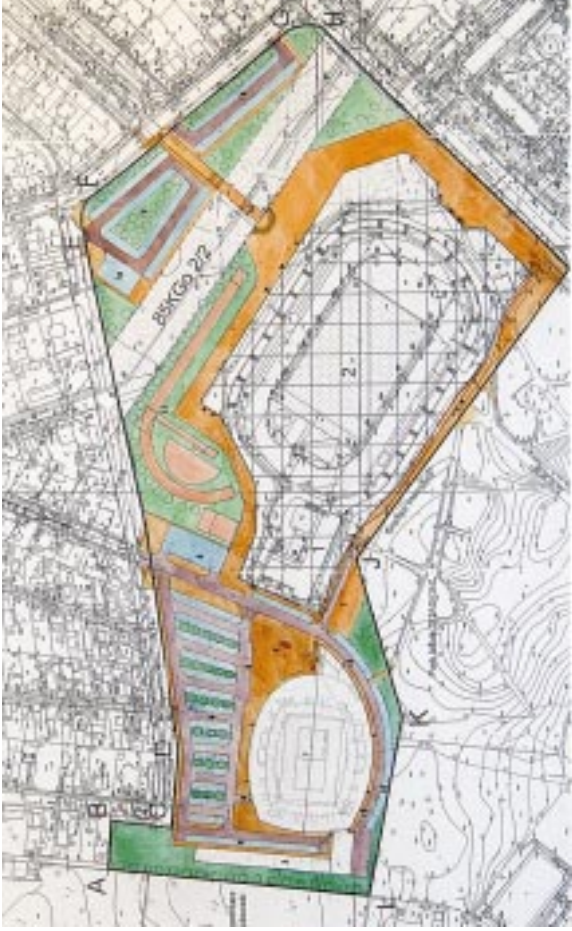
KONKURS SARP na opracowanie koncepcji architektoniczno-budowlanej wielofunkcyjnej hali sportowej przy ulicy Bocznej 15 w Kielcach
I Nagroda BOI sp. z o.o. i DETAN sp. z o.o. - KONSORCJUM FIRM - Kielce



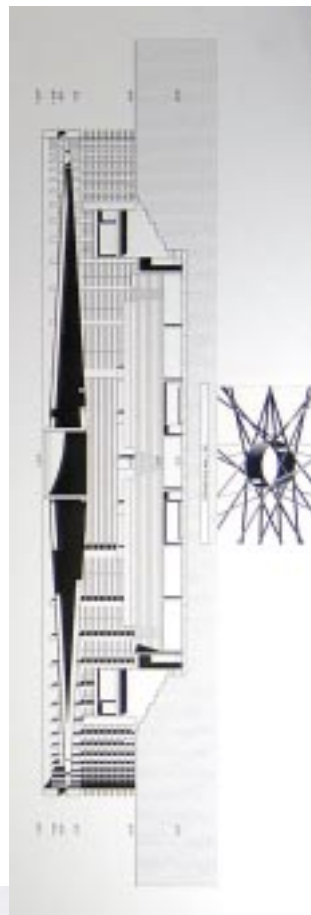
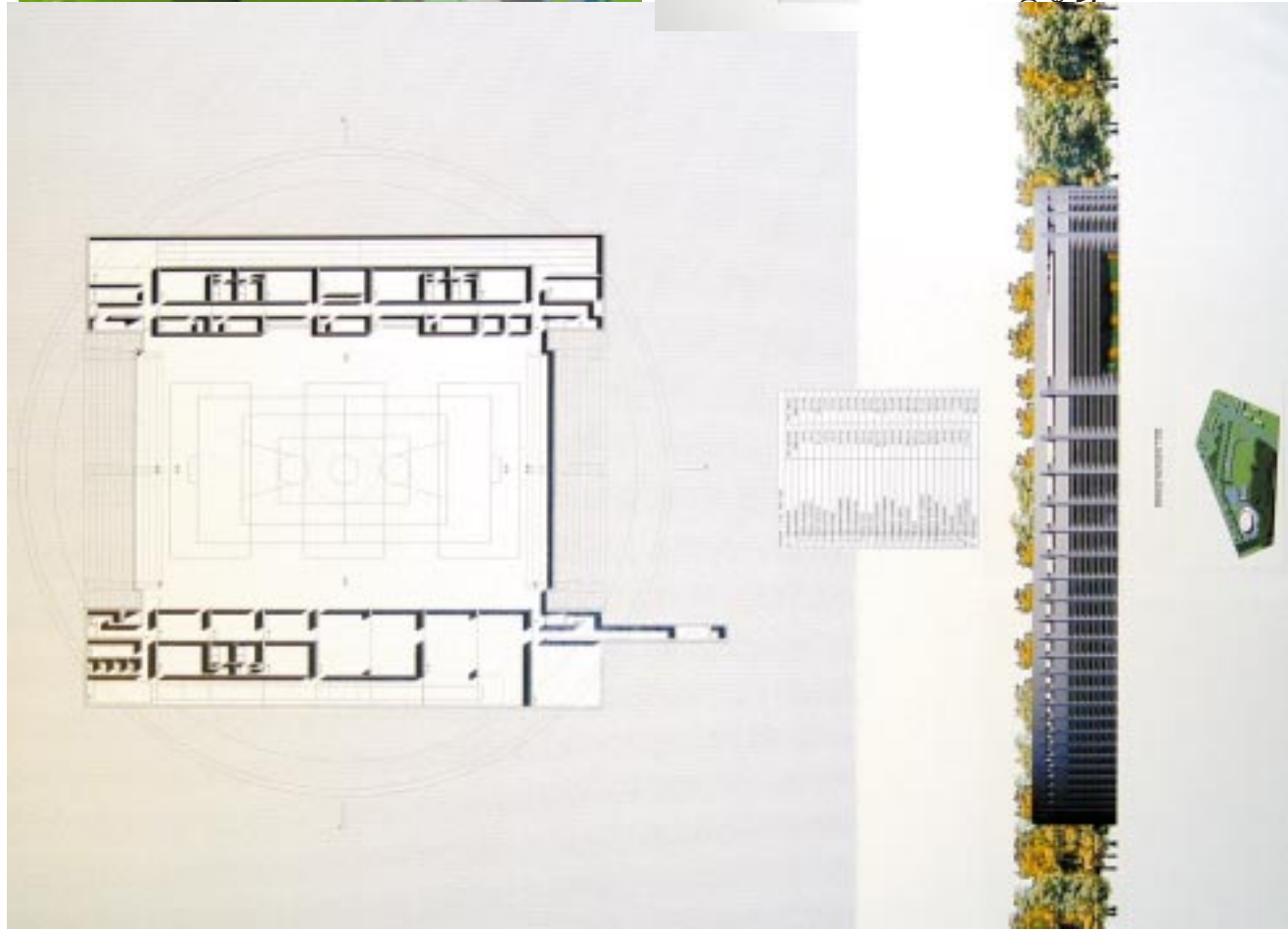
KONKURS SARP na opracowanie koncepcji architektoniczno-budowlanej wielofunkcyjnej hali sportowej przy ulicy Bocznej 15 w Kielcach
Wyóżnienie - SZCZEŚNIAK - DENIER ARCHITEKCI - Warszawa

KONKURS SARP na opracowanie koncepcji architektoniczno-budowlanej wielofunkcyjnej hali sportowej przy ulicy Bocznej 15 w Kielcach
Wyróżnienie - Autorska Pracownia Architektury - KURŹŁOWICZ & ASSOCIATES sp. z o.o. - Warszawa



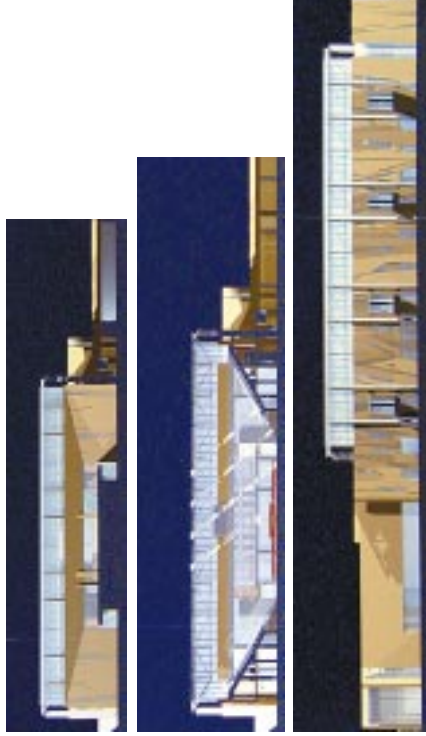
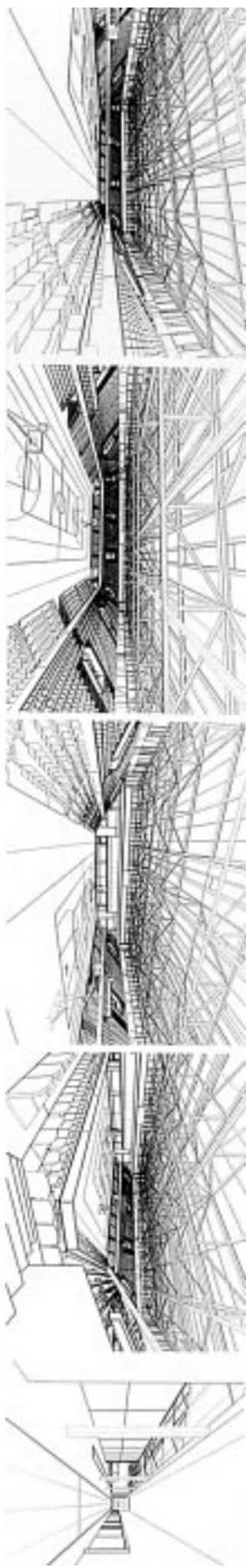


KONKURS SAPP na opracowanie koncepcji architektoniczno-budowlanej wielofunkcyjnej hali sportowej przy ulicy Bocznej 15 w Kielcach
Wyżnienie - WAZA sp. z o.o. - Warszawa



ONKURS SARP na opracowanie koncepcji architektoniczno-budowlanej wielofunkcyjnej hali sportowej przy ulicy Bocznej 15 w Kielcach

Wyróżnienie - BP PROJEKT S.C. - Monika i Kazimierz Butelscy - Kraków



KONKURS SARP na opracowanie koncepcji architektoniczno-budowlanej wielofunkcyjnej hali sportowej przy ulicy Bocznej 15 w Kielcach
Wyróżnienie - ATJ Architekti Sp. z o.o. - Warszawa

Koncern Lasselsberger s.a., oraz jego generalny przedstawiciel w Polsce, firma Kerpol Sp. z o.o., mają przyjemność zaprosić do udziału w kolejnej edycji konkursu dla architektów "Projekt Roku 2005".

W jego ramach zaprezentowane zostaną najlepsze projekty w których realizacji zostały zastosowane płytki ceramiczne Koncernu Lasselsberger.

26 stycznia 2005 r., we wnętrzu pałacu Działyńskich w Poznaniu odbyło się uroczyste rozdanie nagród w poprzedniej edycji konkursu "Projekt Roku 2004". Nagrody o łącznej wartości 35 000 PLN rozdano w czterech kategoriach. W kategorii "Architektura przemysłowa i użyteczności publicznej powyżej 1000m²" nagrodę otrzymali Panowie Marek Michalowski i Tomasz Błuszkowski - właściciele pracowni projektowej BeMM Architekci z Warszawy za projekt Basenu Rekreacyjnego w Wiśle. Nagrodę w kategorii "Architektura przemysłowa i użyteczności publicznej do 1000m²" za projekt basenu przy hotelu Wołń w Miedzyszczkach otrzymał Pan Piotr Bujnowski z pracowni "WizArt Studio" ze Stargardu Szczecińskiego. W kategorii "Dom i Mieszkanie" za projekt łazienki w płytkach z serii PIEROT nagrodzono Panią Architekt Elżbietę Michalską-Kubik z Pracowni Projektowej Ryszarda Kubika w Gliucholazach. W kategorii otwartej nagrodzono Panią Architekt Justynę Kazowską z Ostrowa Wielkopolskiego, za wyjątkowe walory estetyczne jej projektu mieszkania w zabytkowej kamienicy w Ostrowie Wielkopolskim.

Rywalizacja w konkursie z roku na rok staje się coraz ciekawsza - spore już grono inwestorów stawiających na ceramikę Lasselsberger powiększa się systematycznie. Zakres zastosowań rozciąga się od mieszkań i domów prywatnych, poprzez obiekty użyteczności publicznej, kompleksy handlowe i przemysłowe różnych branż. Jak dotąd płytkom Koncernu Lasselsberger zaufały liczne instytucje i firmy w całej Polsce, wymieńmy chociażby Filharmonię Narodową w Warszawie, Politechnikę Radomską, Białostocką, podwarszawskie osiedle Skorosze, liczne szkoły, banki, autosalony. Za szczególną dumą prezentujemy przykład sieci salonów EURO AGD oraz sieci stacji paliw JET, które stosują płytki Koncernu Lasselsberger we wszystkich swoich punktach sprzedaży na terenie kraju. Wśród innych interesujących obiektów można wymienić basen "MOSIR" w Wiśle, basen Ośrodka "Proviła" w Kołobrzegu oraz baseny w Bytomiu i Gliwicach w których zastosowano program POOL. Zakłady Przetwórstwa Rybnego w Sedlcu wykończone między innymi płytką OBJECT, elewację wentylowaną budynku Centrum Handlowego w Tamowie, wykonaną z polerowanych płytek gresowych wielkiego formatu; hipermarkaty jednej z wiodących sieci i wiele innych budynków. Kompleksowe systemy płytek Koncernu Lasselsberger obejmują zastosowania od posadzek, schodów, ścian, elewacji po baseny i linie produkcyjne. Oprócz standardowych płytek, Koncern oferuje dekoracje, wykończenia takie jak cokoły, listwy i płytki schodowe, a także wszelkie niezbędne kształtki oraz płytki do zastosowań specjalnych, przeznaczonych do eksploatacji nawet w najcięższych warunkach, spełniające wymogi nakładane obowiązującymi normami i przepisami.

Wszystkich autorów projektów inwestycji wykorzystujących płytki Koncernu Lasselsberger serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie i do śledzenia jego wyników, które zostaną ogłoszone w Poznaniu na targach "BUOMA" w 2006 r.



nagrodzony projekt
powyżej 1000 mkw.

nagrodzony projekt
kategoria OPEN



nagrodzony projekt
do 1000 mkw.

nagrodzony projekt



kategoria
DOM I MIESZKANIE

KONKURS DLA ARCHITEKTÓW "PROJEKT ROKU 2005"

Wyciąg z regulaminu konkursu (całość dostępna na www.lasselsberger.pl oraz w biurze firmy Kerpol):

W ramach konkursu oceniane będą obiekty, w których zastosowane zostały płytki ceramiczne koncernu Lasselsberger.

Ocenie podlegać będą obiekty oddane do użytku w okresie od 1 stycznia 2005 do 31 grudnia 2005 r.

Konkurs obejmuje 3 główne kategorie projektów oraz dodatkowo kategorię OPEN.

Przemysłowa i użyteczności publicznej powyżej 1000m² do której zostaną zakwalifikowane obiekty w których zastosowano płytkę ceramiczną w ilości powyżej 1000m² - NAGRODA 10 000 PLN

Przemysłowa i użyteczności publicznej do 1000m² do której zostaną zakwalifikowane obiekty w których zastosowano płytkę ceramiczną w ilości poniżej 1000m² - NAGRODA 10 000 PLN

Dom i mieszkanie - obejmująca wszystkie projekty pomieszczeń mieszkalnych - NAGRODA 10 000 PLN

Kategoria otwarta - w tej kategorii wybrany i nagrodzony zostanie 1 projekt o wyjątkowych walorach estetycznych i funkcjonalnych zśród wszystkich nadesłanych projektów - NAGRODA 5 000 PLN

Zgłoszenia do konkursu przyjmowane są od 1.01.2005 r. Przyjmowanie pnie zakończy się w nieprzekraczalnym terminie 31.12.2005 r.

Marek Dziekoński 1930 – 2002

O wyborze zawodu jako przyszłej drogi życia tylko w nielicznych przypadkach decyduje pełna świadomość młodego człowieka, na co się decyduje. Czasem jest to chwilowe zauroczenie a czasem moda, zachęta ze strony rówieśników, decyzja rodziców. Nie zawsze wybór jest trafny. Często trzeba zawrócić i od nowa poszukiwać tej właśnie drogi.

Marek Dziekoński trafił znakomicie. Być może, że przypadek – nauka w Szkole Kenara w Zakopanem i w Technikum Budowlanym we Wrocławiu znalazły się w ciągu argumentów, które ukierunkowały nieomal tradycję rodzinną. Miał znakomitych antenatów z dziadkiem Józefem Piusem Dziekońskim na czele. Być może ten „rodzinny klan” będzie miał dalszy ciąg we wnukach, gdyż synowie Marka – Olgierd, Roman i Bohdan Jacek poszli w jego ślady. Marek zresztą żartobliwie twierdził, że geny dziadków odzywają się przede wszystkim we wnukach.

Chyba nie bez znaczenia jest też fakt, że matka synów Ewa – pierwsza żona Marka, też architekt stała ściśle współpracując z Markiem przez wiele lat nad projektami, dopełniała atmosferę architektoniczną domu rodzinnego.

Ja przed ponad sześćdziesięciu laty zauroczony przez architekturę nie będąc w pełni świadom, czym ona jest, dokonałem wyboru tej drogi. Dzisiaj po tych kilkudziesięciu pracującym w zespole z partnerem i przyjacielem, pracującym naukowo i nieuchylającym się od dydaktyki, poświęcającego dużo czasu i wysiłku działalności społecznej, wiem, że mój wybór był szczęśliwy.

Współczesne widzenie architektury jako dziedziny działania dokumentuje to, co od funkcji życia – mieszkania, przebywania, zbiorowości, realizacji potrzeb kulturowych i dydaktycznych, rozrywki i wielu innych indywidualnych i zbiorowych programów. Działalność architekta jest służbą w tym zakresie.

Architektura jako przedmiot jest utworem przestrzennym kreowanym przez człowieka

- w określonym celu
- w określonym miejscu

Obraz architektury jako uformowania przestrzennego odbierany jest w pełnym wymiarze poprzez ocenę wygody użytkownika, doświadczenie bezpieczeństwa, podatność na przemiany w czasie a w przeważającym stopniu dla obserwatora z zewnątrz jako piękno lub jego brak.

Rozumienie zależności wpływających na ostateczny odbiór architektury jest niestety w społeczeństwie niewielkie. Bardzo często zdarza się, że wypowiedź oceniająca jakość architektury oparta jest o przesłanki cząstkowe. Wśród architektów też nie wszyscy są zgodni, co do obowiązków architekta a co jest powinnością innych współdziałających profesjonalistów.

Marek Dziekoński znakomicie przygotowany do twórczego działania architekt, osiągając wybitne wyniki swojej twórczej pracy, był tym, który widział swoje zadania w pełnym zakresie. Miał bardzo dobre przygotowanie do studiów na uczelni

architektonicznej przechodząc przez szkołę Kenara w Zakopanem i Technikum Budowlane we Wrocławiu. W tych szkołach i poprzez praktyki budowlane poznał tworzywo budowlane. Bliskie stały się mu specyficzne uwarunkowania, jakie stwarzały różne materiały budowlane, różne techniki i technologie. Z szacunkiem i pokora odnosił się do wymagań mechaniki budowli. Opanował, studiując na Politechnice Wrocławskiej świadomość konstrukcyjną, traktując jako niezbędną czynnik koncepcji architektonicznej ideę konstrukcyjną.

Przegląd projektów i realizacji architektonicznych autorstwa Marka Dziekońskiego jest znakomita ilustracją nie tylko jego dokonań twórczych, ale stanowi modelowy przykład współczesnego rozumienia architektury jako dziedziny działania, jako konkretnego utworu przestrzennego.

Definicja architektury jako utworu przestrzennego wskazuje na to, że jest to obiekt zbudowany przez człowieka zawsze:

- w określonym celu (rodzaj potrzeby)
- w określonym miejscu (kontekst otoczenia)
- w określonym czasie (aktualne możliwości techniczne, upodobania, możliwości ekonomiczne).

Marek Dziekoński pracując w zespole, przede wszystkim ze swoją żoną nadawał tej pracy zawsze wyraźny kierunek.

Oto tezy:

- każdy podejmowany temat był ważny. Nie było tematów nieważnych.
- niezależnie od wielkości, eksplozji kosztów tak było
- każdy projekt powinien być swego rodzaju wynalazkiem. Nie powtarzając tego co powstało wcześniej, należało korzystać z tamtych doświadczeń
- każdy projekt powinien być starannie doprowadzony do ostatnich szczegółów, także podczas pełnienia nadzoru autorskiego. Co więcej, autor powinien interesować się także eksploatacją i służyć radą jeśli to potrzebne
- jakość projektu to spełnienie zadanego programu i czytelny układ funkcjonalny
- obowiązkowe spełnienie wymagań otoczenia (miejsce)
- użycie takich środków technicznych i takich technologii, które przynoszą optymalny efekt (czas).

Wśród ogromnej ilości wykonanych projektów, szczególne miejsce zajmują zrealizowany budynek sztucznego lodowiska w Tychach, budynek Panoramy Racławickiej we Wrocławiu i ostatni zrealizowany ważny projekt „Hotel Pielgrzyma” na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu.

W tych właśnie dziełach najpełniej obrazujących wielkość architekta, jego CREDO, jego wiedzę i umiejętności, jego rzetelność, talent i jego kulturę.

Architektura jako dziedzina działania jest wielce złożonym tematem. Wykazuje potrzebę ogromnego zasobu wiedzy, ogromnego zakresu umiejętności i wielkiej wytrwałości w pracy. Praca architekta ma w sobie watek naukowy – ustawiczne studiowanie i doskonalenie, watek technicz-

ny – naddążanie za postępem w dziedzinie techniki, wiedzy o możliwościach i nowych potrzebach, oraz watek intuicji czyli talent (watek artystyczny). Te wszystkie wątki miały miejsce w całej twórczości architektonicznej Marka Dziekońskiego.

Profesja architektoniczna jak zresztą i inne specjalności profesjonalne ma także inne wątki. Są to wątki niejako towarzyszące, ale niezwykle istotne. Niemal wszyscy wybitni architekci poświęcają swój czas i wysiłek pracy społeczno-zawodowej [...] Marek Dziekoński aktywnie uczestniczył w życiu swojego środowiska pełniąc szereg funkcji w organach miejscowych, wojewódzkich czy centralnych. Był przewodniczącym Koła SARP w Tychach, wiceprezesa Oddziałowego Zarządu

w Katowicach, członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej SARP a nade wszystko wielokrotnie wybierany był do kolegialnych organów sądów konkursowych SARP. W tym zakresie był szczególnie ceniony jako znakomity znawca, rzetelny, sprawiedliwy, niezawodnie punktualny członek zespołów oceniających projekty konkursowe.

Marek miał szczególne hobby. Mając duży talent rysunkowy, podejmował pracę nad cyklami zapisując rysunkiem zabytki architektury. Tak powstał znakomity zapis ginących i w przeważającej ilości już dzisiaj nie istniejących drewnianych budynków wsi w Beskidzie Śląskim, także obiekty Dolnego Śląska i wiele innych [...].

Marek Dziekoński zmarł nieoczekiwanie w lecie 2002 roku. Był w znakomitej kondycji intelektualnej. Miał plany na przyszłość. Chciał kontynuować swoją służbę miastu – Wrocławowi, z którym był związany od wczesnej młodości. Pozostawił po sobie znakomite dzieła, które jak budynek Panoramy Racławickiej stały się symbolem miasta. Wszyscy, którzy żegnali Marka pogrążeni w głębokim smutku czuli żal do losu, że zabrał Go z naszego grona o tyle wcześniej.

Wystawa architektury jest zapowiedzią, jest zachętą do osobistego kontaktu z dziełem na miejscu jego istnienia. Obiekt architektoniczny nie wystarczy obejrzeć pobieżnie od zewnątrz. Architektura, bowiem wywołuje w szczególności sposób zaciekawienie „co jest dalej”, z drugiej strony wewnątrz a nawet jak to wygląda od góry. To zaciekawienie przynosi pogłębienie uznania dla mistrza – „wszystko jest na swoim miejscu”.

Nie ma przypadkowych potknięć czy niedoróbek. Nawet te obiekty, które powstały w dobie „zgrzebnego gomułkowego socjalizmu”, w okresie marnego budownictwa – u Marka wytrzymują próbę czasu.

Tym większy żal, że już Go nie ma.

Henryk Buszko
Katowice, 15.03.2005 r.

Józef Świącicki 1922 – 1996

Józef Bartłomiej Bolesta Świącicki herbu Jastrzębiec, dla przyjaciół „Itek”, architekt twórca i artysta plastyk, był człowiekiem wyjątkowo prawym.

Matura jeszcze w Polsce niepodległej w 1939 roku w gimnazjum i liceum Towarzystwa Oświatowego „Przyszłość” na ulicy Śniadeckich w Warszawie (razem z Władysławem Bartoszewskim). Dyplom magistra inżyniera architekta uzyskał w 1950 roku na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej na ul. Koszykowej.

W czasie studiów pracował w Polskich Liniach Lotniczych LOT. (...) Po studiach najdłużej pracował w biurze projektów na Wierzbowej w Warszawie (tam się poznaliśmy – jestem prawie o dekadę od niego młodszy).

Przed przejściem na emeryturę kilka lat pracował w Wojewódzkim Biurze Projektów na Nowym Świecie w Warszawie.

Autor wielu zrealizowanych projektów budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej (budynki handlowe, banki, administracyjne). Organizator wspaniałych balów w siedzibie Stowarzyszenia Architektów Polskich przy ul. Foksal.

Zza osiągnięcia zawodowe i w działalności społecznej odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Po wprowadzeniu stanu wojennego jako Przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Wojewódzkim Biurze Projektów został aresztowany. Po „okrągłym stole” był działaczem śródmiejskiej „Solidarności”.

Wspomnienie o moim wielkim Przyjacielu (dosłownie i w przenośni – miał prawie 2 metry wzrostu), pisze dopiero teraz, siedem lat po Jego odejściu. Wcześniej nie mogłem. Ciągle myślałem i często teraz o Nim jeszcze myślę jako o osobie żyjącej. Wydaje mi się, że wystarczy zadzwonić na Górskiego, gdzie mieszkał, żeby najpóźniej następnego dnia się spotkać. Razem z Nim stanowiliśmy parę przyjaciół podobną do tej, jaką stanowili Zdzisław Maklakiewicz i Jan Himilbach. Raz nawet nasze drogi się przecięły – w SPATiFie lub w Kameralnej dla ubogich.(...) Z tym, że my w takich miejscach spotykaliśmy się rzadziej. Razem ze zmiennym szczęściem braliśmy udział w konkursach architektonicznych.

Zbliżyły nas wspólne biurowe wyjazdy na Mazury i stosunek do PRLu. (...) Na otaczający nas świat patrzyliśmy z kpiarskim dystansem. To, że PRL był najweselszym barakiem w obozie było również naszą zasługą. Żeby nie być gołosłownym chciałbym tu przytoczyć jedną z migawek z tamtego okresu, odnoszących się do ślepych kuchni z dopiero co ukończonej mojej książeczki pt. „obrazki przeważnie miniaturowe”.

Czas – średni Gomółka. Dokładnie – trzy dni przed plenum KC na temat budownictwa mieszkaniowego. Towarzysz Wiesław dzwoni do towarzysza z KC odpowiedzialnego za budownictwo mieszkaniowe: Muszę wiedzieć, o ile w czwartym roku obecnej pięcioletki i w jej ostatnim roku zmaleje ilość mieszkań oddawanych do użytku z kuchniami bez okien.

Odpowiedzialny towarzysz z KC dzwoni do towarzysza ministra budownictwa. Przekazuje polecenie. Towarzysz minister dzwoni do towarzysza dyrektora zjednoczenia biur projektowych. Pałeczkę przekazuje dalej.

Towarzysz dyrektor ze zjednoczenia dzwoni do towarzysza dyrektora naszego biura projektów na Wierzbowej – arch. Stefana Różyckiego. Straszny sankcjami w przypadku niewykonania polecenia. Dyrektor Różycki prosi do siebie architekta Józefa Świącickiego: Stary, mam dla Ciebie zadanie niewykonalne. Do jutra, do godziny 12ej muszę przekazać informację dot. zmniejszania się liczby oddawanych mieszkań ze ślepych kuchniami w czwartym i ostatnim roku bieżącej pięcioletki. Jeżeli tego nie zrobię to mnie w.....

Nie wiem, jak to zrobisz ale jak nie zrobisz to będziecie mieli nowego. Może będzie lepszy, może gorszy niż ja ale może się trafić s.... Ratuj załogę.

Zafrasowanego „Itka” spotkałem, jak wychodził z sekretariatu dyrektora (...).

Barek mieścił się w Hotelu Europejskim, w narożniku od strony ul. Ossolińskich. Po śledziu w śmietanie już wiedzieliśmy, że obraliśmy właściwą metodę do ustalenia potrzebnych danych. Po strogonowie (najlepszy strogonow w tamtych czasach w Warszawie – dzieło mistrza Wołoszyna) te dane już znaleźliśmy.

Dwa dni później. Dziennik telewizyjny. W lufciku towarzysz Wiesław. Przemawia.

.....towarzysze, widocznym znakiem troski partii o polepszenie warunków mieszkaniowych klasy robotniczej (tak mówi!), jest stała tendencja w zmniejszaniu się liczby mieszkań z kuchniami bez okien, tzw. ślepych – oddawanych do użytku. W czwartym roku bieżącej pięcioletki liczba ta wyniesie 57, koma 3 ogólnej liczby mieszkań oddawanych do użytku, a w roku następnym, ostatnim nawet 42, koma 7.

Mimo długiej drogi powrotnej, w tym przypadku z dołu do góry, nikt nic nie dodał, nikt nic nie odjął. Procenty te zgadzały się z tymi, które z „Itkiem” znaleźliśmy już dwa dni wcześniej.

Józef Świącicki był postacią charakterystyczną dla Nowego Świata i jego okolicy, oraz dla Kazimierza Dolnego nad Wisłą. Chodził w olbrzymim przeciwsłonecznym kapeluszu.(...) Az mi się wierzyć nie chce, że Go w tych miejscach nie zobaczę. Zniknęły również z mapy gastronomicznej Warszawy, lokale, również te związane z tradycją literacko-obyczajową, generujące klimat Warszawy. Te, które przetrwały, zgodnie z obowiązującymi „tryndami” zmieniły nazwy na obcojęzyczne. Szkoda.

9 listopada 1996 roku zadzwoniła do mnie Grażyna, żona Józia – Tadzio, „Itek” nie żyje.

Pomogłem jej zorganizować pogrzeb. Uroczystości żałobne rozpoczęte Mszą Św. w kościele Karola Boromeusza na Powązkach odbyły się 15 listopada 1996 roku.

Józef Bartłomiej Bolesta Świącicki herbu Jastrzębiec pochowany został w grobie rodzinnym na przykościelnym cmentarzu.

Niecałe cztery lata później zmarła Jego żona Grażyna.

Nie byłbym zaskoczony, gdyby się okazało, że tam gdzie On jest teraz, załoga Kameralnej dla ubogich prowadzi jakąś niewielką gospodę, może „Pod Wesołym Aniołem”. Być może przychodzi do niej Zdzisław Maklakiewicz z Janem Himilbachem i od czasu do czasu mój przyjaciel „Itek”. Być może spogląda na drzwi i czeka na mnie. Jeżeli będzie mi to tylko dane, wcześniej czy później (lepiej później) w tych drzwiach mnie zobaczy.

Tadeusz Jakubowski

RUUKKI

Ruukki to więcej.

Więcej wartości dodanej dla klientów w nowym modelu biznesu Ruukki.

Od 1 września 2004 roku wszystkie podmioty wchodzące w skład Grupy Rautaruukki (Rautaruukki, Gasell, Rannila, Asva, Fundia, CCB) działają pod nową wspólną marką Ruukki. Nowa nazwa, logo i wizerunek firmy wspierają model biznesu, wprowadzony rok temu, kiedy Rautaruukki podjęła decyzję o zmianie kursu działania i wprowadzeniu nowego modelu, który generowałby aktywny wzrost i zapewniał większą wartość dodaną klientom. Celem firmy jest obecnie kontynuacja rozwoju w kierunku osiągnięcia pozycji najważniejszego dostawcy rozwiązań metalowych w Europie.

Ruukki dostarcza komponenty, systemy i całościowe rozwiązania dla budownictwa i przemysłów inżynierii mechanicznej. Firma oferuje szeroką gamę produktów i usług związanych z produktami metalowymi. Ruukki prowadzi działalność w 24 krajach i zatrudnia 12 000 osób. Łączna sprzedaż netto w roku 2003 wyniosła 3 miliardy euro. Akcje spółki notowane są na Giełdzie Papierów Wartościowych w Helsinkach jako Rautaruukki Corporation (RTRKS).

Działalność prowadzona jest w trzech grupach biznesowych: Ruukki Construction (dostarcza kompleksowe metalowe rozwiązania dla budownictwa mieszkaniowego, komercyjnego i infrastrukturalnego), Ruukki Engineering (jest dostawcą kompleksowych metalowych rozwiązań dla urządzeń dźwigowych i transportowych, branży celulozowo-papierniczej oraz przemysłu morskiego i stoczniowego), Ruukki Metals (dostarczają stal, metale i stале zbrojeniowe jako standardowy surowiec oraz w formie produktów specjalistycznych i komponentów).

Na polskim rynku budownictwa mieszkaniowego firma jest jednym z największych producentów metalowych systemów dachowych i rynnowych, oferowanych

z pełnym pakietem akcesoriów i montażem.

W branży budownictwa przemysłowego firma oferuje szeroki zakres profesjonalnych rozwiązań dla centrów handlowych, magazynów, budynków logistycznych, fabryk, hal sportowych, hangarów itp. Są to kompletne systemy halowe, fasady czy okładzinowanie ścian, ale także projekty wykonywane pod klucz.

Ugruntowaną wysoką pozycję posiadają produkty metalowe, wśród nich wyroby hutnicze, stале o podwyższonych właściwościach, blachy do formowania, blachy walcowane, blachy powlekane, stале zbrojeniowe, rury, profile rurowe, pale rurowe do wzmacniania fundamentów budynków, mostów i portów oraz rury specjalnego przeznaczenia. Firma posiada własne Stalowe Centrum Serwisowe, które świadczy usługi prefabrykacji blach na taśmy i arkusze oraz docinania rur precyzyjnych.

W celu uzyskania dalszych informacji, prosimy o kontakt:

Veli-Matti Nopanen, Business Manager Residential
Ruukki Construction CEE
tel. +48 46 855 40 51

Irena Wasilewska, Marketing Manager Residential Ruukki
Construction CEE
tel. +48 46 855 00 63, +48 502 190 874

Klub Architekta „Woluta”

- 04.05.2005 r. Centrum Chopinowskie przy ul. Tamka w Warszawie
przedstawi: arch. Bolesław Stelmach
- 11.05.2005 r. Aktualny status prawny architektury i architekta w Polsce
przedstawi: arch. Władysław Korzeniewski
- 18.05.2005 r. 60-lecie odbudowy Warszawy - odpowiedź ignorantom
przedstawi: arch. Jerzy Głowczewski

- 25.05.2005 r. Kenzo Tange 1913-2005
przedstawi: arch. Tadeusz Barucki

Imprezy klubowe odbywają się w każdą środę o godz. 17.00 w sali kominkowej na I piętrze siedziby SARP przy ul. Foksal 2 w Warszawie.

Z góry przepraszamy naszych Gości za ewentualne zmiany w programie z przyczyn niezależnych od organizatorów.

Niebanalny pomysł na dom marzeń



Sklepienie krzyżowe w salonie, brak drzwi wewnętrznych i korytarzy, pokoje umieszczone w amfiladzie. Brzmi to jak opis średniowiecznego kasztelu a w rzeczywistości jest odważnym i niebanalnym podejściem do nowoczesnego domu. Wystarczy trochę fantazji oraz odpowiednie materiały budowlane i nic nie stoi na przeszkodzie w realizacji domu marzeń.

Wybierając projekt wymarzonego domu nie jesteśmy już uzależnieni od gotowych, dostępnych na rynku, projektów. Mając sprecyzowane wymagania dotyczące wyglądu, wielkości i funkcji jakie ma pełnić przyszłe mieszkanie warto zwrócić się do architekta lub plastyka o zaprojektowanie domu dostosowanego do indywidualnych potrzeb. Powszechnie dostępne, nowoczesne materiały budowlane sprawiają, że nawet najbardziej fantazyjne projekty mają szansę na zrealizowanie.

Jak zatem przejść od niebanalnego pomysłu na dom do stworzenia projektu i jego późniejszej realizacji? Proponujemy prześledzić historię domu jednorodzinnego w podwarszawskiej gminie Żabia Wola, którego właściciele zdecydowali się na kilka niekonwencjonalnych rozwiązań.

Nietypowe pomysły na typowe problemy

Właściciele podwarszawskiego domu długo szukali odpowiedniego projektu. Na położonej pod lasem działce miał powstać budynek wolnostojący, z częściowo użytkowym poddaszem, zapewniający komfortowe warunki mieszkania czteroosobowej rodzinie. Jednocześnie będąc zwolennikami niebanalnych rozwiązań architektonicznych inwestorzy oczekiwali nieszablonowej elewacji i wystroju wnętrza odbiegającego od większości projektów dostępnych na rynku.

Poszukiwania projektu zawiodły ich do pracowni plastyczno – architektonicznej „Studio Sztuki”. Jak wspomina jego właścicielka Dominika Rybniak, wymagania jakie postawili przyszli właściciele domu wymusiły odrzucenie typowych rozwiązań na rzecz pomysłów znanych już od ...średniowiecza.

Od pomysłu do projektu

Jak zgodnie podkreślają projektanci „Studia Sztuki”, im klient lepiej potrafi sprecyzować swoje potrzeby tym bardziej projektanci mogą dostosować się do jego wymagań. Podobnie było w przypadku podwarszawskiego domku. „Inwestor trafił do nas z kilkoma koncepcjami domów jednak żadna go nie zadowalała. Oczekiwał od nas pomocy w stworzeniu wymarzonego projektu, a nie – co często ma miejsce – autorytatywnego wskazania co jest najlepsze. Mieliśmy także od razu zaproponować projekt wnętrza domu. Bardzo nas to ucieszyło ponieważ wolimy sytuację gdy techniczna strona projektu nie dominuje nad całością”.

Jako inspiracja posłużyła słynna XVI wieczna „Villa Foscari” Andrea Palladio. Dostarczyła ona pomysłowi na rzut budynku i układ jego funkcji. Jak wyjaśniają pomysłodawcy projektu ich głównym zamierzeniem była oszczędność zarówno pieniędzy inwestora jak i przestrzeni przyszłego domu. Służyć temu miało nietypowe

Niebanalny pomysł na dom marzeń

podejście do funkcji komunikacji w budynku „...naszym zdaniem przestrzeń przeznaczona wyłącznie do komunikacji to w dużym procencie zmarnowane pieniądze. Dlatego też zaproponowaliśmy umieszczenie pokoi w amfiladzie. To rozwiązanie przetestowane przez nasze babcie i dziadków doskonale spełniało swoje funkcje dziesiątki lat. Drugi sposób potanienia inwestycji to zmniejszenie ilości drzwi wewnętrznych i zamontowanie drzwi przesuwnych. Pozwoliło to uzyskać dodatkowo kilka metrów kwadratowych domu” wyjaśnia Maciek Bolewski – projektant.

Romańska inspiracja

Jednak to co przykuwa największą uwagę w projekcie domu to bez wątpienia sklepienie krzyżowe umieszczone 5,5 metra nad salonem – centralnym punktem mieszkania. „Sklepienie krzyżowe z ramionami kolebkowymi jest bardzo dekoracyjnym i eleganckim elementem wnętrza” opowiada Dominika Rybnik. „Ponadto pozwala doświetlić salon światłem górno-bocznym usytuowany w centralnej części domu. Co ciekawe, samo projektowanie sklepienia było banalnie łatwe – w końcu to nic nowego w architekturze”. Jedynym problemem jaki pojawił się przed projektantami było przekonanie inwestora, że lepiej będzie sklepienie wykonać z YTONG. Okazało się, że nikt jeszcze nie używał tego materiału przy budowaniu sklepien. Żaden konstruktor nie chciał się podjąć wykonania niezbędnych obliczeń.

Z kłopotów konstrukcyjnych wybawiła STUDIO SZTUKI firma XELLA właściciel marki YTONG. Poleciła ona konstruktora, który policzył wszystkie niezbędne parametry tej oryginalnej konstrukcji. Okazało się, że beton komórkowy może skutecznie konkurować z pełną cegłą przy tego typu konstrukcjach. W efekcie mamy w Żabiej Woli pierwsze w Europie sklepienie krzyżowe z betonu komórkowego – systemu YTONG.

Co ciekawe cały proces murowania sklepienia wraz z wykonaniem niezbędnego deskowania trwał zaledwie 6 dni. Koszt ekstrawagancji pod tytułem „sklepienie krzyżowe nad salonem” był niewiele wyższy od tradycyjnego stropu o tej samej powierzchni.

Materiał to podstawa

Do budowy domu wybrany został beton komórkowy YTONG. Jak podkreślają autorzy projektu zdecydowali się oni na ten materiał, ponieważ przy jego zastosowaniu nie jest potrzebne dodatkowe docieplenie. Jednowarstwowa ściana pozwala obniżyć koszt inwestycji jak również znacząco skrócić czas



jej realizacji. Doskonały współczynnik przenikania ciepła jakim charakteryzuje się YTONG to także gwarancja izolacji cieplnej sklepienia, którego klucz znajduje się na 5,5 metra nad salonem. Dodatkowo „...sklepienie wykonane z płyty gipsowo-kartonowej byłoby wyłącznie dekoracją. Chcieliśmy uniknąć takiej imitacji prawdziwej architektury podobnie jak trudności z ewentualnym zawieszeniem żyrandola...”

Autorzy projektu:

Maciek Bolewski – projektant
 Dominika Rybnik – architekt wnętrz
 Ewa Pierścionek – architekt
 Alicja Mackowiak – Łętyk – architekt
 Sylwin Kamiński – konstruktor sklepienia

Studio Sztuki

Aleja Solidarności 95/99 lok. 4a
 00-144 Warszawa
 tel. 0 692 332 511 lub 022 620 24 46
www.studiosztuki.com.pl

Blachy i taśmy cynkowo-tytanowe SILESIA

Blachy i taśmy cynkowo-tytanowe SILESIA to nowoczesny, efektowny, dający wiele możliwości wykonania detali architektonicznych, choć wymagający kultury pracy materiał. Do najważniejszych zalet blach cynkowo-tytanowych zalicza się ich wysoka trwałość określana na ponad 100 lat, duża plastyczność umożliwiająca nadawanie blasze dowolnych kształtów, łatwość lutowania oraz brak konieczności konserwacji.

Główne obszary zastosowań blach cynkowo-tytanowych to wykonywanie pokryć dachowych i elewacji budynków, obróbkę dekarских oraz systemów odwodnienia dachów.

Blachy i taśmy cynkowo-tytanowe wytwarza się z cynku rektyfikowanego wg PN-EN 1179 gatunek Z1, o zawartości min. 99,995% Zn, do którego wprowadza się tytan w ilości 0,06 - 0,2%, miedź w ilości 0,08 - 1,0% oraz aluminium w ilości do 0,015%. Właściwości blach cynkowo-tytanowych SILESIA określa norma EN-988, która obowiązuje wszystkich europejskich producentów tego materiału.

Blachy i taśmy cynkowo-tytanowe SILESIA produkowane są w dwóch odmianach:

- blacha naturalna – posiada barwę lśniąco-srebrzystą i jest stosowana głównie na pokrycia dachowe, systemy rynnowe i obróbki dekarские. Blacha naturalna pod wpływem czynników atmosferycznych samoczynnie podlega procesowi pasywacji nabierając ciemnoszarego odcienia. Warstwa tworząca się na powierzchni materiału trwale chroni blachę, przyczyniając się do jej wieloletniej wytrzymałości.
- blacha pasywowana - zostaje poddana procesowi sztucznego, przyspieszonego starzenia, dzięki czemu posiada trwałą, matową, ciemnoszary kolor. Stosowana jest głównie na eksponowane elementy takie jak elewacje oraz widoczne pokrycia dachowe.



**Zakłady Metalurgiczne SILESIA
Spółka Akcyjna – Grupa
Impexmetal**

ul. Konduktorska 8, 40 - 155 Katowice

tel. (32) 35 87 400, fax (32) 259 83 31

www.zmsilesia.com.pl

e-mail: marketing@zmsilesia.com.pl